Kajko i Kokosz

Christa

Cudowny lek

KAJKO i KOKOSZ

Cudowny lek

Janusz Christa

Albumy z serii KAJKO I KOKOSZ:

ZŁOTY PUCHAR
SZRANKI I KONKURY
WOJE MIRMIŁA
SZKOŁA LATANIA
WIELKI TURNIEJ
NA WCZASACH (Egmont 2003)
ZAMACH NA MILUSIA (Egmont 2003)
SKARBY MIRMIŁA
CUDOWNY LEK (Egmont 2003)
FESTIWAL CZAROWNIC
DZIEŃ ŚMIECHAŁY
W KRAINIE BOROSTWORÓW
MIRMIŁ W OPAŁACH
URODZINY MILUSIA

Copyright © J. CHRISTA/EGMONT POLSKA 2003

Pierwsze wydanie albumu „Cudowny lek"
miało miejsce na łamach „Świata Młodych" w 1981 roku.

Klub Świata Komiksu – album 202
Scenariusz i rysunki: Janusz Christa
Redaktor naczelny KŚK: Tomasz Kołodziejczak
Redaktor serii: Artur Szrejter
Skład: POZYTYW
Koordynacja produkcji: Cezary Wolski
Wydawnictwo Egmont Polska, ul. Dzielna 60, 01-029 Warszawa
Tel.: (0-22) 838 41 00, e-mail: sk@egmont.pl

ISBN 83-237-9650-5

Druk: PWP „Gryf" Ciechanów

Informacje o wszystkich albumach wydawanych przez Egmont Polska można znaleźć w piśmie **„Świat Komiksu"**
oraz na stronie internetowej: **www.egmont.pl/ksk**

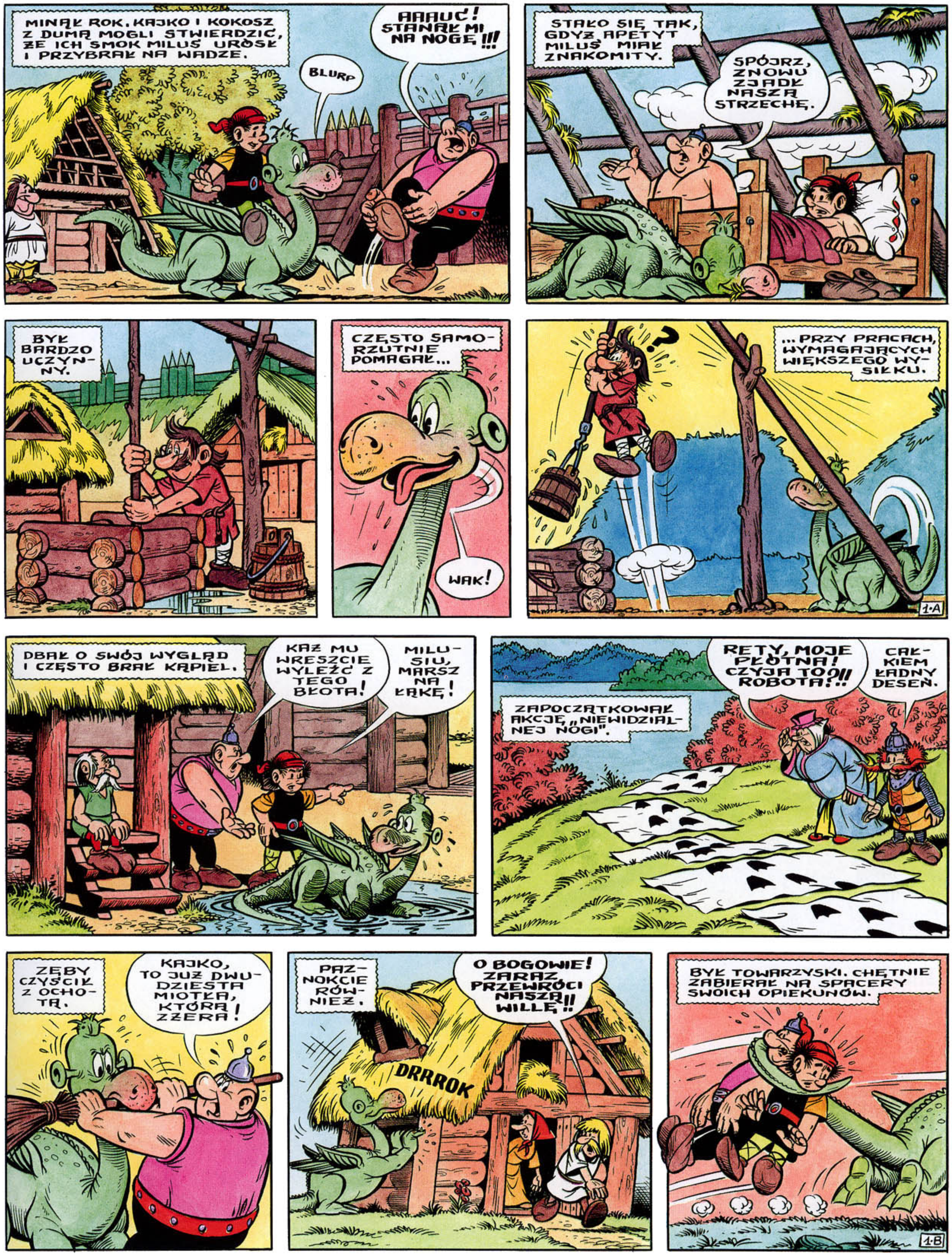

MINĄŁ ROK, KAJKO I KOKOSZ Z DUMĄ MOGLI STWIERDZIĆ, ŻE ICH SMOK MILUŚ URÓSŁ I PRZYBRAŁ NA WADZE.
BLURP
AAAUĆ! STANĄŁ MI NA NOGĘ!!!
STAŁO SIĘ TAK, GDYŻ APETYT MILUŚ MIAŁ ZNAKOMITY.
SPÓJRZ, ZNOWU ZJADŁ NASZĄ STRZECHĘ.
BYŁ BARDZO UCZYN-NY.
CZĘSTO SAMO-RZUTNIE POMAGAŁ...
WAK!
?
...PRZY PRACACH, WYMAGAJĄCYCH WIĘKSZEGO WY-SIŁKU.
1·A
DBAŁ O SWÓJ WYGLĄD I CZĘSTO BRAŁ KĄPIEL.
KAŻ MU WRESZCIE WYLEŹĆ Z TEGO BŁOTA!
MILU-SIU, MARSZ NA ŁĄKĘ!
ZAPOCZĄTKOWAŁ AKCJĘ „NIEWIDZIAL-NEJ NOGI”.
RETY, MOJE PŁÓTNA! CZYJA TO ROBOTA?!!
CAŁ-KIEM ŁADNY DESEŃ.
ZĘBY CZYŚCIŁ Z OCHO-TĄ.
KAJKO, TO JUŻ DWU-DZIESTA MIOTŁA, KTÓRĄ ZŻERA!
PAZ-NOKCIE RÓW-NIEŻ.
O BOGOWIE! ZARAZ PRZEWRÓCI NASZĄ WILLĘ!!
DRRROK
BYŁ TOWARZYSKI. CHĘTNIE ZABIERAŁ NA SPACERY SWOICH OPIEKUNÓW.
1·B

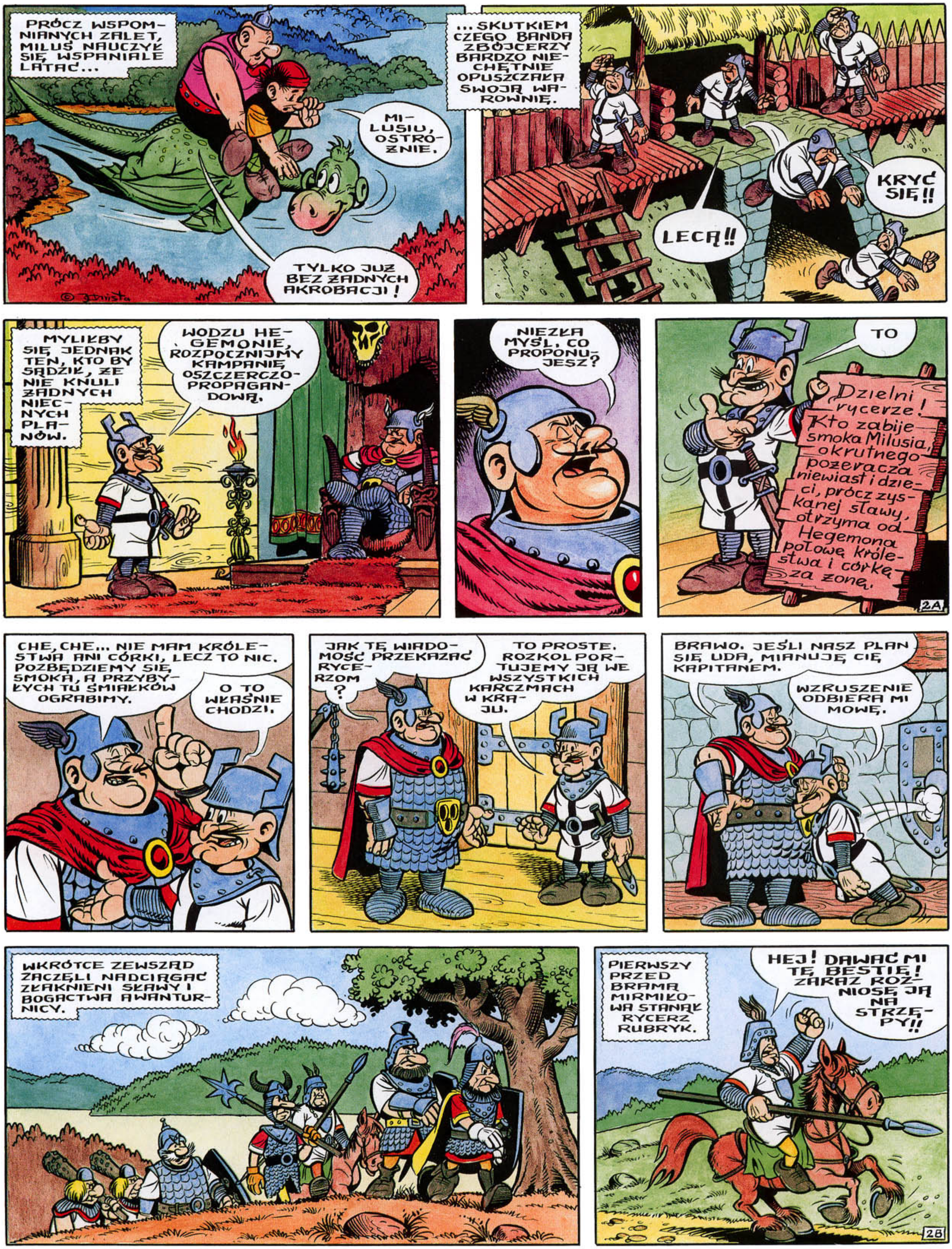
PRÓCZ WSPOMNIANYCH ZALET, MILUŚ NAUCZYŁ SIĘ WSPANIALE LATAĆ...
MILUSIU, OSTROŻNIE.
TYLKO JUŻ BEZ ŻADNYCH AKROBACJI!
© J.Christa
...SKUTKIEM CZEGO BANDA ZBÓJCERZY BARDZO NIECHĘTNIE OPUSZCZAŁA SWOJĄ WAROWNIĘ.
LECĄ!!
KRYĆ SIĘ!!
MYLIŁBY SIĘ JEDNAK TEN, KTO BY SĄDZIŁ, ŻE NIE KNULI ŻADNYCH NIECNYCH PLANÓW.
WODZU HEGEMONIE, ROZPOCZNIJMY KAMPANIĘ OSZCZERCZO-PROPAGANDOWĄ.
NIEZŁA MYŚL. CO PROPONUJESZ?
TO
Dzielni rycerze! Kto zabije smoka Milusia, okrutnego pożeracza niewiast i dzieci, prócz zyskanej sławy, otrzyma od Hegemona połowę królestwa i córkę za żonę.
2A
CHE, CHE... NIE MAM KRÓLESTWA ANI CÓRKI, LECZ TO NIC. POZBĘDZIEMY SIĘ SMOKA, A PRZYBYŁYCH TU ŚMIAŁKÓW OGRABIMY.
O TO WŁAŚNIE CHODZI.
JAK TĘ WIADOMOŚĆ PRZEKAZAĆ RYCERZOM?
TO PROSTE. ROZKOLPORTUJEMY JĄ WE WSZYSTKICH KARCZMACH W KRAJU.
BRAWO. JEŚLI NASZ PLAN SIĘ UDA, MIANUJĘ CIĘ KAPITANEM.
WZRUSZENIE ODBIERA MI MOWĘ.
WKRÓTCE ZEWSZĄD ZACZĘLI NADCIĄGAĆ ZŁAKNIENI SŁAWY I BOGACTWA AWANTURNICY.
PIERWSZY PRZED BRAMĄ MIRMIŁOWA STANĄŁ RYCERZ RUBRYK.
HEJ! DAWAĆ MI TĘ BESTIĘ! ZARAZ ROZNIOSĘ JĄ NA STRZĘPY!!
2B

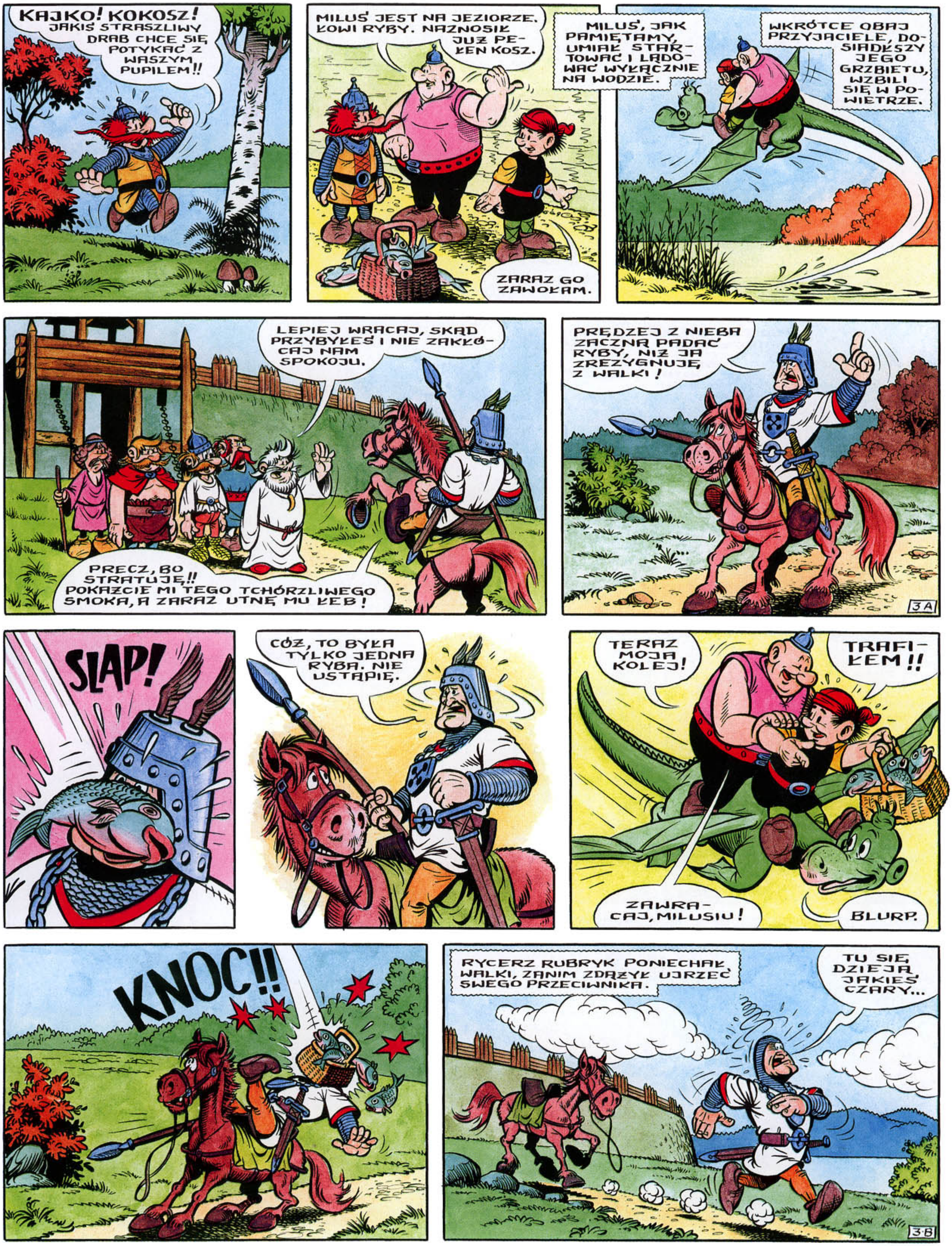
KAJKO! KOKOSZ! JAKIŚ STRASZLIWY DRAB CHCE SIĘ POTYKAĆ Z WASZYM PUPILEM!!
MILUŚ JEST NA JEZIORZE. ŁOWI RYBY. NAZNOSIŁ JUŻ PEŁEN KOSZ.
ZARAZ GO ZAWOŁAM.
MILUŚ, JAK PAMIĘTAMY, UMIAŁ STARTOWAĆ I LĄDOWAĆ WYŁĄCZNIE NA WODZIE.
WKRÓTCE OBAJ PRZYJACIELE, DOSIADŁSZY JEGO GRZBIETU, WZBILI SIĘ W POWIETRZE.
LEPIEJ WRACAJ, SKĄD PRZYBYŁEŚ I NIE ZAKŁÓCAJ NAM SPOKOJU.
PRECZ, BO STRATUJĘ!! POKAŻCIE MI TEGO TCHÓRZLIWEGO SMOKA, A ZARAZ UTNĘ MU ŁEB!
PRĘDZEJ Z NIEBA ZACZNĄ PADAĆ RYBY, NIŻ JA ZREZYGNUJĘ Z WALKI!
3A
SLAP!
CÓŻ, TO BYŁA TYLKO JEDNA RYBA. NIE USTĄPIĘ.
TERAZ MOJA KOLEJ!
TRAFIŁEM!!
ZAWRACAJ, MILUSIU!
BLURP.
KNOC!!
RYCERZ RUBRYK PONIECHAŁ WALKI, ZANIM ZDĄŻYŁ UJRZEĆ SWEGO PRZECIWNIKA.
TU SIĘ DZIEJĄ JAKIEŚ CZARY...
3B

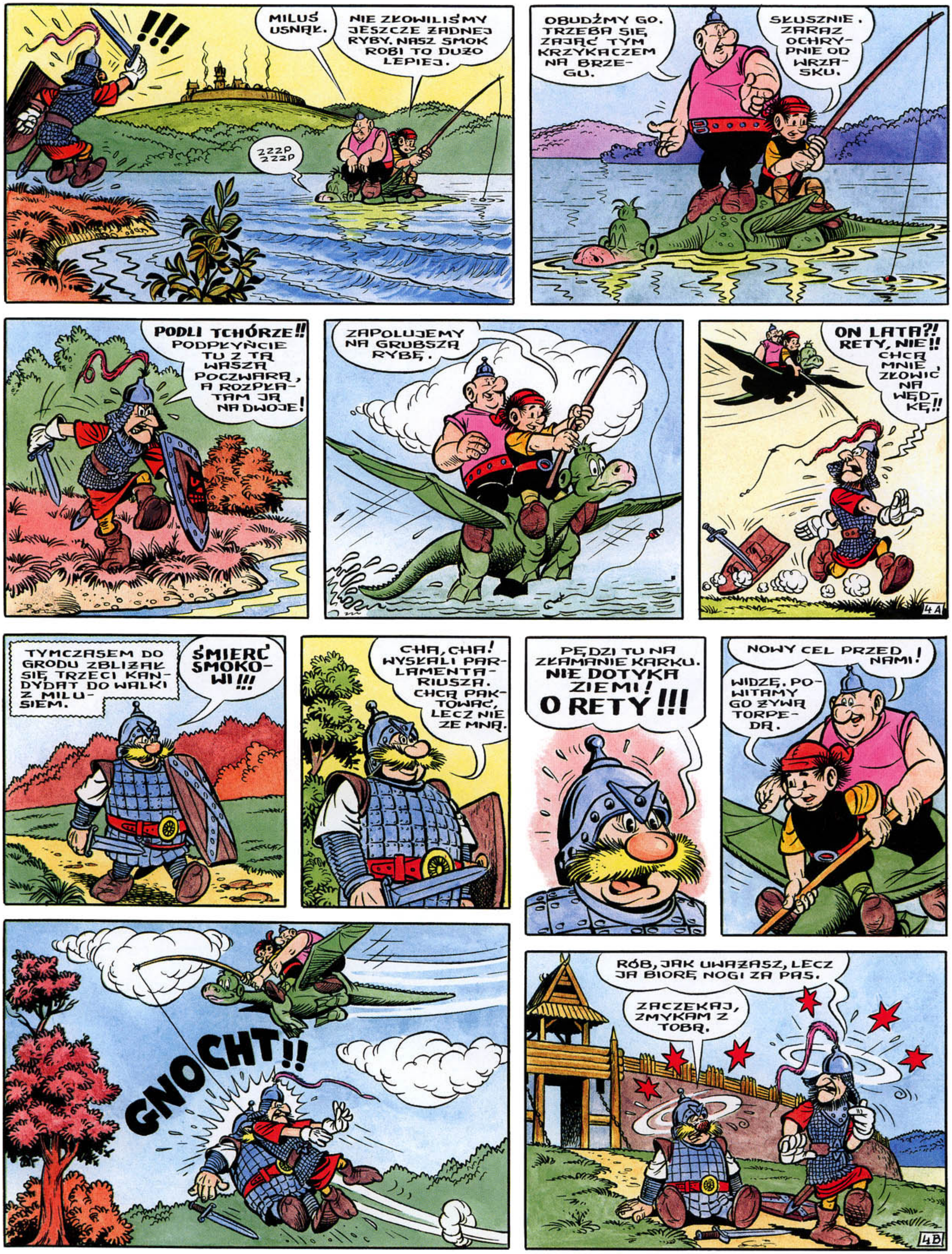
!!!
MILUŚ USNĄŁ.
NIE ZŁOWILIŚMY JESZCZE ŻADNEJ RYBY. NASZ SMOK ROBI TO DUŻO LEPIEJ.
ZZZP ZZZP
OBUDŹMY GO. TRZEBA SIĘ ZAJĄĆ TYM KRZYKACZEM NA BRZEGU.
SŁUSZNIE. ZARAZ OCHRYPNIE OD WRZASKU.
PODLI TCHÓRZE!! PODPŁYŃCIE TU Z TĄ WASZĄ POCZWARĄ, A ROZPŁATAM JĄ NA DWOJE!
ZAPOLUJEMY NA GRUBSZĄ RYBĘ.
ON LATA?! RETY, NIE!! CHCĄ MNIE ZŁOWIĆ NA WĘDKĘ!!
4A
TYMCZASEM DO GRODU ZBLIŻAŁ SIĘ TRZECI KANDYDAT DO WALKI Z MILUSIEM.
ŚMIERĆ SMOKOWI!!!
CHA, CHA! WYSŁALI PARLAMENTARIUSZA. CHCĄ PAKTOWAĆ, LECZ NIE ZE MNĄ.
PĘDZI TU NA ZŁAMANIE KARKU. NIE DOTYKA ZIEMI! O RETY!!!
NOWY CEL PRZED NAMI!
WIDZĘ. POWITAMY GO ŻYWĄ TORPEDĄ.
GNOCHT!!
RÓB, JAK UWAŻASZ, LECZ JA BIORĘ NOGI ZA PAS.
ZACZEKAJ, ZMYKAM Z TOBĄ.
4B

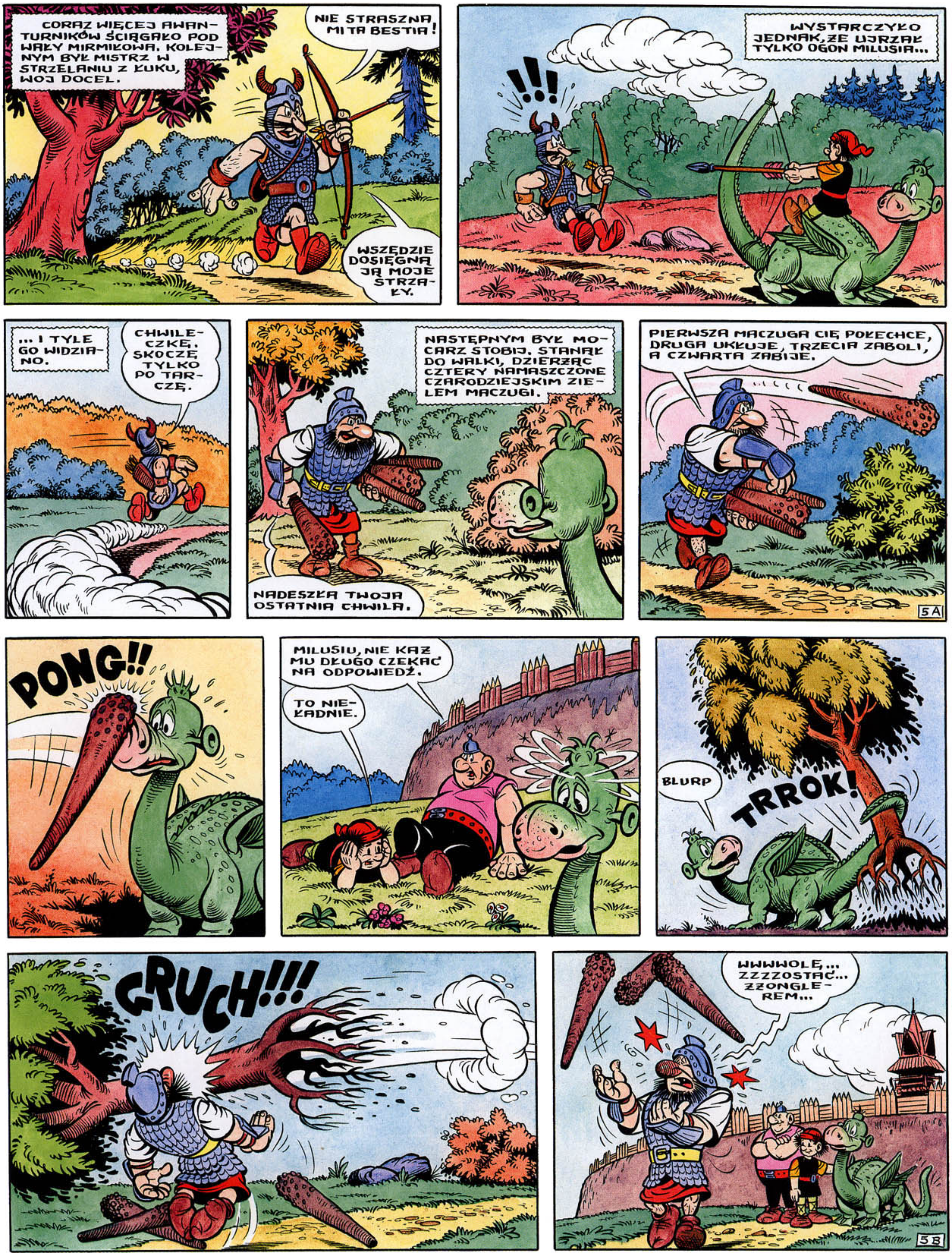
CORAZ WIĘCEJ AWANTURNIKÓW ŚCIĄGAŁO POD WAŁY MIRMIŁOWA. KOLEJNYM BYŁ MISTRZ W STRZELANIU Z ŁUKU, WOJ DOCEL.
NIE STRASZNA MI TA BESTIA!
WSZĘDZIE DOSIĘGNĄ JĄ MOJE STRZAŁY.
WYSTARCZYŁO JEDNAK, ŻE UJRZAŁ TYLKO OGON MILUSIA...
!!!
...I TYLE GO WIDZIANO.
CHWILECZKĘ. SKOCZĘ TYLKO PO TARCZĘ.
NASTĘPNYM BYŁ MOCARZ STOBIJ. STANĄŁ DO WALKI, DZIERŻĄC CZTERY NAMASZCZONE CZARODZIEJSKIM ZIELEM MACZUGI.
NADESZŁA TWOJA OSTATNIA CHWILA.
PIERWSZA MACZUGA CIĘ POŁECHCE, DRUGA UKŁUJE, TRZECIA ZABOLI, A CZWARTA ZABIJE.
5A
PONG!!
MILUSIU, NIE KAŻ MU DŁUGO CZEKAĆ NA ODPOWIEDŹ.
TO NIEŁADNIE.
BLURP
TRROK!
GRUCH!!!
WWWWOLĘ,... ZZZZOSTAĆ... ŻŻONGLEREM...
5B

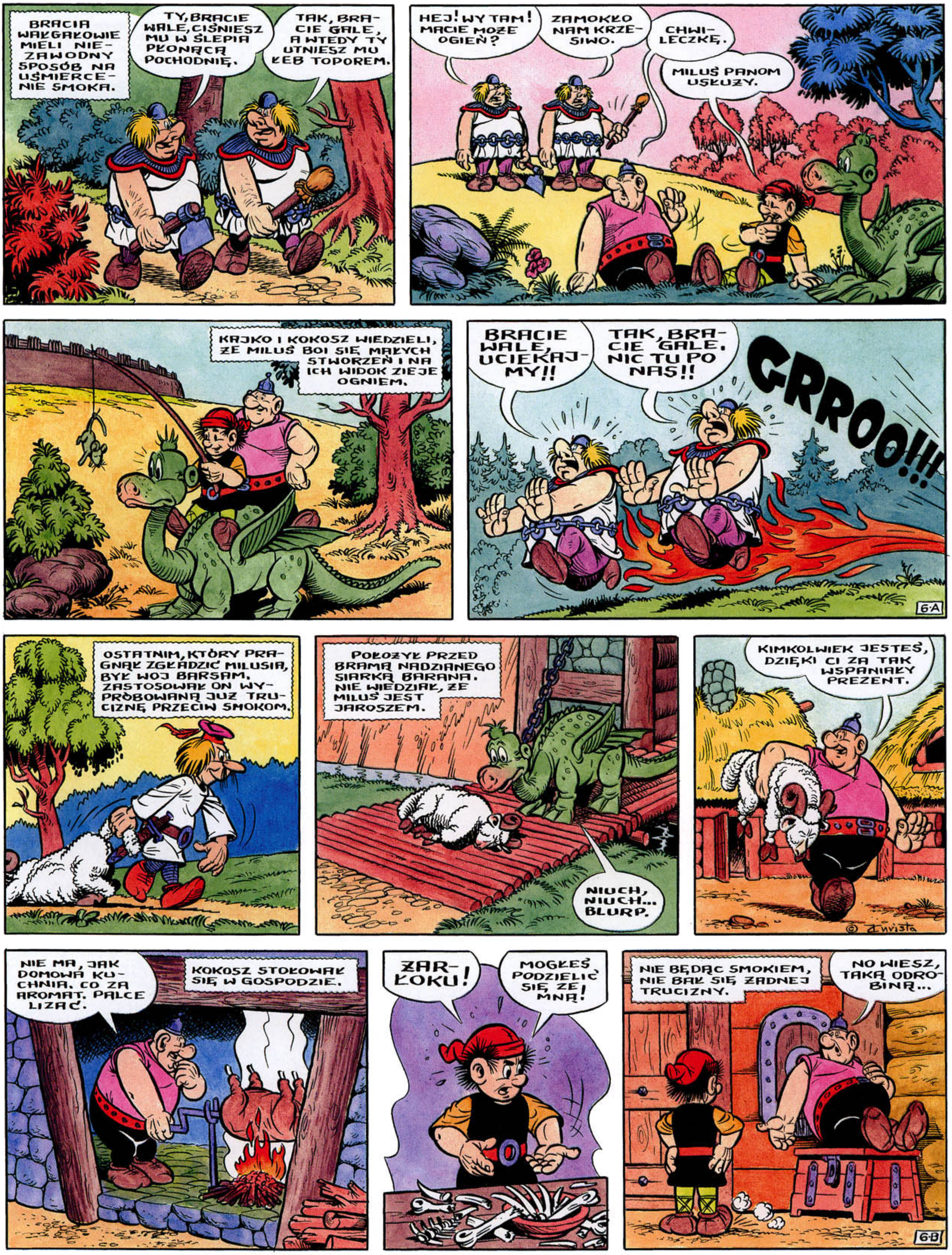

BRACIA WAŁGAŁOWIE MIELI NIEZAWODNY SPOSÓB NA UŚMIERCENIE SMOKA.
TY, BRACIE WALE, CIŚNIESZ MU W ŚLEPIA PŁONĄCĄ POCHODNIĘ.
TAK, BRACIE GALE, A WTEDY TY UTNIESZ MU ŁEB TOPOREM.
HEJ! WY TAM! MACIE MOŻE OGIEŃ?
ZAMOKŁO NAM KRZESIWO.
CHWILECZKĘ.
MILUŚ PANOM USŁUŻY.
KAJKO I KOKOSZ WIEDZIELI, ŻE MILUŚ BOI SIĘ MAŁYCH STWORZEŃ I NA ICH WIDOK ZIEJE OGNIEM.
BRACIE WALE, UCIEKAJMY!!
TAK, BRACIE GALE. NIC TU PO NAS!!
GRROO!!!
6·A
OSTATNIM, KTÓRY PRAGNĄŁ ZGŁADZIĆ MILUSIA, BYŁ WOJ BARSAM. ZASTOSOWAŁ ON WYPRÓBOWANĄ JUŻ TRUCIZNĘ PRZECIW SMOKOM.
POŁOŻYŁ PRZED BRAMĄ NADZIANEGO SIARKĄ BARANA. NIE WIEDZIAŁ, ŻE MILUŚ JEST JAROSZEM.
NIUCH, NIUCH... BLURP.
KIMKOLWIEK JESTEŚ, DZIĘKI CI ZA TAK WSPANIAŁY PREZENT.
© Christa
NIE MA, JAK DOMOWA KUCHNIA. CO ZA AROMAT. PALCE LIZAĆ.
KOKOSZ STOŁOWAŁ SIĘ W GOSPODZIE.
ZARŁOKU!
MOGŁEŚ PODZIELIĆ SIĘ ZE MNĄ!
NIE BĘDĄC SMOKIEM, NIE BAŁ SIĘ ŻADNEJ TRUCIZNY.
NO WIESZ, TAKĄ ODROBINĘ...
6·B

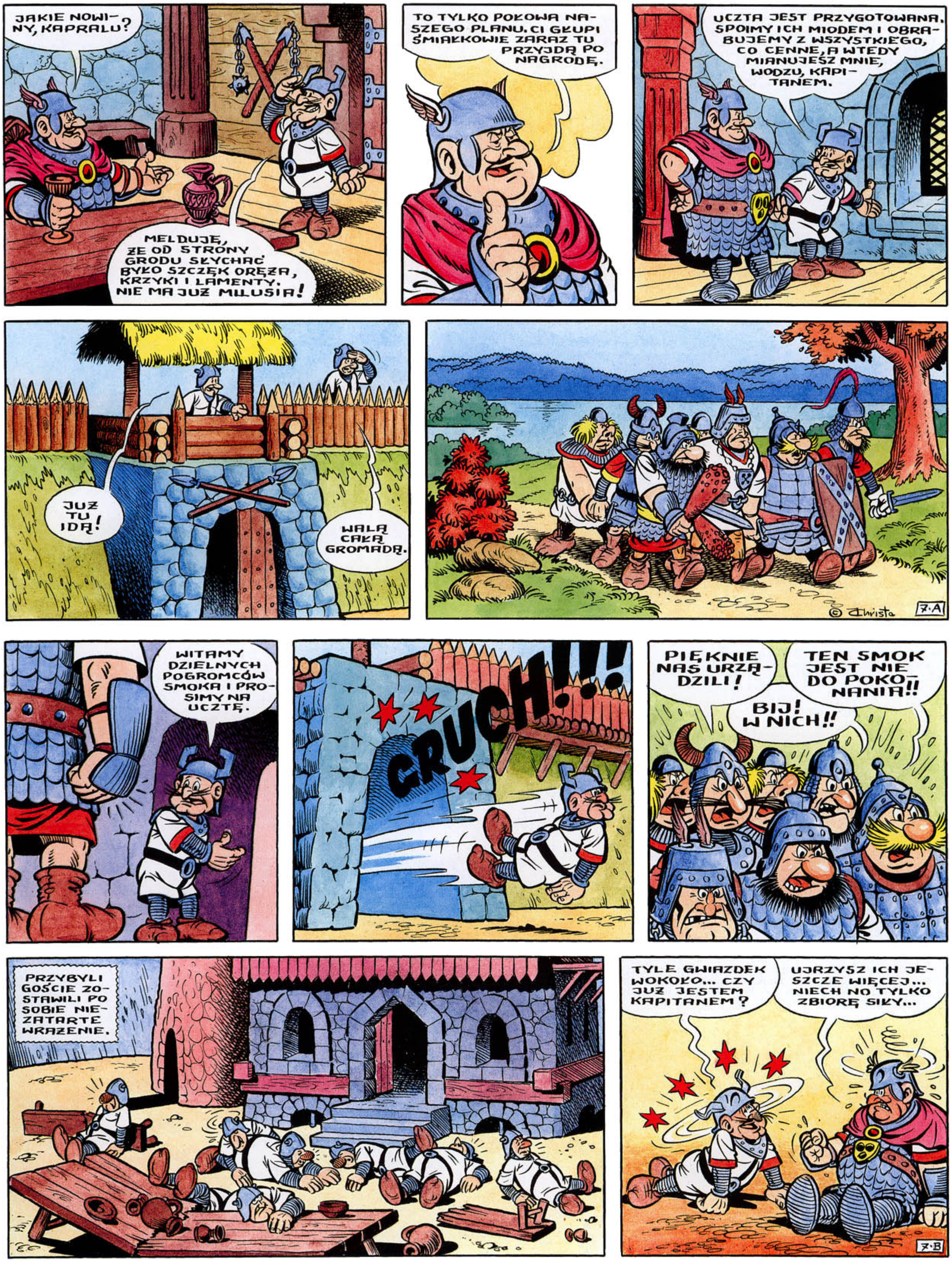
JAKIE NOWINY, KAPRALU?
MELDUJĘ, ŻE OD STRONY GRODU SŁYCHAĆ BYŁO SZCZĘK ORĘŻA, KRZYKI I LAMENTY. NIE MA JUŻ MILUSIA!
TO TYLKO POŁOWA NASZEGO PLANU. CI GŁUPI ŚMIAŁKOWIE ZARAZ TU PRZYJDĄ PO NAGRODĘ.
UCZTA JEST PRZYGOTOWANA. SPOIMY ICH MIODEM I OBRABUJEMY Z WSZYSTKIEGO, CO CENNE, A WTEDY MIANUJESZ MNIE, WODZU, KAPITANEM.
JUŻ TU IDĄ!
WALĄ CAŁĄ GROMADĄ.
© Christa
WITAMY DZIELNYCH POGROMCÓW SMOKA I PROSIMY NA UCZTĘ.
CRUCH!!!
PIĘKNIE NAS URZĄDZILI!
TEN SMOK JEST NIE DO POKONANIA!!
BIJ! W NICH!!
PRZYBYLI GOŚCIE ZOSTAWILI PO SOBIE NIEZATARTE WRAŻENIE.
TYLE GWIAZDEK WOKOŁO... CZY JUŻ JESTEM KAPITANEM?
UJRZYSZ ICH JESZCZE WIĘCEJ... NIECH NO TYLKO ZBIORĘ SIŁY...

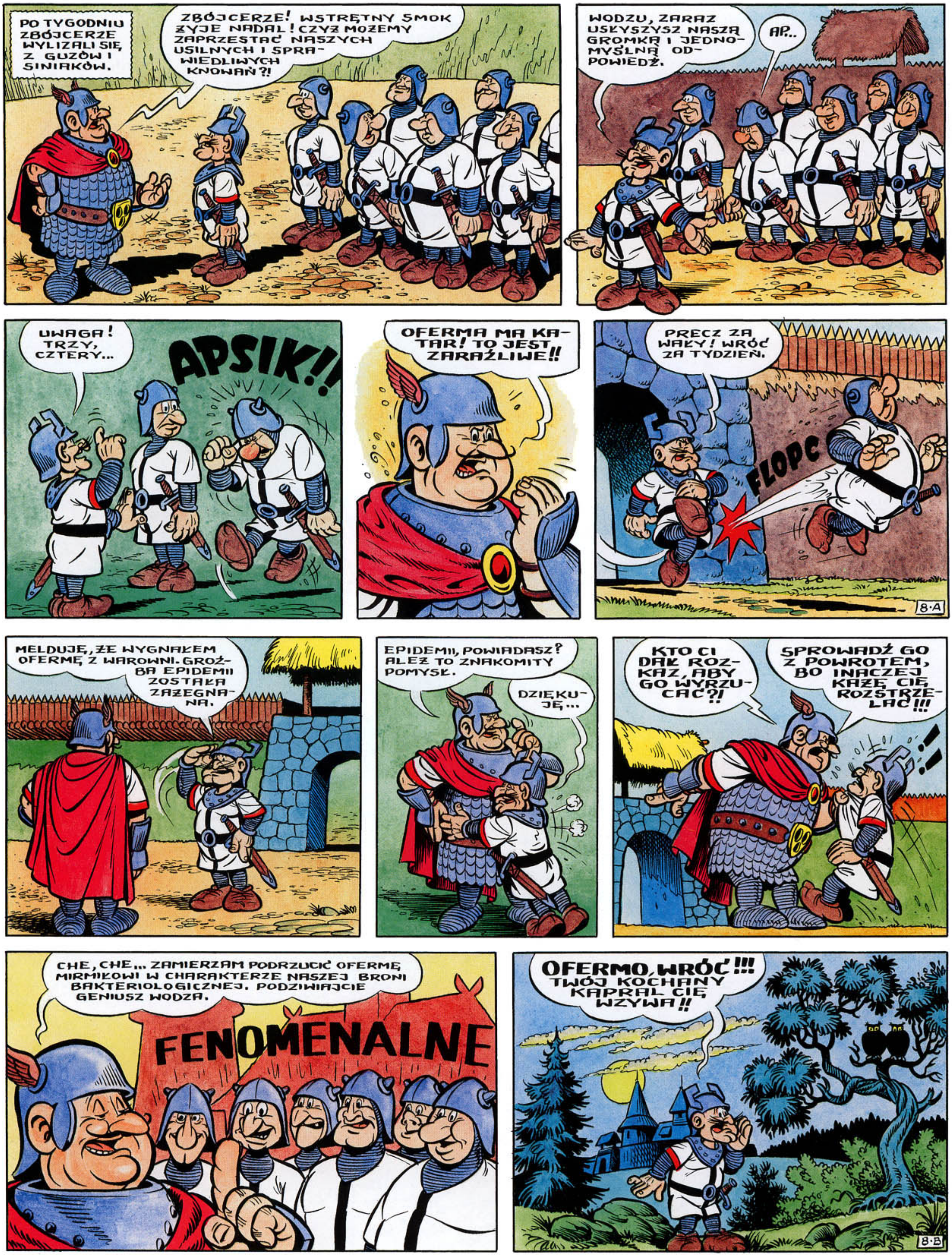
PO TYGODNIU ZBÓJCERZE WYLIZALI SIĘ Z GUZÓW I SINIAKÓW.
ZBÓJCERZE! WSTRĘTNY SMOK ŻYJE NADAL! CZYŻ MOŻEMY ZAPRZESTAĆ NASZYCH USILNYCH I SPRAWIEDLIWYCH KNOWAŃ?!
WODZU, ZARAZ USŁYSZYSZ NASZĄ GROMKĄ I JEDNOMYŚLNĄ ODPOWIEDŹ.
AP...
UWAGA! TRZY, CZTERY...
APSIK!!
OFERMA MA KATAR! TO JEST ZARAŹLIWE!!
PRECZ ZA WAŁY! WRÓĆ ZA TYDZIEŃ.
FLOPC
8·A
MELDUJĘ, ŻE WYGNAŁEM OFERMĘ Z WAROWNI. GROŹBA EPIDEMII ZOSTAŁA ZAŻEGNANA.
EPIDEMII, POWIADASZ? ALEŻ TO ZNAKOMITY POMYSŁ.
DZIĘKUJĘ...
KTO CI DAŁ ROZKAZ, ABY GO WYRZUCAĆ?!
SPROWADŹ GO Z POWROTEM, BO INACZEJ KAŻĘ CIĘ ROZSTRZELAĆ!!!
CHE, CHE... ZAMIERZAM PODRZUCIĆ OFERMĘ MIRMIŁOWI W CHARAKTERZE NASZEJ BRONI BAKTERIOLOGICZNEJ. PODZIWIAJCIE GENIUSZ WODZA.
FENOMENALNE
OFERMO, WRÓĆ!!! TWÓJ KOCHANY KAPRAL CIĘ WZYWA!!
8·B

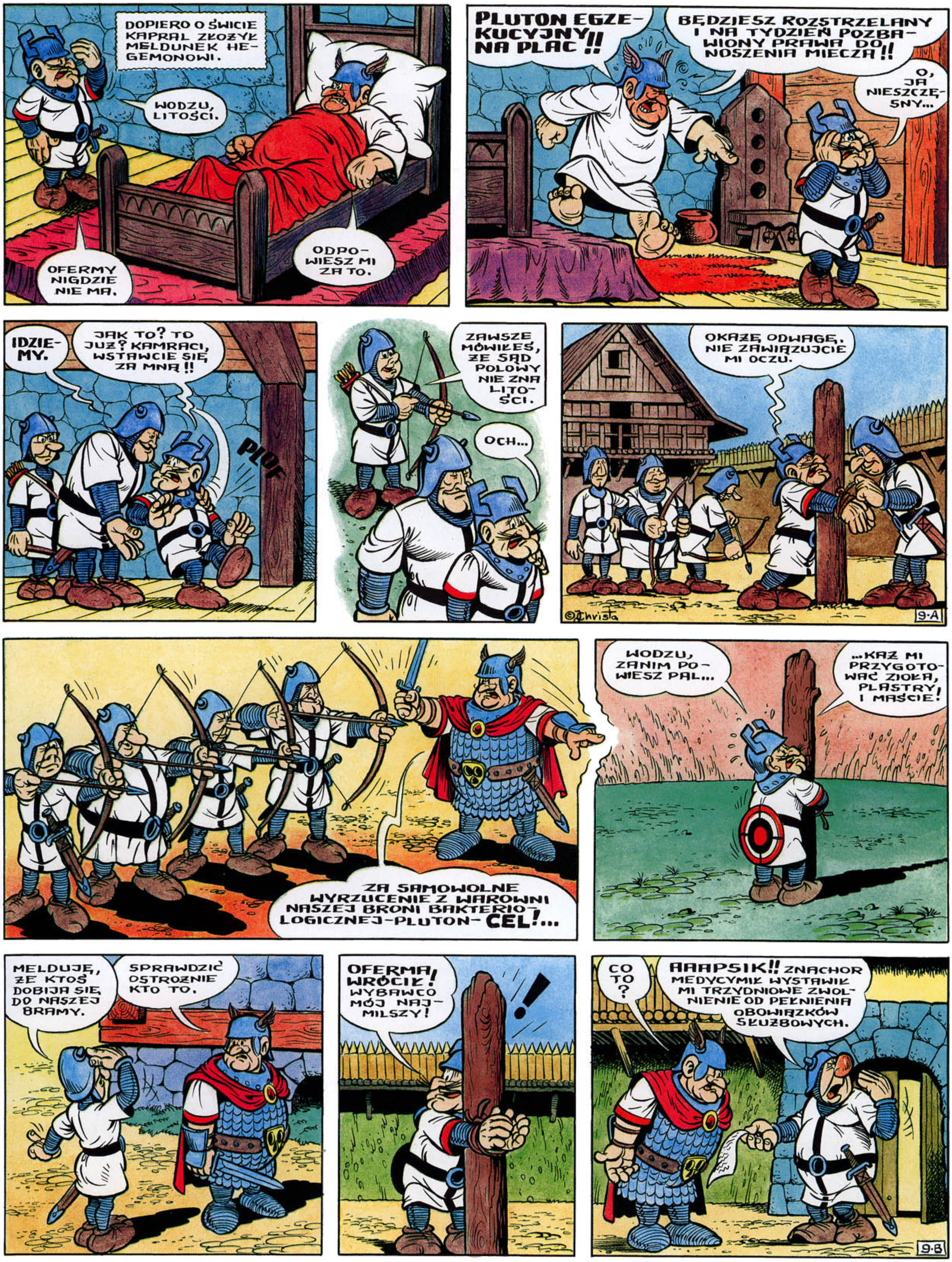
DOPIERO O ŚWICIE KAPRAL ZŁOŻYŁ MELDUNEK HEGEMONOWI.
WODZU, LITOŚCI.
OFERMY NIGDZIE NIE MA.
ODPOWIESZ MI ZA TO.
PLUTON EGZEKUCYJNY NA PLAC!!
BĘDZIESZ ROZSTRZELANY I NA TYDZIEŃ POZBAWIONY PRAWA DO NOSZENIA MIECZA!!
O, JA NIESZCZĘSNY...
IDZIEMY.
JAK TO? TO JUŻ? KAMRACI, WSTAWCIE SIĘ ZA MNĄ!!
PLOF
ZAWSZE MÓWIŁEŚ, ŻE SĄD POLOWY NIE ZNA LITOŚCI.
OCH...
OKAŻĘ ODWAGĘ, NIE ZAWIĄZUJCIE MI OCZU.
©Chvista
9·A
ZA SAMOWOLNE WYRZUCENIE Z WAROWNI NASZEJ BRONI BAKTERIOLOGICZNEJ-PLUTON-CEL!...
WODZU, ZANIM POWIESZ PAL...
...KAŻ MI PRZYGOTOWAĆ ZIOŁA, PLASTRY I MAŚCIE!
MELDUJĘ, ŻE KTOŚ DOBIJA SIĘ DO NASZEJ BRAMY.
SPRAWDZIĆ OSTROŻNIE KTO TO.
OFERMA WRÓCIŁ! WYBAWCO MÓJ NAJMILSZY!
!
CO TO?
AAAPSIK!! ZNACHOR MEDYCYMIŁ WYSTAWIŁ MI TRZYDNIOWE ZWOLNIENIE OD PEŁNIENIA OBOWIĄZKÓW SŁUŻBOWYCH.
9·B

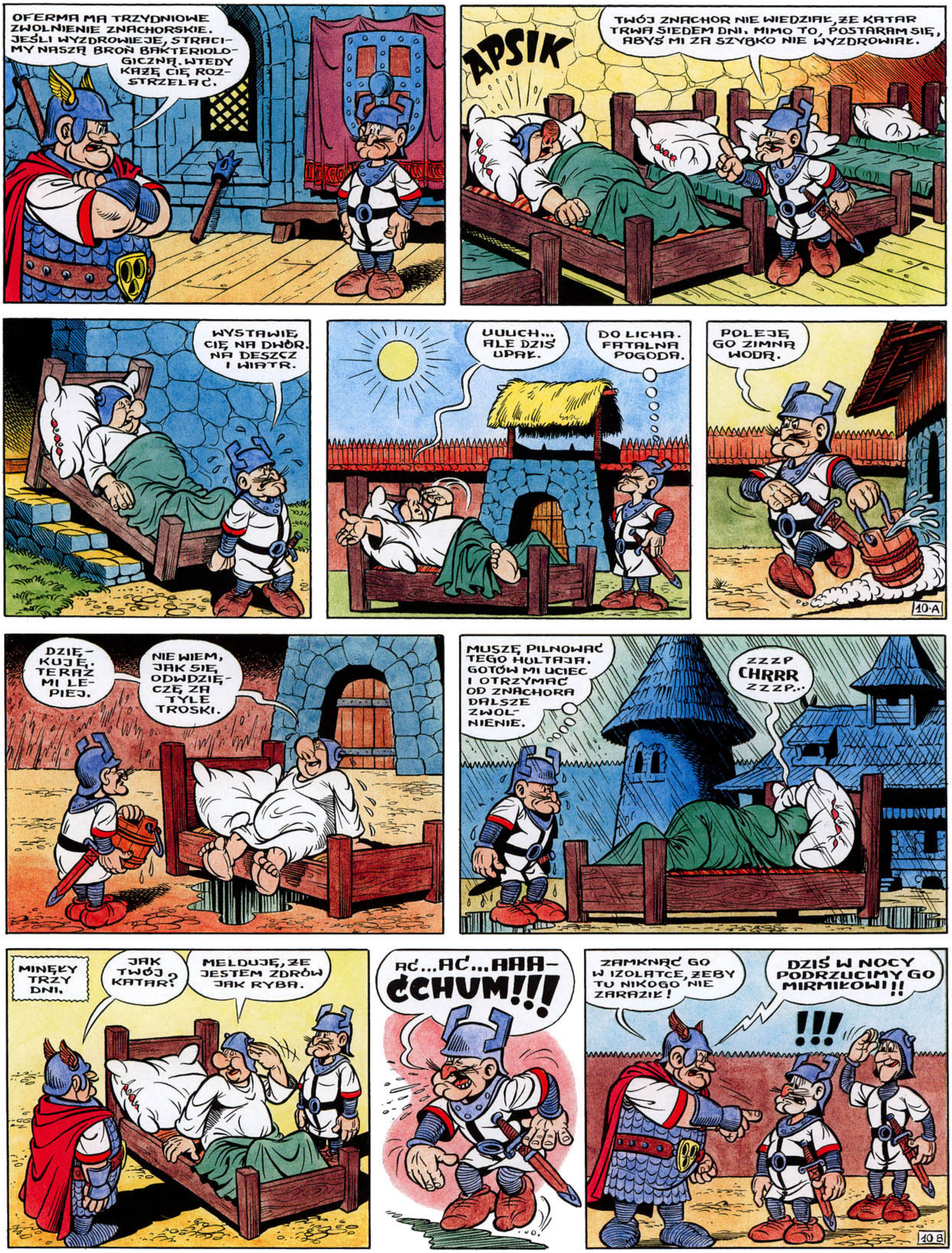
OFERMA MA TRZYDNIOWE ZWOLNIENIE ZNACHORSKIE. JEŚLI WYZDROWIEJE, STRACIMY NASZĄ BROŃ BAKTERIOLOGICZNĄ. WTEDY KAŻĘ CIĘ ROZSTRZELAĆ.
APSIK
TWÓJ ZNACHOR NIE WIEDZIAŁ, ŻE KATAR TRWA SIEDEM DNI. MIMO TO, POSTARAM SIĘ, ABYŚ MI ZA SZYBKO NIE WYZDROWIAŁ.
WYSTAWIĘ CIĘ NA DWÓR. NA DESZCZ I WIATR.
UUUCH... ALE DZIŚ UPAŁ.
DO LICHA. FATALNA POGODA.
POLEJĘ GO ZIMNĄ WODĄ.
10·A
DZIĘKUJĘ. TERAZ MI LEPIEJ.
NIE WIEM, JAK SIĘ ODWDZIĘCZĘ ZA TYLE TROSKI.
MUSZĘ PILNOWAĆ TEGO HULTAJA. GOTÓW MI UCIEC I OTRZYMAĆ OD ZNACHORA DALSZE ZWOLNIENIE.
ZZZP CHRRR ZZZP...
MINĘŁY TRZY DNI.
JAK TWÓJ KATAR?
MELDUJĘ, ŻE JESTEM ZDRÓW JAK RYBA.
AĆ...AĆ...AAA-ĆCHUM!!!
ZAMKNĄĆ GO W IZOLATCE, ŻEBY TU NIKOGO NIE ZARAZIŁ!
DZIŚ W NOCY PODRZUCIMY GO MIRMIŁOWI!!
!!!
10 B

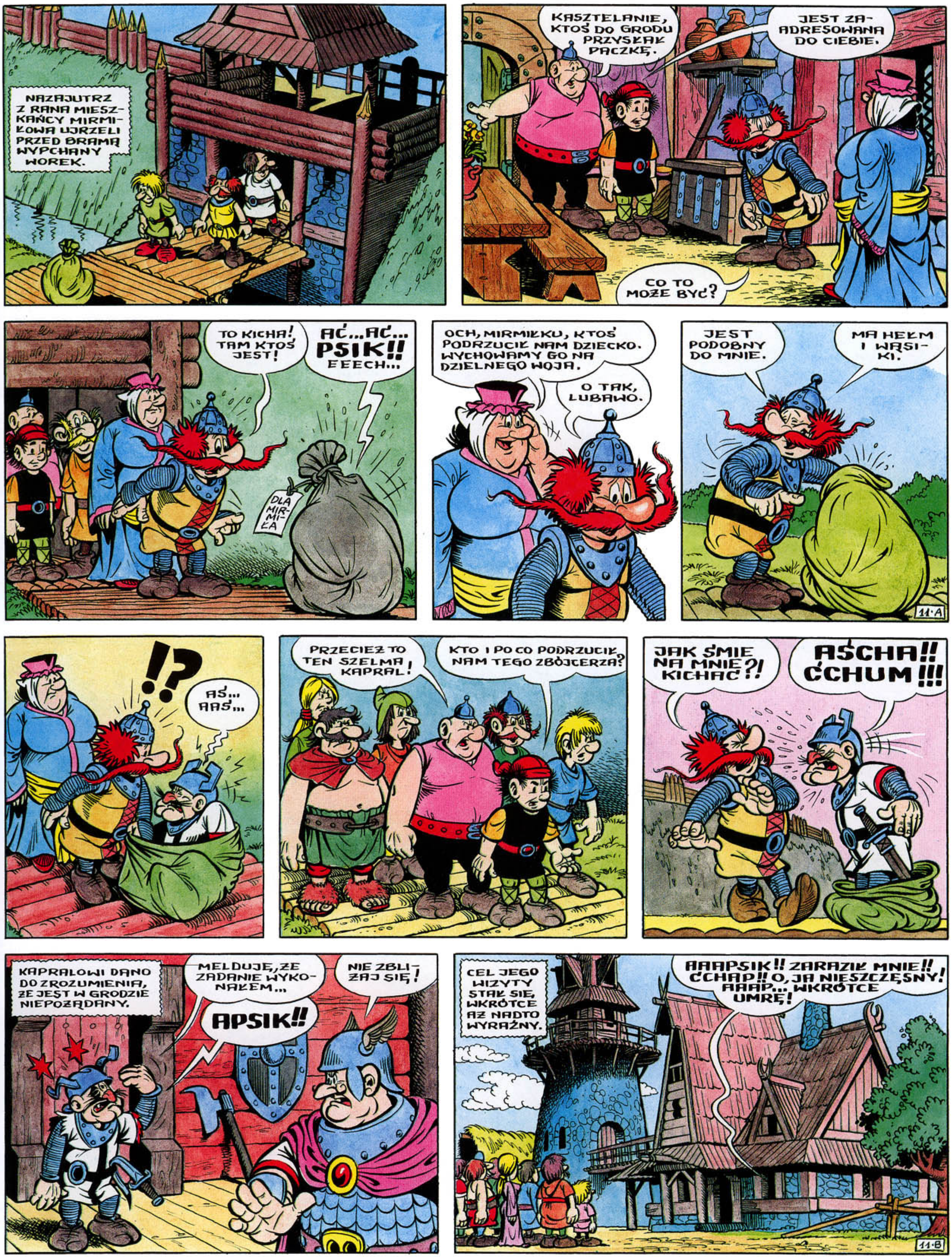
NAZAJUTRZ Z RANA MIESZKAŃCY MIRMIŁKOWA UJRZELI PRZED BRAMĄ WYPCHANY WOREK.
KASZTELANIE, KTOŚ DO GRODU PRZYSŁAŁ PACZKĘ.
JEST ZAADRESOWANA DO CIEBIE.
CO TO MOŻE BYĆ?
TO KICHA! TAM KTOŚ JEST!
AĆ...AĆ... PSIK!! EEECH...
DLA MIRMIŁKA
OCH, MIRMIŁKU, KTOŚ PODRZUCIŁ NAM DZIECKO. WYCHOWAMY GO NA DZIELNEGO WOJA.
O TAK, LUBAWO.
JEST PODOBNY DO MNIE.
MA HEŁM I WĄSIKI.
11·A
!?
AŚ... AAS...
PRZECIEŻ TO TEN SZELMA KAPRAL!
KTO I PO CO PODRZUCIŁ NAM TEGO ZBÓJCERZA?
JAK ŚMIE NA MNIE KICHAĆ?!
AŚCHA!! ĆCHUM!!!
KAPRALOWI DANO DO ZROZUMIENIA, ŻE JEST W GRODZIE NIEPOŻĄDANY.
MELDUJĘ, ŻE ZADANIE WYKONAŁEM...
APSIK!!
NIE ZBLIŻAJ SIĘ!
CEL JEGO WIZYTY STAŁ SIĘ WKRÓTCE AŻ NADTO WYRAŹNY.
AAAPSIK!! ZARAZIŁ MNIE!! ĆCHAP!! O, JA NIESZCZĘSNY! AAAP... WKRÓTCE UMRĘ!
11·B

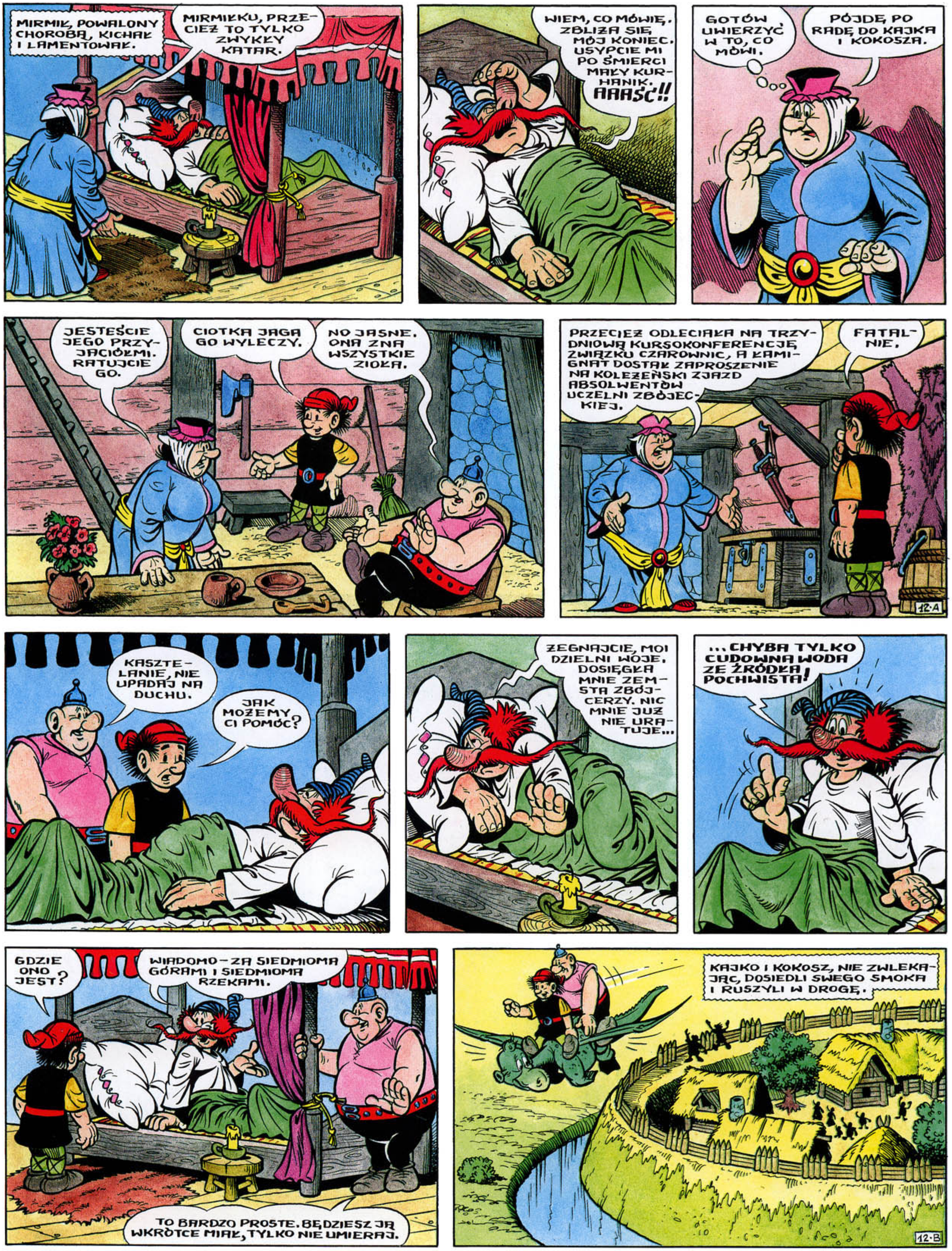
MIRMIŁ, POWALONY CHOROBĄ, KICHAŁ I LAMENTOWAŁ.
MIRMIŁKU, PRZECIEŻ TO TYLKO ZWYKŁY KATAR.
WIEM, CO MÓWIĘ. ZBLIŻA SIĘ MÓJ KONIEC. USYPCIE MI PO ŚMIERCI MAŁY KURHANIK. AAAŚĆ!!
GOTÓW UWIERZYĆ W TO, CO MÓWI.
PÓJDĘ PO RADĘ DO KAJKA I KOKOSZA.
JESTEŚCIE JEGO PRZYJACIÓŁMI. RATUJCIE GO.
CIOTKA JAGA GO WYLECZY.
NO JASNE. ONA ZNA WSZYSTKIE ZIOŁA.
PRZECIEŻ ODLECIAŁA NA TRZYDNIOWĄ KURSOKONFERENCJĘ ZWIĄZKU CZAROWNIC, A ŁAMIGNAT DOSTAŁ ZAPROSZENIE NA KOLEŻEŃSKI ZJAZD ABSOLWENTÓW UCZELNI ZBÓJECKIEJ.
FATALNIE.
12·A
KASZTELANIE, NIE UPADAJ NA DUCHU.
JAK MOŻEMY CI POMÓC?
ŻEGNAJCIE, MOI DZIELNI WOJE. DOSIĘGŁA MNIE ZEMSTA ZBÓJCERZY. NIC MNIE JUŻ NIE URATUJE...
...CHYBA TYLKO CUDOWNA WODA ZE ŹRÓDŁA POCHWISTA!
GDZIE ONO JEST?
WIADOMO – ZA SIEDMIOMA GÓRAMI I SIEDMIOMA RZEKAMI.
TO BARDZO PROSTE. BĘDZIESZ JĄ WKRÓTCE MIAŁ, TYLKO NIE UMIERAJ.
KAJKO I KOKOSZ, NIE ZWLEKAJĄC, DOSIEDLI SWEGO SMOKA I RUSZYLI W DROGĘ.
12·B

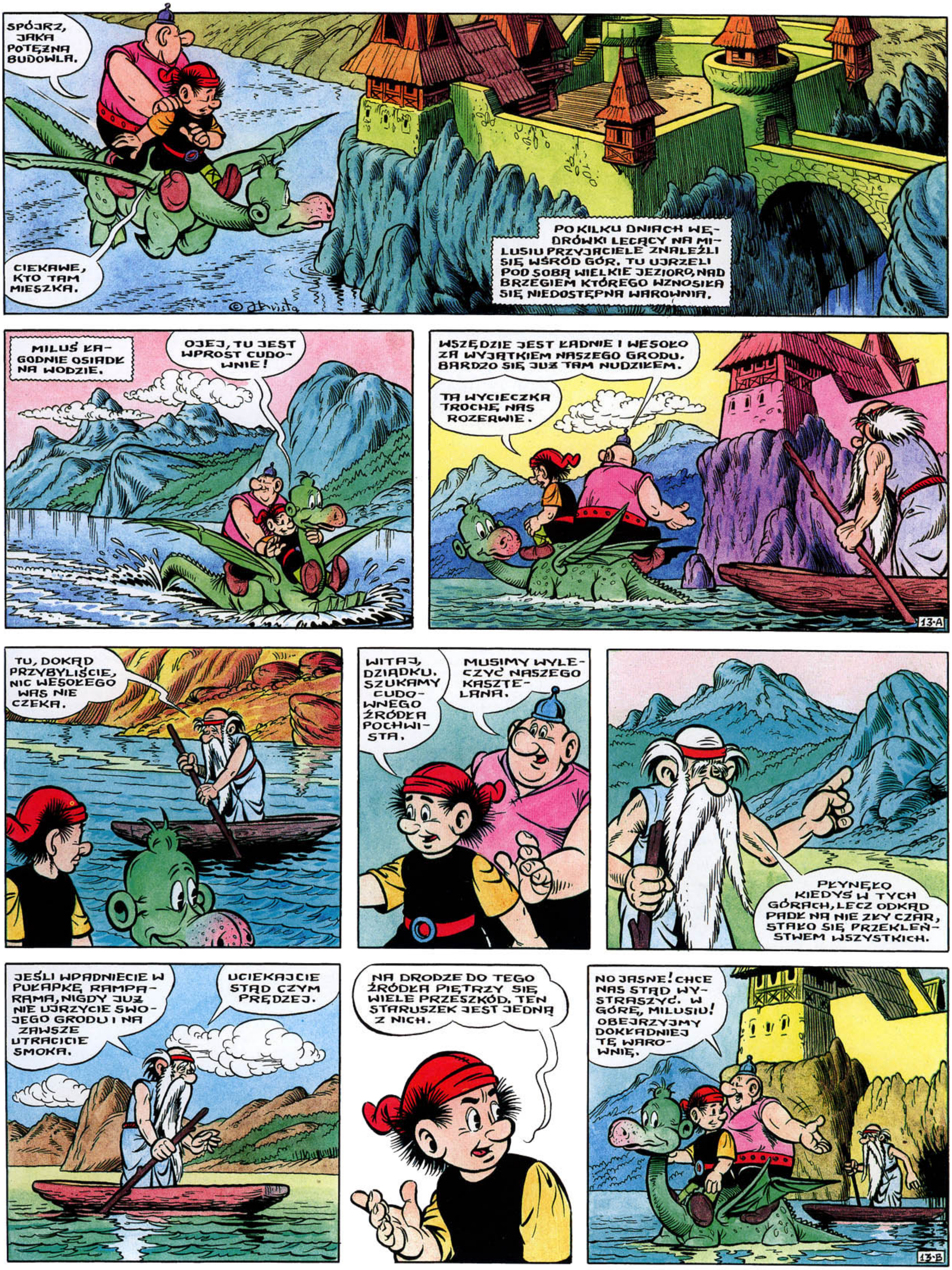

SPÓJRZ, JAKA POTĘŻNA BUDOWLA.
CIEKAWE, KTO TAM MIESZKA.
PO KILKU DNIACH WĘDRÓWKI LECĄCY NA MILUSIU PRZYJACIELE ZNALEŹLI SIĘ WŚRÓD GÓR. TU UJRZELI POD SOBĄ WIELKIE JEZIORO, NAD BRZEGIEM KTÓREGO WZNOSIŁA SIĘ NIEDOSTĘPNA WAROWNIA.
MILUŚ ŁAGODNIE OSIADŁ NA WODZIE.
OJEJ, TU JEST WPROST CUDOWNIE!
WSZĘDZIE JEST ŁADNIE I WESOŁO ZA WYJĄTKIEM NASZEGO GRODU. BARDZO SIĘ JUŻ TAM NUDZIŁEM.
TA WYCIECZKA TROCHĘ NAS ROZERWIE.
13·A
TU, DOKĄD PRZYBYLIŚCIE, NIC WESOŁEGO WAS NIE CZEKA.
WITAJ, DZIADKU. SZUKAMY CUDOWNEGO ŹRÓDŁA POCHWISTA.
MUSIMY WYLECZYĆ NASZEGO KASZTELANA.
PŁYNĘŁO KIEDYŚ W TYCH GÓRACH, LECZ ODKĄD PADŁ NA NIE ZŁY CZAR, STAŁO SIĘ PRZEKLEŃSTWEM WSZYSTKICH.
JEŚLI WPADNIECIE W PUŁAPKĘ RAMPARAMA, NIGDY JUŻ NIE UJRZYCIE SWOJEGO GRODU I NA ZAWSZE UTRACICIE SMOKA.
UCIEKAJCIE STĄD CZYM PRĘDZEJ.
NA DRODZE DO TEGO ŹRÓDŁA PIĘTRZY SIĘ WIELE PRZESZKÓD. TEN STARUSZEK JEST JEDNĄ Z NICH.
NO JASNE! CHCE NAS STĄD WYSTRASZYĆ. W GÓRĘ, MILUSIU! OBEJRZYJMY DOKŁADNIEJ TĘ WAROWNIĘ.
13·B

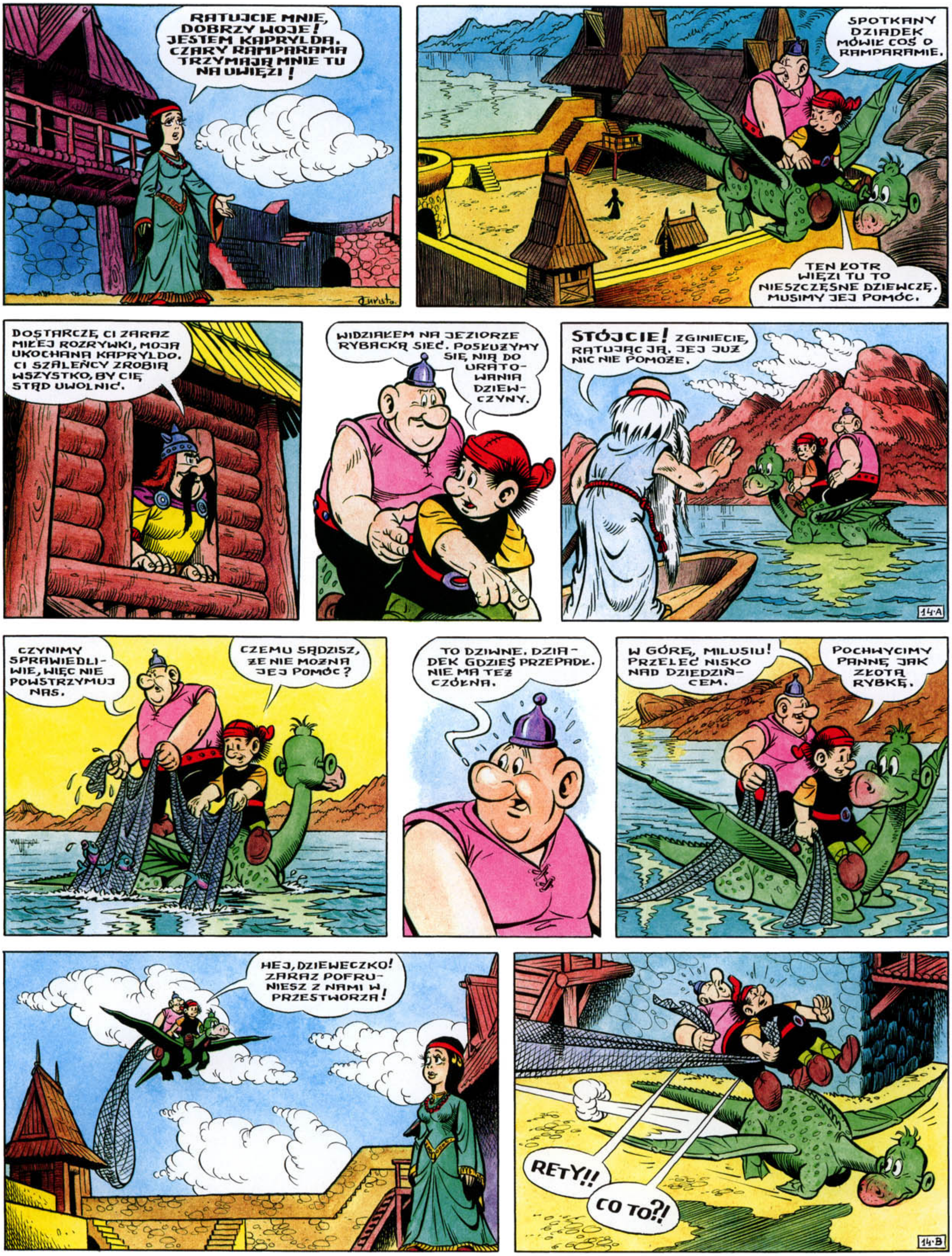
RATUJCIE MNIE, DOBRZY WOJE! JESTEM KAPRYLDA. CZARY RAMPARAMA TRZYMAJĄ MNIE TU NA UWIĘZI!
SPOTKANY DZIADEK MÓWIŁ COŚ O RAMPARAMIE.
TEN ŁOTR WIĘZI TU TO NIESZCZĘSNE DZIEWCZĘ. MUSIMY JEJ POMÓC.
DOSTARCZĘ CI ZARAZ MIŁEJ ROZRYWKI, MOJA UKOCHANA KAPRYLDO. CI SZALEŃCY ZROBIĄ WSZYSTKO, BY CIĘ STĄD UWOLNIĆ.
WIDZIAŁEM NA JEZIORZE RYBACKĄ SIEĆ. POSŁUŻYMY SIĘ NIĄ DO URATOWANIA DZIEWCZYNY.
STÓJCIE! ZGINIECIE, RATUJĄC JĄ. JEJ JUŻ NIC NIE POMOŻE.
14·A
CZYNIMY SPRAWIEDLIWIE, WIĘC NIE POWSTRZYMUJ NAS.
CZEMU SĄDZISZ, ŻE NIE MOŻNA JEJ POMÓC?
TO DZIWNE. DZIADEK GDZIEŚ PRZEPADŁ. NIE MA TEŻ CZÓŁNA.
W GÓRĘ, MILUSIU! PRZELEĆ NISKO NAD DZIEDZIŃCEM.
POCHWYCIMY PANNĘ JAK ZŁOTĄ RYBKĘ.
HEJ, DZIEWECZKO! ZARAZ POFRUNIESZ Z NAMI W PRZESTWORZA!
RETY!!
CO TO?!
14·B

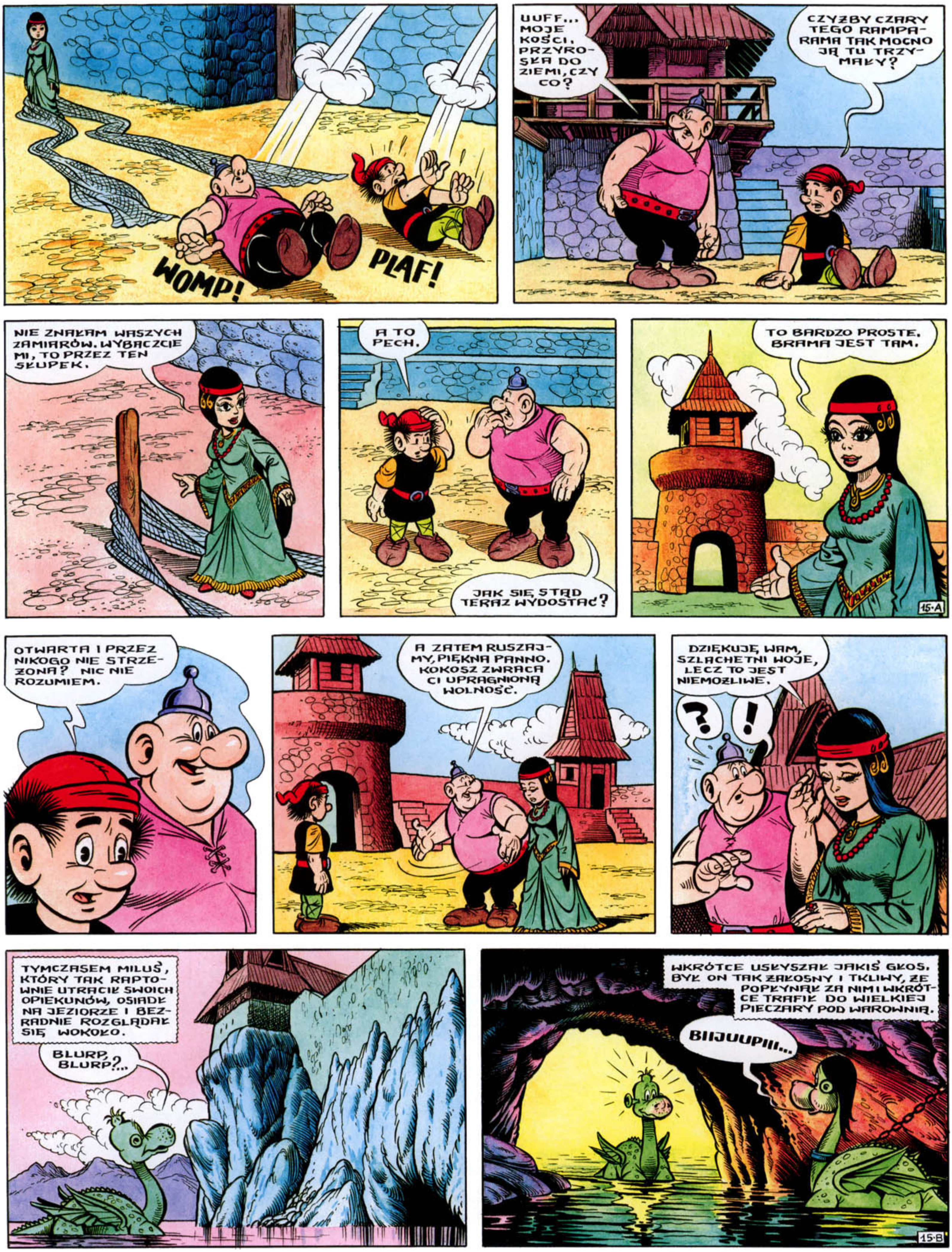
WOMP!
PLAF!
UUFF... MOJE KOŚCI, PRZYROSŁA DO ZIEMI, CZY CO?
CZYŻBY CZARY TEGO RAMPARAMA TAK MOCNO JĄ TU TRZYMAŁY?
NIE ZNAŁAM WASZYCH ZAMIARÓW. WYBACZCIE MI, TO PRZEZ TEN SŁUPEK.
A TO PECH.
JAK SIĘ STĄD TERAZ WYDOSTAĆ?
TO BARDZO PROSTE. BRAMA JEST TAM.
15·A
OTWARTA I PRZEZ NIKOGO NIE STRZEŻONA? NIC NIE ROZUMIEM.
A ZATEM RUSZAJMY, PIĘKNA PANNO. KOKOSZ ZWRACA CI UPRAGNIONĄ WOLNOŚĆ.
DZIĘKUJĘ WAM, SZLACHETNI WOJE, LECZ TO JEST NIEMOŻLIWE.
?
!
TYMCZASEM MILUŚ, KTÓRY TAK RAPTOWNIE UTRACIŁ SWOICH OPIEKUNÓW, OSIADŁ NA JEZIORZE I BEZRADNIE ROZGLĄDAŁ SIĘ WOKOŁO.
BLURP, BLURP?...
WKRÓTCE USŁYSZAŁ JAKIŚ GŁOS. BYŁ ON TAK ŻAŁOSNY I TKLIWY, ŻE POPŁYNĄŁ ZA NIM I WKRÓTCE TRAFIŁ DO WIELKIEJ PIECZARY POD WAROWNIĄ.
BIIJUUPIII...
15·B

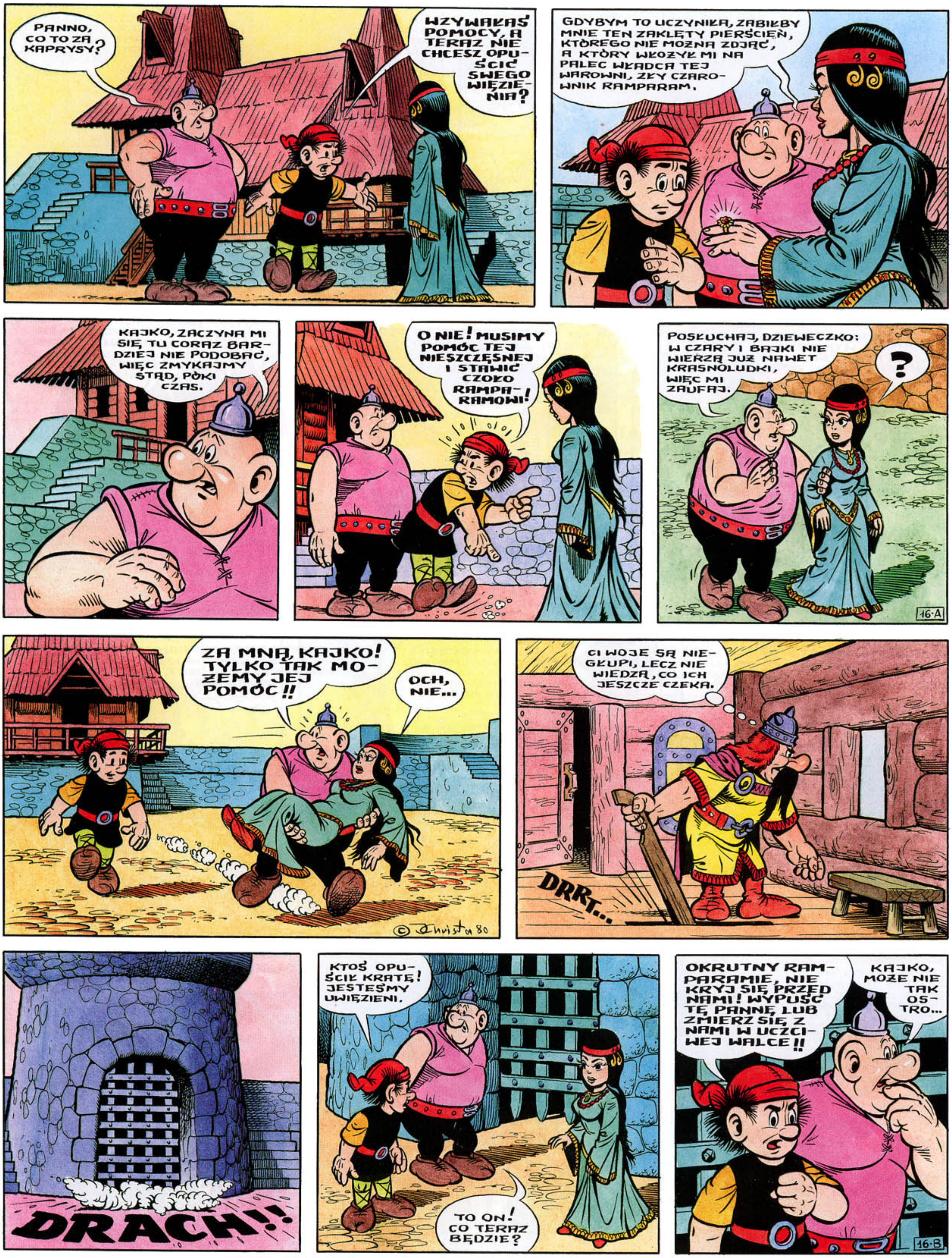

PANNO, CO TO ZA KAPRYSY?
WZYWAŁAŚ POMOCY, A TERAZ NIE CHCESZ OPUŚCIĆ SWEGO WIĘZIENIA?
GDYBYM TO UCZYNIŁA, ZABIŁBY MNIE TEN ZAKLĘTY PIERŚCIEŃ, KTÓREGO NIE MOŻNA ZDJĄĆ, A KTÓRY WŁOŻYŁ MI NA PALEC WŁADCA TEJ WAROWNI, ZŁY CZARODZIEJ RAMPARAM.
KAJKO, ZACZYNA MI SIĘ TU CORAZ BARDZIEJ NIE PODOBAĆ, WIĘC ZMYKAJMY STĄD, PÓKI CZAS.
O NIE! MUSIMY POMÓC TEJ NIESZCZĘSNEJ I STAWIĆ CZOŁO RAMPARAMOWI!
POSŁUCHAJ, DZIEWECZKO: W CZARY I BAJKI NIE WIERZĄ JUŻ NAWET KRASNOLUDKI, WIĘC MI ZAUFAJ.
?
16·A
ZA MNĄ, KAJKO! TYLKO TAK MOŻEMY JEJ POMÓC!!
OCH, NIE...
© Christa 80
CI WOJE SĄ NIEGŁUPI, LECZ NIE WIEDZĄ, CO ICH JESZCZE CZEKA.
DRRT...
DRACH!!
KTOŚ OPUŚCIŁ KRATĘ! JESTEŚMY UWIĘZIENI.
TO ON! CO TERAZ BĘDZIE?
OKRUTNY RAMPARAMIE, NIE KRYJ SIĘ PRZED NAMI! WYPUŚĆ TĘ PANNĘ LUB ZMIERZ SIĘ Z NAMI W UCZCIWEJ WALCE!!
KAJKO, MOŻE NIE TAK OSTRO...
16·B

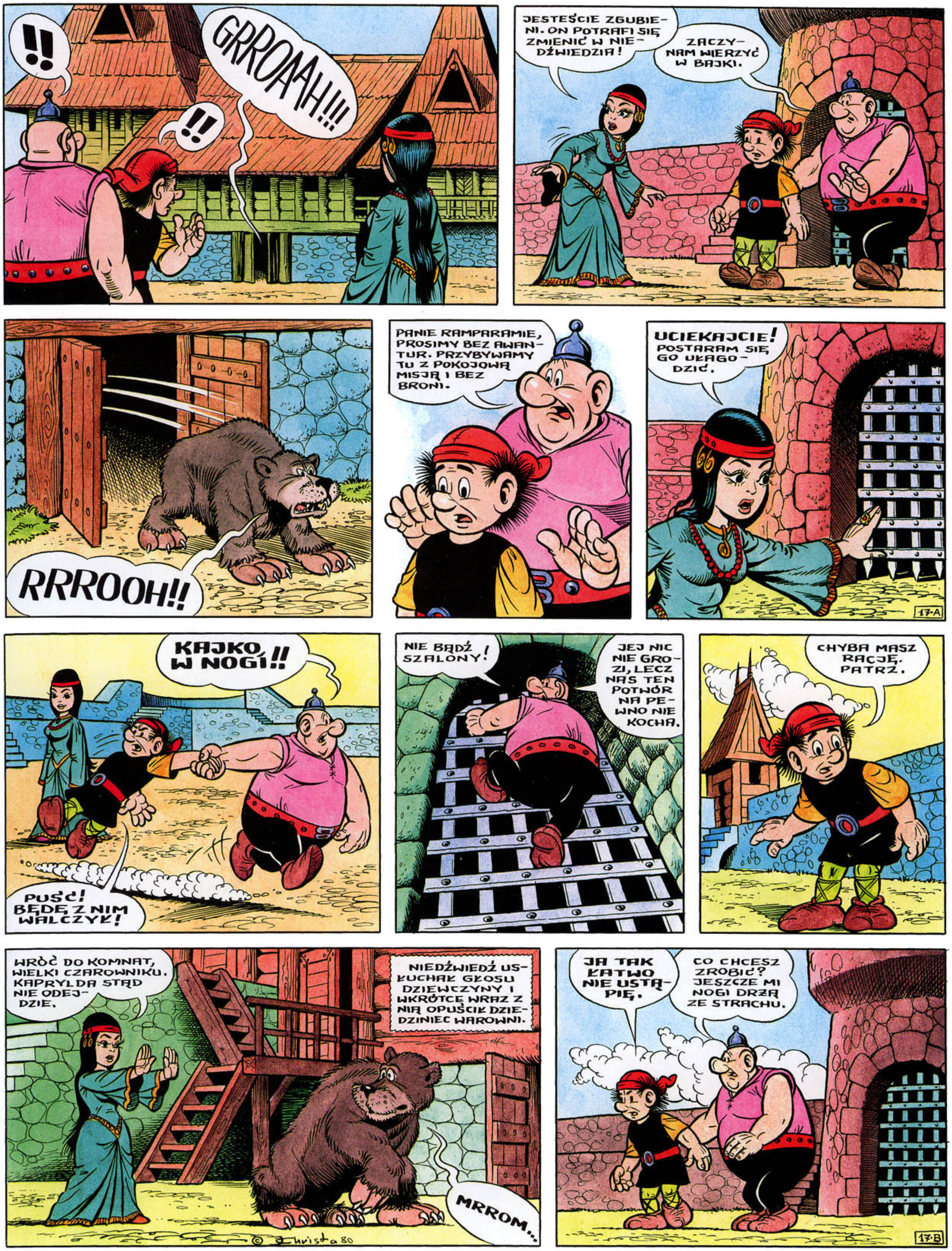
!!
!!
GRROAAH!!!
JESTEŚCIE ZGUBIENI. ON POTRAFI SIĘ ZMIENIĆ W NIEDŹWIEDZIA!
ZACZYNAM WIERZYĆ W BAJKI.
RRROOH!!
PANIE RAMPARAMIE, PROSIMY BEZ AWANTUR. PRZYBYWAMY TU Z POKOJOWĄ MISJĄ I BEZ BRONI.
UCIEKAJCIE! POSTARAM SIĘ GO UŁAGODZIĆ.
17-A
KAJKO, W NOGI!!
PUŚĆ! BĘDĘ Z NIM WALCZYŁ!
NIE BĄDŹ SZALONY!
JEJ NIC NIE GROZI, LECZ NAS TEN POTWÓR NA PEWNO NIE KOCHA.
CHYBA MASZ RACJĘ. PATRZ.
WRÓĆ DO KOMNAT, WIELKI CZAROWNIKU. KAPRYLDA STĄD NIE ODEJDZIE.
NIEDŹWIEDŹ USŁUCHAŁ GŁOSU DZIEWCZYNY I WKRÓTCE WRAZ Z NIĄ OPUŚCIŁ DZIEDZINIEC WAROWNI.
MRROM..
© Christa 80
JA TAK ŁATWO NIE USTĄPIĘ.
CO CHCESZ ZROBIĆ? JESZCZE MI NOGI DRŻĄ ZE STRACHU.
17-B

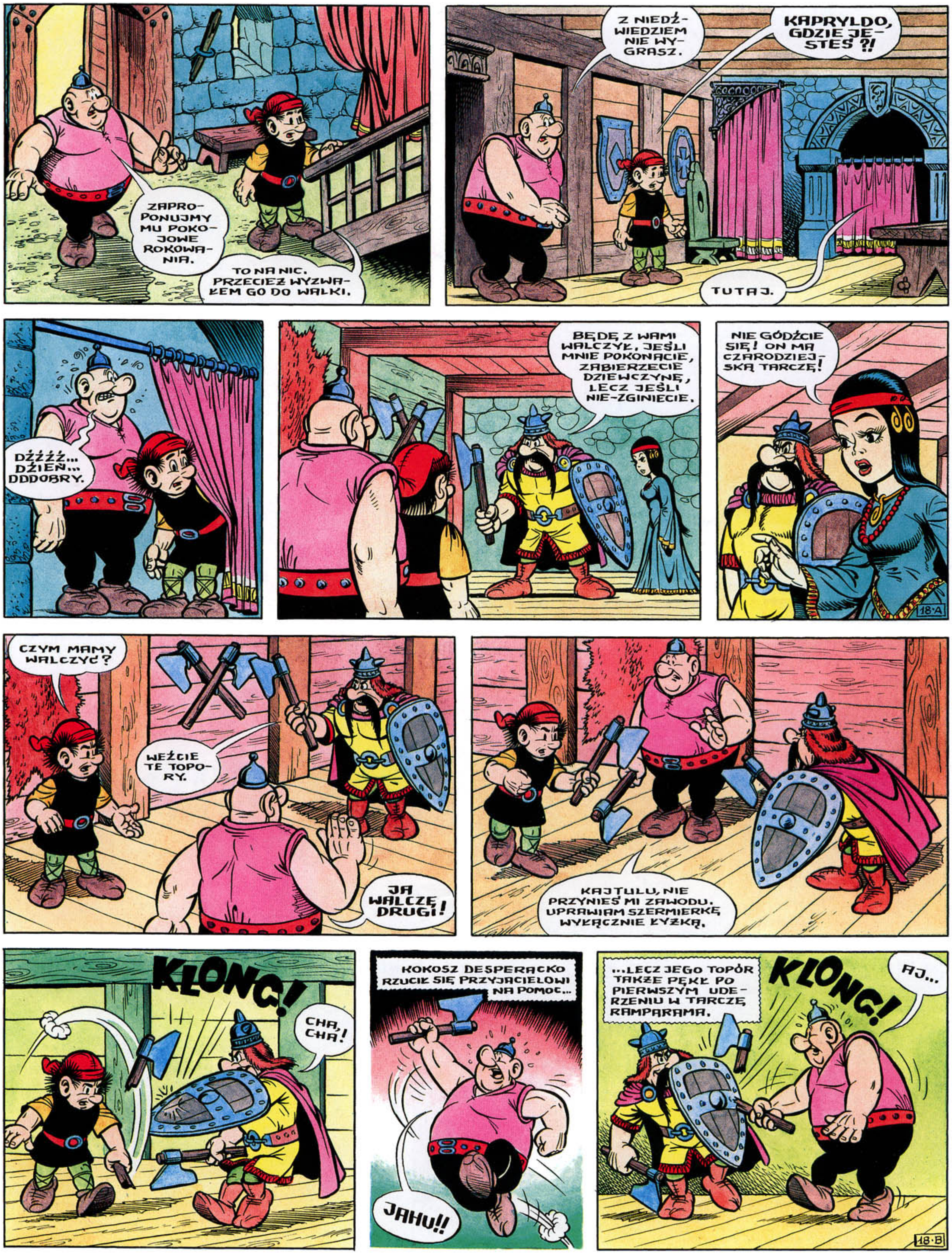
ZAPROPONUJMY MU POKOJOWE ROKOWANIA.
TO NA NIC. PRZECIEŻ WYZWAŁEM GO DO WALKI.
Z NIEDŹWIEDZIEM NIE WYGRASZ.
KAPRYLDO, GDZIE JESTEŚ ?!
TUTAJ.
DŹŹŹŹ... DZIEŃ... DDDOBRY.
BĘDĘ Z WAMI WALCZYŁ. JEŚLI MNIE POKONACIE, ZABIERZECIE DZIEWCZYNĘ, LECZ JEŚLI NIE-ZGINIECIE.
NIE GÓDŹCIE SIĘ! ON MA CZARODZIEJSKĄ TARCZĘ!
18·A
CZYM MAMY WALCZYĆ?
WEŹCIE TE TOPORY.
JA WALCZĘ DRUGI!
KAJTULU, NIE PRZYNIEŚ MI ZAWODU. UPRAWIAM SZERMIERKĘ WYŁĄCZNIE ŁYŻKĄ.
KŁONG!
CHA, CHA!
KOKOSZ DESPERACKO RZUCIŁ SIĘ PRZYJACIELOWI NA POMOC...
JAHU!!
...LECZ JEGO TOPÓR TAKŻE PĘKŁ PO PIERWSZYM UDERZENIU W TARCZĘ RAMPARAMA.
KŁONG!
AJ...
18·B

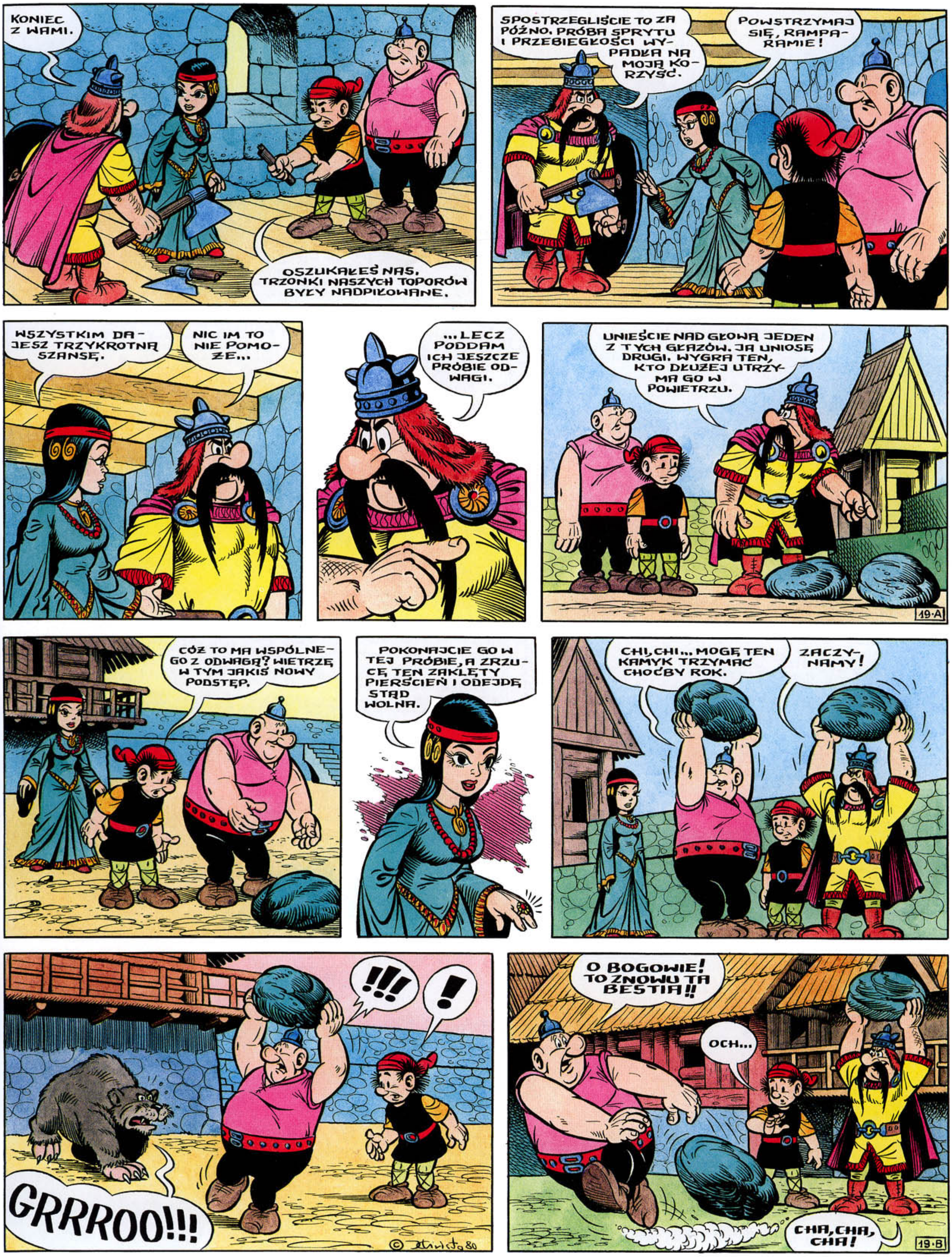
KONIEC Z WAMI.
OSZUKAŁEŚ NAS, TRZONKI NASZYCH TOPORÓW BYŁY NADPIŁOWANE.
SPOSTRZEGLIŚCIE TO ZA PÓŹNO. PRÓBA SPRYTU I PRZEBIEGŁOŚCI WYPADŁA NA MOJĄ KORZYŚĆ.
POWSTRZYMAJ SIĘ, RAMPARAMIE!
WSZYSTKIM DAJESZ TRZYKROTNĄ SZANSĘ.
NIC IM TO NIE POMOŻE...
...LECZ PODDAM ICH JESZCZE PRÓBIE ODWAGI.
UNIEŚCIE NAD GŁOWĄ JEDEN Z TYCH GŁAZÓW. JA UNIOSĘ DRUGI. WYGRA TEN, KTO DŁUŻEJ UTRZYMA GO W POWIETRZU.
19·A
CÓŻ TO MA WSPÓLNEGO Z ODWAGĄ? WIETRZĘ W TYM JAKIŚ NOWY PODSTĘP.
POKONAJCIE GO W TEJ PRÓBIE, A ZRZUCĘ TEN ZAKLĘTY PIERŚCIEŃ I ODEJDĘ STĄD WOLNA.
CHI, CHI... MOGĘ TEN KAMYK TRZYMAĆ CHOĆBY ROK.
ZACZYNAMY!
!!!
!
GRRROO!!!
© Christa 80
O BOGOWIE! TO ZNOWU TA BESTIA!!
OCH...
CHA, CHA, CHA!
19·B

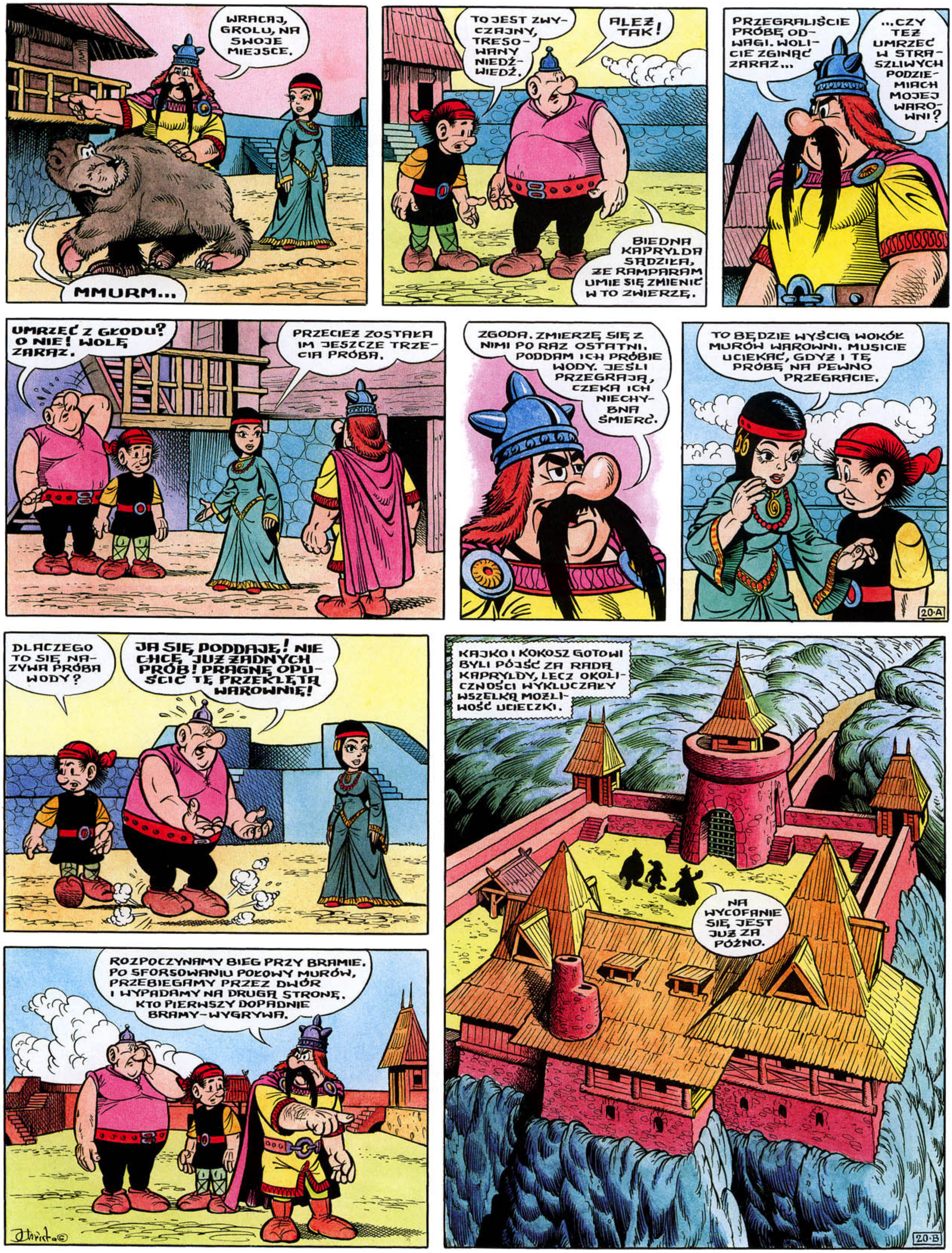
WRACAJ, GROLU, NA SWOJE MIEJSCE.
MMURM...
TO JEST ZWYCZAJNY, TRESOWANY NIEDŹWIEDŹ.
ALEŻ TAK!
BIEDNA KAPRYLDA SĄDZIŁA, ŻE RAMPARAM UMIE SIĘ ZMIENIĆ W TO ZWIERZĘ.
PRZEGRALIŚCIE PRÓBĘ ODWAGI. WOLICIE ZGINĄĆ ZARAZ...
...CZY TEŻ UMRZEĆ W STRASZLIWYCH PODZIEMIACH MOJEJ WAROWNI?
UMRZEĆ Z GŁODU? O NIE! WOLĘ ZARAZ.
PRZECIEŻ ZOSTAŁA IM JESZCZE TRZECIA PRÓBA.
ZGODA. ZMIERZĘ SIĘ Z NIMI PO RAZ OSTATNI. PODDAM ICH PRÓBIE WODY. JEŚLI PRZEGRAJĄ, CZEKA ICH NIECHYBNA ŚMIERĆ.
TO BĘDZIE WYŚCIG WOKÓŁ MURÓW WAROWNI. MUSICIE UCIEKAĆ, GDYŻ I TĘ PRÓBĘ NA PEWNO PRZEGRACIE.
20·A
DLACZEGO TO SIĘ NAZYWA PRÓBA WODY?
JA SIĘ PODDAJĘ! NIE CHCĘ JUŻ ŻADNYCH PRÓB! PRAGNĘ OPUŚCIĆ TĘ PRZEKLĘTĄ WAROWNIĘ!
ROZPOCZYNAMY BIEG PRZY BRAMIE. PO SFORSOWANIU POŁOWY MURÓW, PRZEBIEGAMY PRZEZ DWÓR I WYPADAMY NA DRUGĄ STRONĘ. KTO PIERWSZY DOPADNIE BRAMY-WYGRYWA.
Christa©
KAJKO I KOKOSZ GOTOWI BYLI PÓJŚĆ ZA RADĄ KAPRYLDY, LECZ OKOLICZNOŚCI WYKLUCZAŁY WSZELKĄ MOŻLIWOŚĆ UCIECZKI.
NA WYCOFANIE SIĘ JEST JUŻ ZA PÓŹNO.
20·B

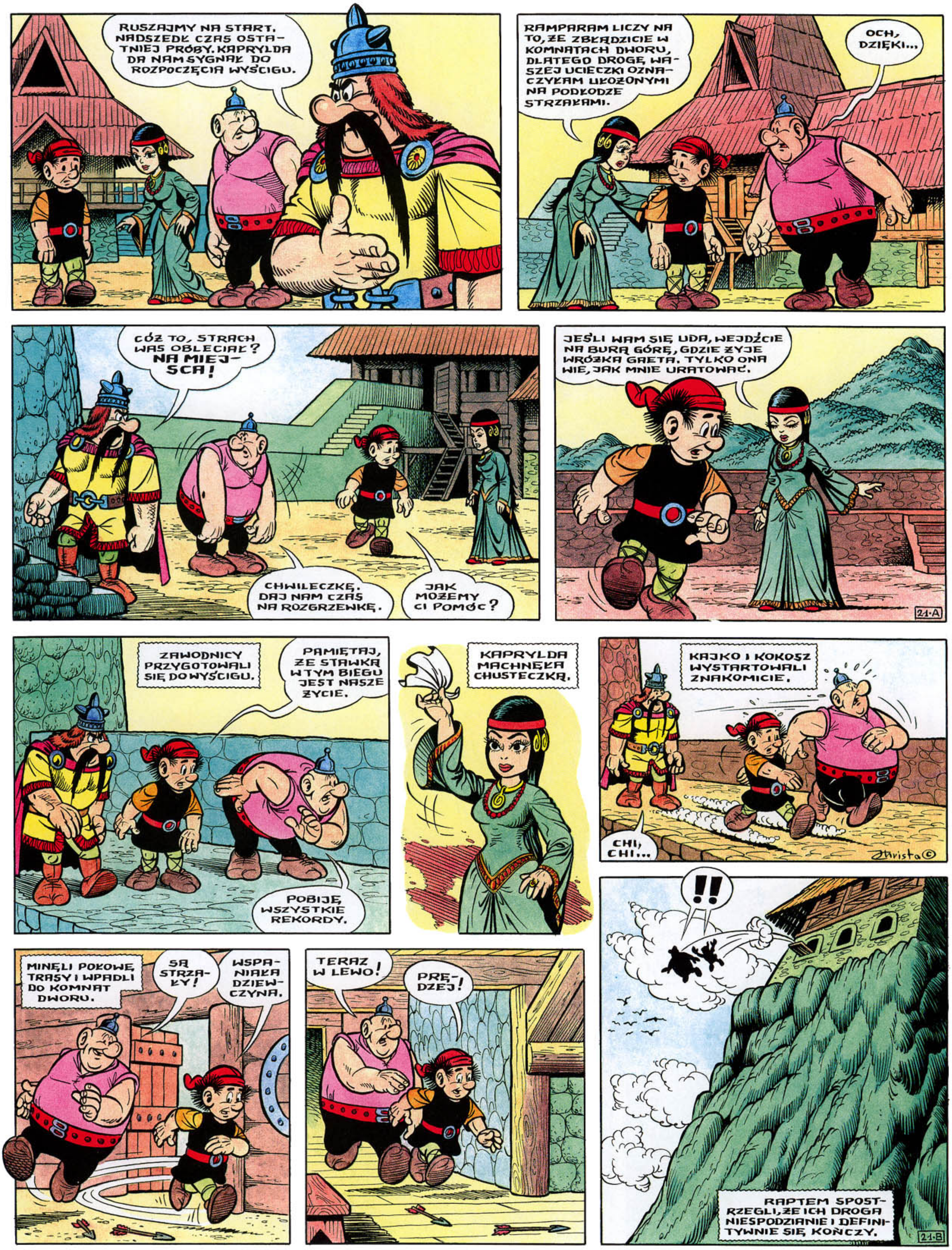
RUSZAJMY NA START, NADSZEDŁ CZAS OSTATNIEJ PRÓBY. KAPRYLDA DA NAM SYGNAŁ DO ROZPOCZĘCIA WYŚCIGU.
RAMPARAM LICZY NA TO, ŻE ZBŁĄDZICIE W KOMNATACH DWORU, DLATEGO DROGĘ WASZEJ UCIECZKI OZNACZYŁAM UŁOŻONYMI NA PODŁODZE STRZAŁAMI.
OCH, DZIĘKI...
CÓŻ TO, STRACH WAS OBLECIAŁ? NA MIEJSCA!
CHWILECZKĘ. DAJ NAM CZAS NA ROZGRZEWKĘ.
JAK MOŻEMY CI POMÓC?
JEŚLI WAM SIĘ UDA, WEJDŹCIE NA BURĄ GÓRĘ, GDZIE ŻYJE WRÓŻKA GAETA. TYLKO ONA WIE, JAK MNIE URATOWAĆ.
21·A
ZAWODNICY PRZYGOTOWALI SIĘ DO WYŚCIGU.
PAMIĘTAJ, ŻE STAWKĄ W TYM BIEGU JEST NASZE ŻYCIE.
POBIJĘ WSZYSTKIE REKORDY.
KAPRYLDA MACHNĘŁA CHUSTECZKĄ.
KAJKO I KOKOSZ WYSTARTOWALI ZNAKOMICIE.
CHI, CHI...
Christa©
MINĘLI POŁOWĘ TRASY I WPADLI DO KOMNAT DWORU.
SĄ STRZAŁY!
WSPANIAŁA DZIEWCZYNA.
TERAZ W LEWO!
PRĘDZEJ!
!!
RAPTEM SPOSTRZEGLI, ŻE ICH DROGA NIESPODZIANIE I DEFINITYWNIE SIĘ KOŃCZY.
21·B

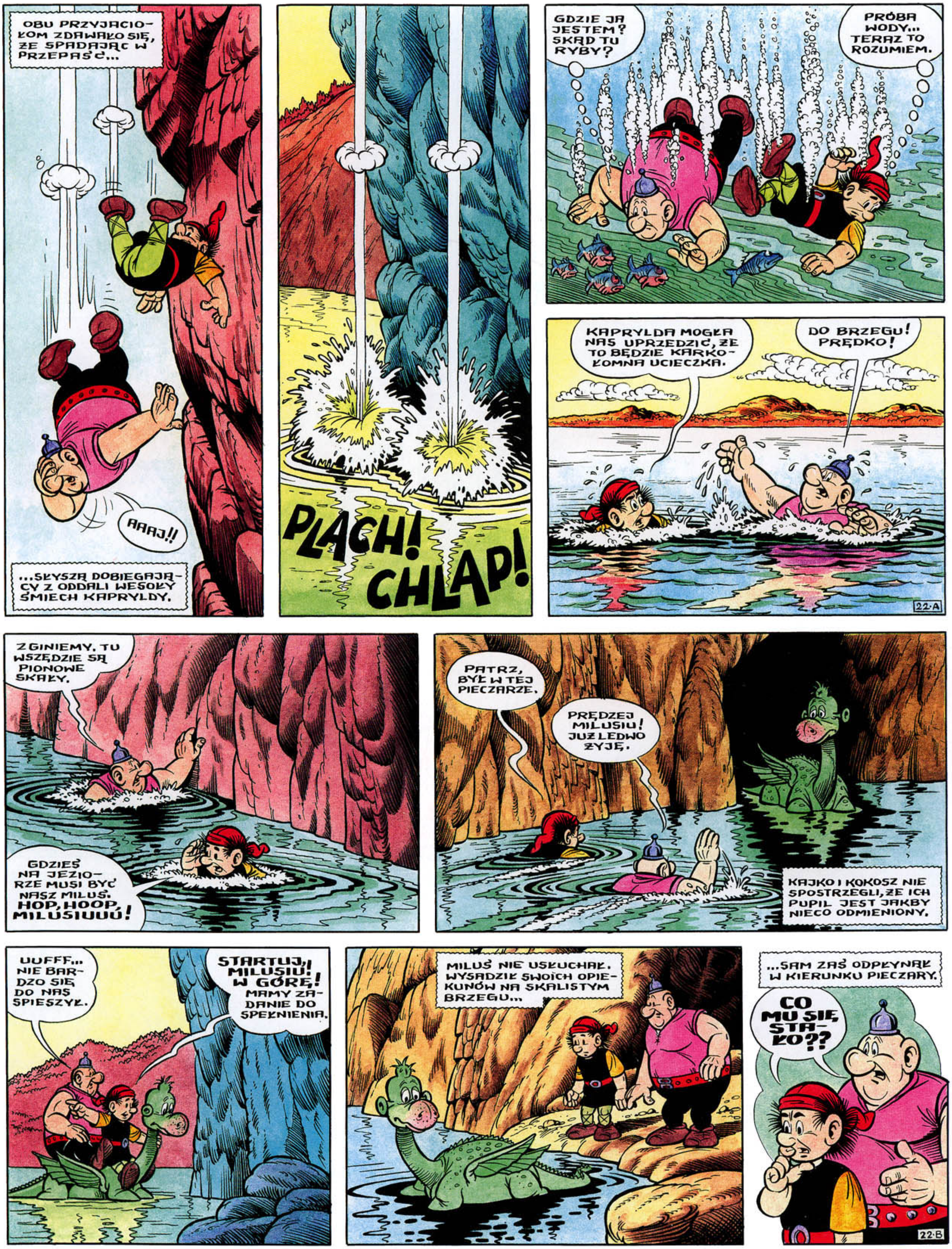
OBU PRZYJACIOŁOM ZDAWAŁO SIĘ, ŻE SPADAJĄC W PRZEPAŚĆ...
AAAJ!!
...SŁYSZĄ DOBIEGAJĄCY Z ODDALI WESOŁY ŚMIECH KAPRYLDY.
PLACH!
CHLAP!
GDZIE JA JESTEM? SKĄD TU RYBY?
PRÓBA WODY... TERAZ TO ROZUMIEM.
KAPRYLDA MOGŁA NAS UPRZEDZIĆ, ŻE TO BĘDZIE KARKOŁOMNA UCIECZKA.
DO BRZEGU! PRĘDKO!
22·A
ZGINIEMY. TU WSZĘDZIE SĄ PIONOWE SKAŁY.
GDZIEŚ NA JEZIORZE MUSI BYĆ NASZ MILUŚ. HOP, HOOP, MILUSIUUU!
PATRZ, BYŁ W TEJ PIECZARZE.
PRĘDZEJ MILUSIU! JUŻ LEDWO ŻYJĘ.
KAJKO I KOKOSZ NIE SPOSTRZEGLI, ŻE ICH PUPIL JEST JAKBY NIECO ODMIENIONY.
UUFFF... NIE BARDZO SIĘ DO NAS SPIESZYŁ.
STARTUJ, MILUSIU! W GÓRĘ! MAMY ZADANIE DO SPEŁNIENIA.
MILUŚ NIE USŁUCHAŁ. WYSADZIŁ SWOICH OPIEKUNÓW NA SKALISTYM BRZEGU...
...SAM ZAŚ ODPŁYNĄŁ W KIERUNKU PIECZARY.
CO MU SIĘ STAŁO??
22·B

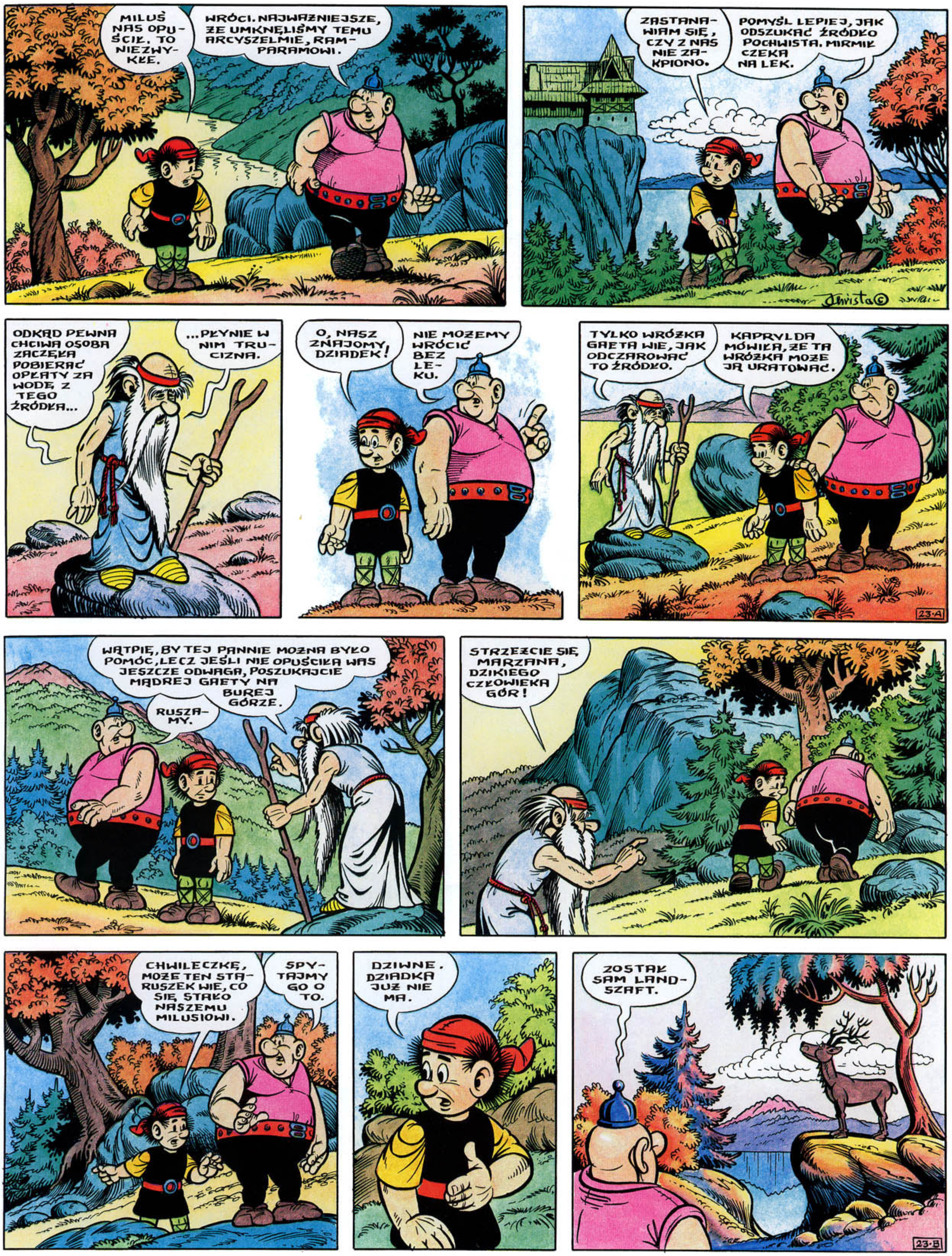
MILUŚ NAS OPUŚCIŁ. TO NIEZWYKŁE.
WRÓCI. NAJWAŻNIEJSZE, ŻE UMKNĘLIŚMY TEMU ARCYSZELMIE, RAMPARAMOWI.
ZASTANAWIAM SIĘ, CZY Z NAS NIE ZAKPIONO.
POMYŚL LEPIEJ, JAK ODSZUKAĆ ŹRÓDŁO POCHWISTA. MIRMIŁ CZEKA NA LEK.
Christa©
ODKĄD PEWNA CHCIWA OSOBA ZACZĘŁA POBIERAĆ OPŁATY ZA WODĘ Z TEGO ŹRÓDŁA...
...PŁYNIE W NIM TRUCIZNA.
O, NASZ ZNAJOMY DZIADEK!
NIE MOŻEMY WRÓCIĆ BEZ LEKU.
TYLKO WRÓŻKA GAETA WIE, JAK ODCZAROWAĆ TO ŹRÓDŁO.
KAPRYLDA MÓWIŁA, ŻE TA WRÓŻKA MOŻE JĄ URATOWAĆ.
23-A
WĄTPIĘ, BY TEJ PANNIE MOŻNA BYŁO POMÓC, LECZ JEŚLI NIE OPUŚCIŁA WAS JESZCZE ODWAGA, POSZUKAJCIE MĄDREJ GAETY NA BUREJ GÓRZE.
RUSZAMY.
STRZEŻCIE SIĘ MARZANA, DZIKIEGO CZŁOWIEKA GÓR!
CHWILECZKĘ, MOŻE TEN STARUSZEK WIE, CO SIĘ STAŁO NASZEMU MILUSIOWI.
SPYTAJMY GO O TO.
DZIWNE. DZIADKA JUŻ NIE MA.
ZOSTAŁ SAM LANDSZAFT.
23-B

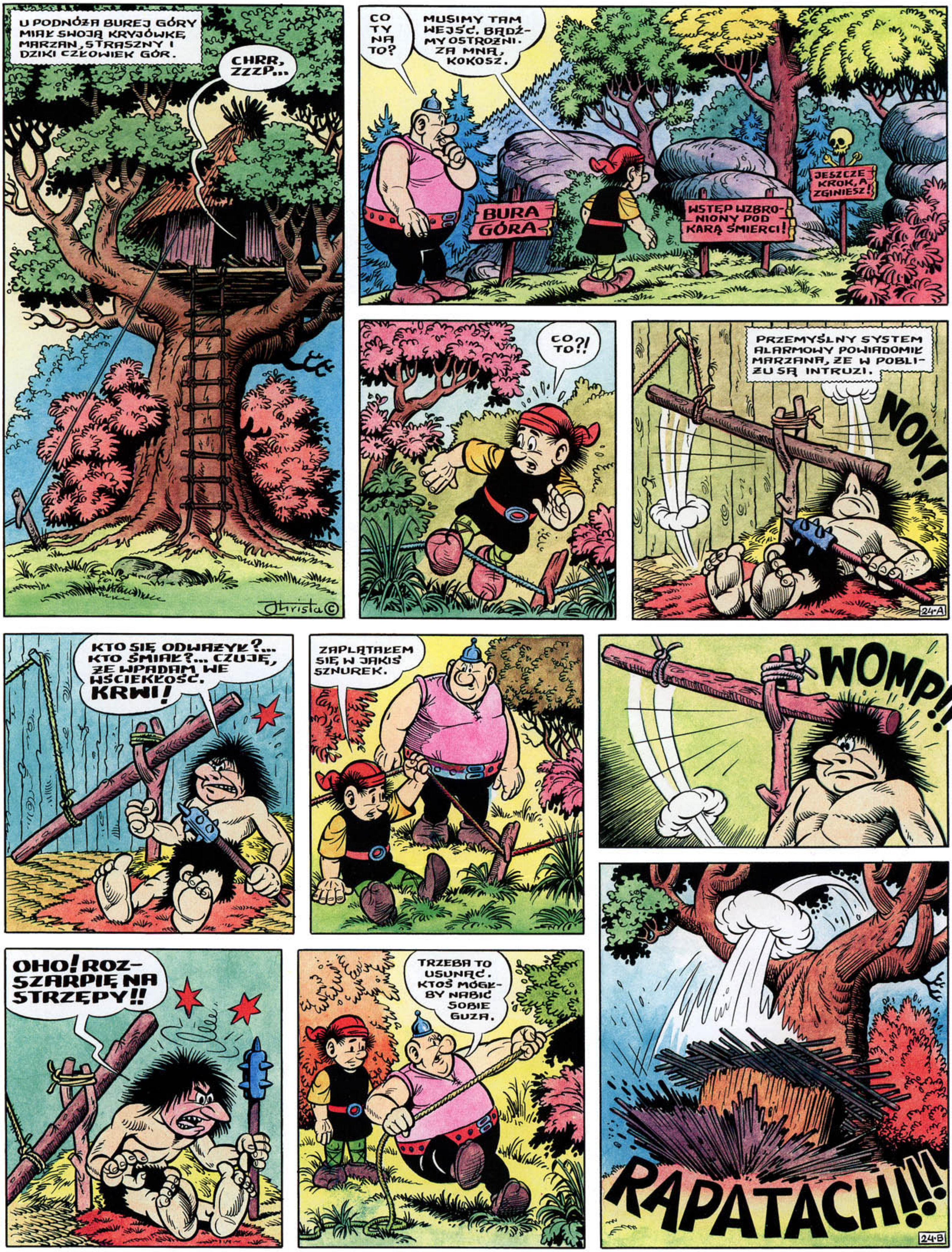
U PODNÓŻA BUREJ GÓRY MIAŁ SWOJĄ KRYJÓWKĘ MARZAN, STRASZNY I DZIKI CZŁOWIEK GÓR.
CHRR, ZZZP...
Christa ©
CO TY NA TO?
MUSIMY TAM WEJŚĆ. BĄDŹMY OSTROŻNI. ZA MNĄ, KOKOSZ.
BURA GÓRA
WSTĘP WZBRONIONY POD KARĄ ŚMIERCI!
JESZCZE KROK, A ZGINIESZ!
CO TO?!
PRZEMYŚLNY SYSTEM ALARMOWY POWIADOMIŁ MARZANA, ŻE W POBLIŻU SĄ INTRUZI.
NOK!
24·A
KTO SIĘ ODWAŻYŁ?... KTO ŚMIAŁ?... CZUJĘ, ŻE WPADAM WE WŚCIEKŁOŚĆ. KRWI!
ZAPLĄTAŁEM SIĘ W JAKIŚ SZNUREK.
WOMP!!
OHO! ROZSZARPIĘ NA STRZĘPY!!
TRZEBA TO USUNĄĆ. KTOŚ MÓGŁBY NABIĆ SOBIE GUZA.
RAPATACH!!!
24·B

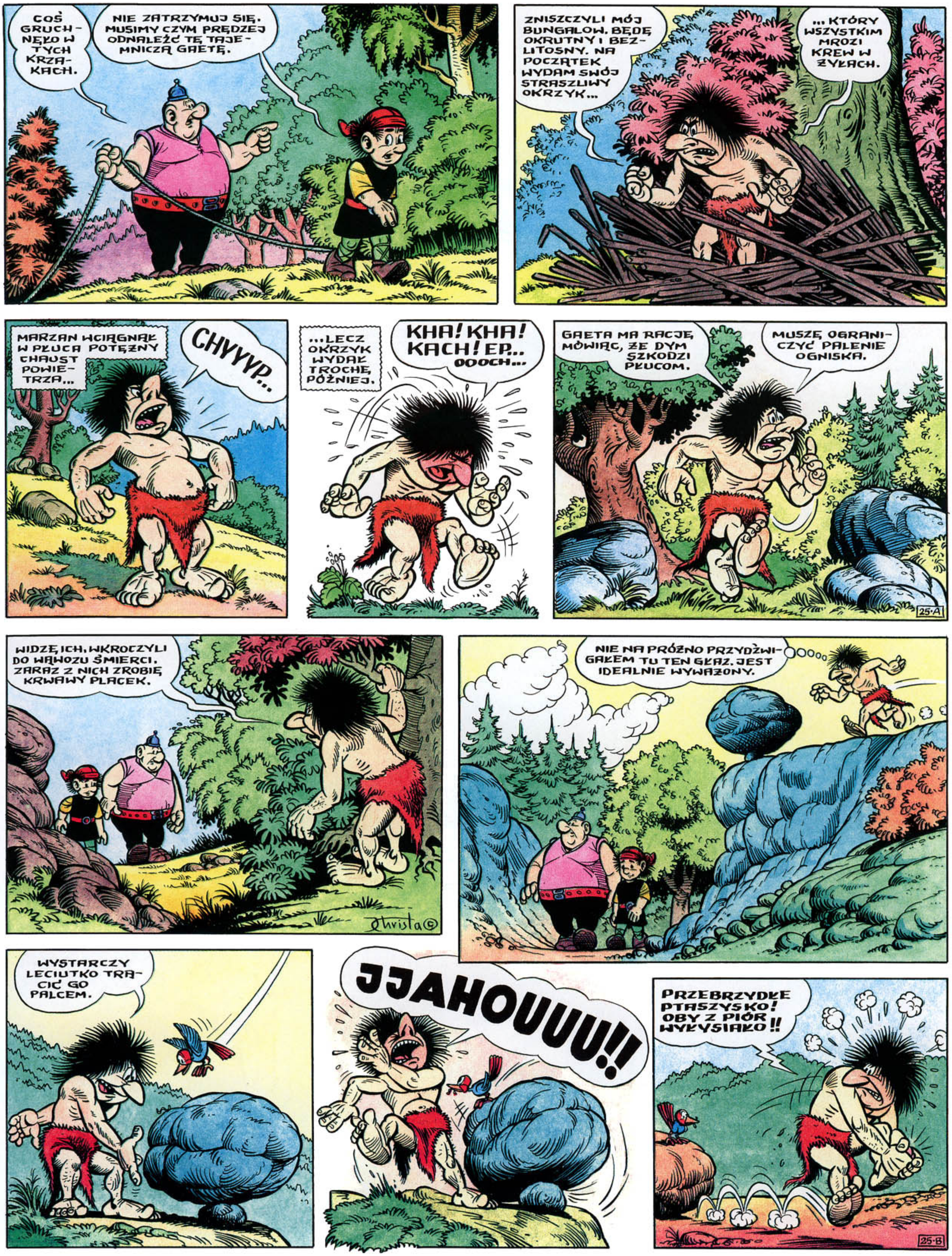
COŚ GRUCHNĘŁO W TYCH KRZAKACH.
NIE ZATRZYMUJ SIĘ. MUSIMY CZYM PRĘDZEJ ODNALEŹĆ TĘ TAJEMNICZĄ GAETĘ.
ZNISZCZYLI MÓJ BUNGALOW. BĘDĘ OKRUTNY I BEZLITOSNY. NA POCZĄTEK WYDAM SWÓJ STRASZLIWY OKRZYK...
...KTÓRY WSZYSTKIM MROZI KREW W ŻYŁACH.
MARZAN WCIĄGNĄŁ W PŁUCA POTĘŻNY CHAUST POWIETRZA...
CHYYYP...
...LECZ OKRZYK WYDAŁ TROCHĘ PÓŹNIEJ.
KHA! KHA! KACH! EP... OOOCH...
GAETA MA RACJĘ MÓWIĄC, ŻE DYM SZKODZI PŁUCOM.
MUSZĘ OGRANICZYĆ PALENIE OGNISKA.
25-A
WIDZĘ ICH, WKROCZYLI DO WĄWOZU ŚMIERCI. ZARAZ Z NICH ZROBIĘ KRWAWY PLACEK.
Christa ©
NIE NA PRÓŻNO PRZYDŹWIGAŁEM TU TEN GŁAZ. JEST IDEALNIE WYWAŻONY.
WYSTARCZY LECIUTKO TRĄCIĆ GO PALCEM.
JJAHOUUU!!
PRZEBRZYDŁE PTASZYSKO! OBY Z PIÓR WYŁYSIAŁO!!
25-B

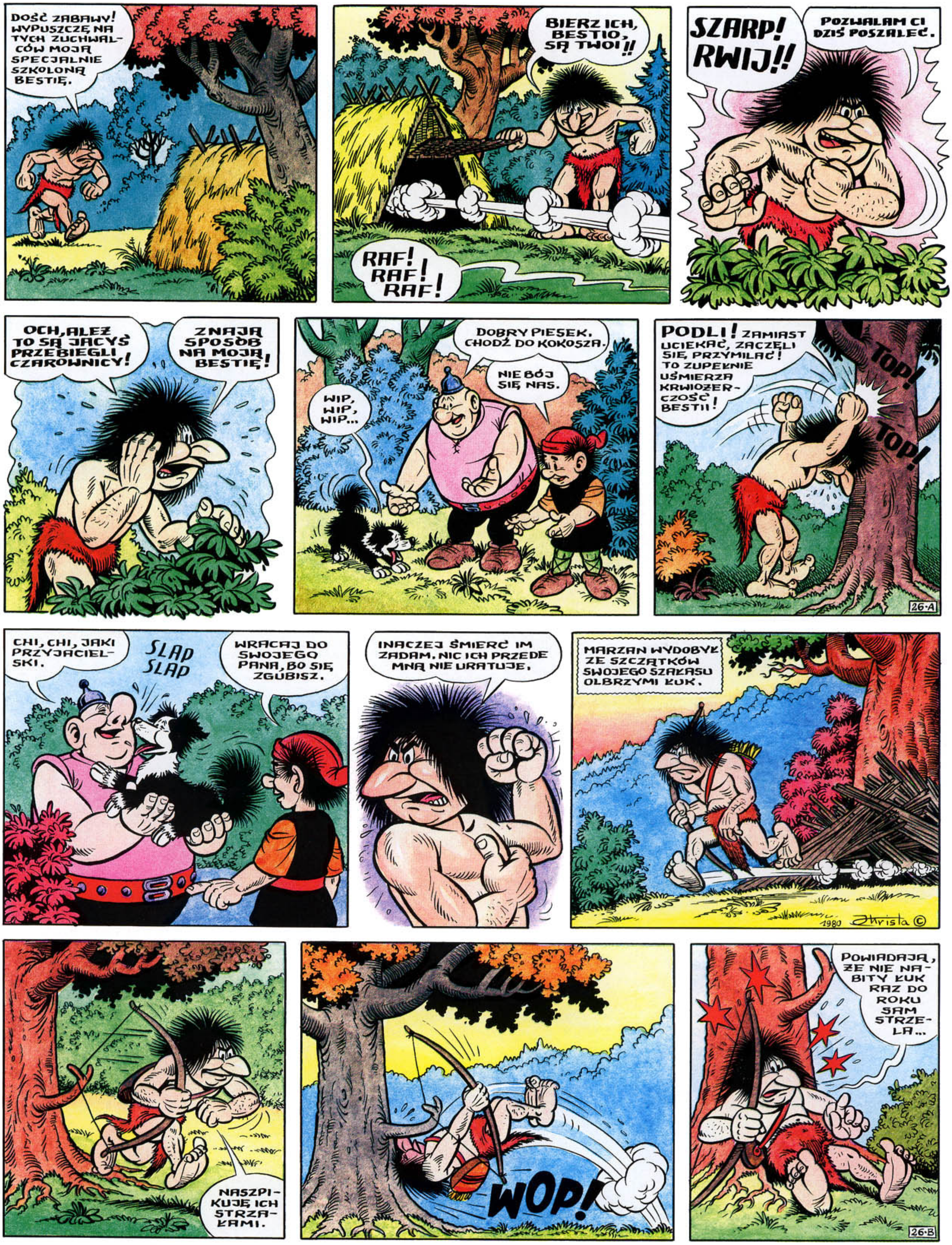
DOŚĆ ZABAWY! WYPUSZCZĘ NA TYCH ZUCHWALCÓW MOJĄ SPECJALNIE SZKOLONĄ BESTIĘ.
BIERZ ICH, BESTIO, SĄ TWOI!!
RAF! RAF! RAF!
SZARP! RWIJ!!
POZWALAM CI DZIŚ POSZALEĆ.
OCH, ALEŻ TO SĄ JACYŚ PRZEBIEGLI CZAROWNICY!
ZNAJĄ SPOSÓB NA MOJĄ BESTIĘ!
DOBRY PIESEK. CHODŹ DO KOKOSZA.
NIE BÓJ SIĘ NAS.
WIP, WIP, WIP...
PODLI! ZAMIAST UCIEKAĆ, ZACZĘLI SIĘ PRZYMILAĆ! TO ZUPEŁNIE UŚMIERZA KRWIOŻERCZOŚĆ BESTII!
TOP!
TOP!
26-A
CHI, CHI, JAKI PRZYJACIELSKI.
SLAP SLAP
WRACAJ DO SWOJEGO PANA, BO SIĘ ZGUBISZ.
INACZEJ ŚMIERĆ IM ZADAM. NIC ICH PRZEDE MNĄ NIE URATUJE.
MARZAN WYDOBYŁ ZE SZCZĄTKÓW SWOJEGO SZAŁASU OLBRZYMI ŁUK.
1980 Christa ©
NASZPIKUJĘ ICH STRZAŁAMI.
WOP!
POWIADAJĄ, ŻE NIE NABITY ŁUK RAZ DO ROKU SAM STRZELA...
26-B

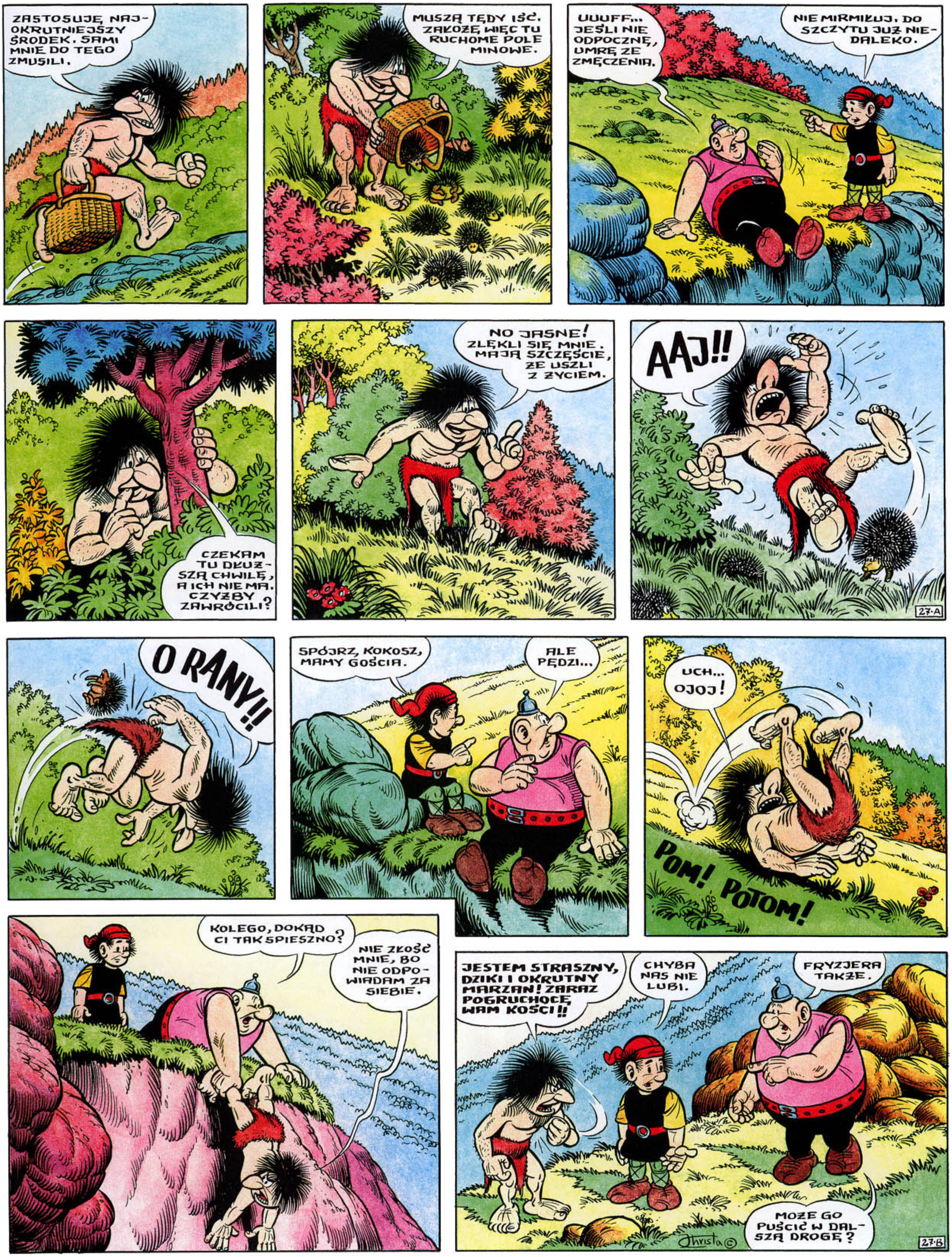
ZASTOSUJĘ NAJOKRUTNIEJSZY ŚRODEK. SAMI MNIE DO TEGO ZMUSILI.
MUSZĄ TĘDY IŚĆ. ZAŁOŻĘ WIĘC TU RUCHOME POLE MINOWE.
UUUFF... JEŚLI NIE ODPOCZNĘ, UMRĘ ZE ZMĘCZENIA.
NIE MIRMIŁUJ, DO SZCZYTU JUŻ NIEDALEKO.
CZEKAM TU DŁUŻSZĄ CHWILĘ, A ICH NIE MA. CZYŻBY ZAWRÓCILI?
NO JASNE! ZLĘKLI SIĘ MNIE. MAJĄ SZCZĘŚCIE, ŻE USZLI Z ŻYCIEM.
AAJ!!
27·A
O RANY!!
SPÓJRZ, KOKOSZ, MAMY GOŚCIA.
ALE PĘDZI...
UCH... OJOJ!
POM! POTOM!
KOLEGO, DOKĄD CI TAK SPIESZNO?
NIE ZŁOŚĆ MNIE, BO NIE ODPOWIADAM ZA SIEBIE.
JESTEM STRASZNY, DZIKI I OKRUTNY MARZAN! ZARAZ POGRUCHOCĘ WAM KOŚCI!!
CHYBA NAS NIE LUBI.
FRYZJERA TAKŻE.
MOŻE GO PUŚCIĆ W DALSZĄ DROGĘ?
Christa ©
27·B

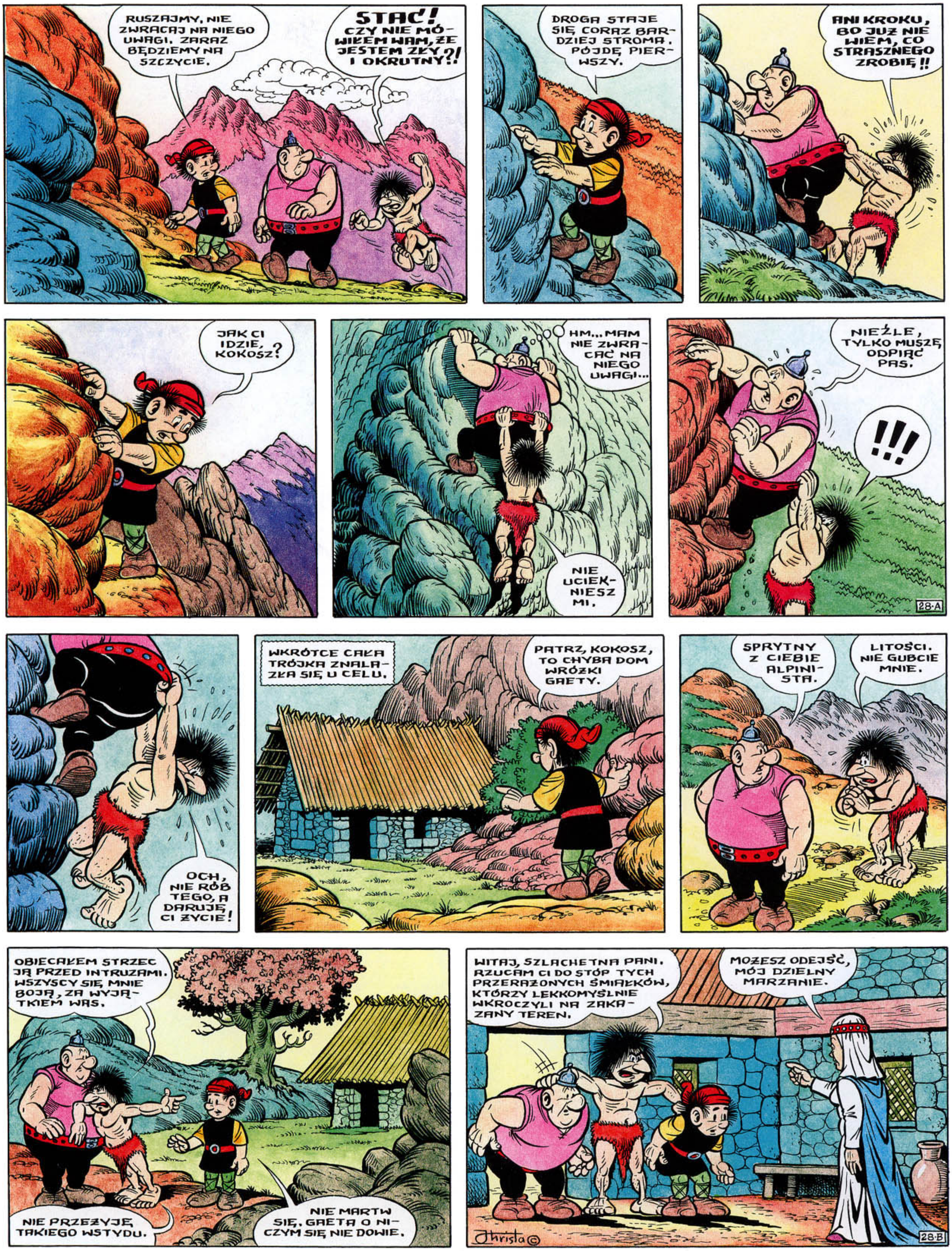
RUSZAJMY, NIE ZWRACAJ NA NIEGO UWAGI. ZARAZ BĘDZIEMY NA SZCZYCIE.
STAĆ! CZY NIE MÓWIŁEM WAM, ŻE JESTEM ZŁY I OKRUTNY?!
DROGA STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ STROMA. PÓJDĘ PIERWSZY.
ANI KROKU, BO JUŻ NIE WIEM, CO STRASZNEGO ZROBIĘ!!
JAK CI IDZIE, KOKOSZ?
HM... MAM NIE ZWRACAĆ NA NIEGO UWAGI...
NIE UCIEKNIESZ MI.
NIEŹLE, TYLKO MUSZĘ ODPIĄĆ PAS.
!!!
28·A
OCH, NIE RÓB TEGO, A DARUJĘ CI ŻYCIE!
WKRÓTCE CAŁA TRÓJKA ZNALAZŁA SIĘ U CELU.
PATRZ, KOKOSZ, TO CHYBA DOM WRÓŻKI GAETY.
SPRYTNY Z CIEBIE ALPINISTA.
LITOŚCI. NIE GUBCIE MNIE.
OBIECAŁEM STRZEC JĄ PRZED INTRUZAMI. WSZYSCY SIĘ MNIE BOJĄ, ZA WYJĄTKIEM WAS.
NIE PRZEŻYJĘ TAKIEGO WSTYDU.
NIE MARTW SIĘ, GAETA O NICZYM SIĘ NIE DOWIE.
WITAJ, SZLACHETNA PANI, RZUCAM CI DO STÓP TYCH PRZERAŻONYCH ŚMIAŁKÓW, KTÓRZY LEKKOMYŚLNIE WKROCZYLI NA ZAKAZANY TEREN.
MOŻESZ ODEJŚĆ, MÓJ DZIELNY MARZANIE.
Christa ©
28·B

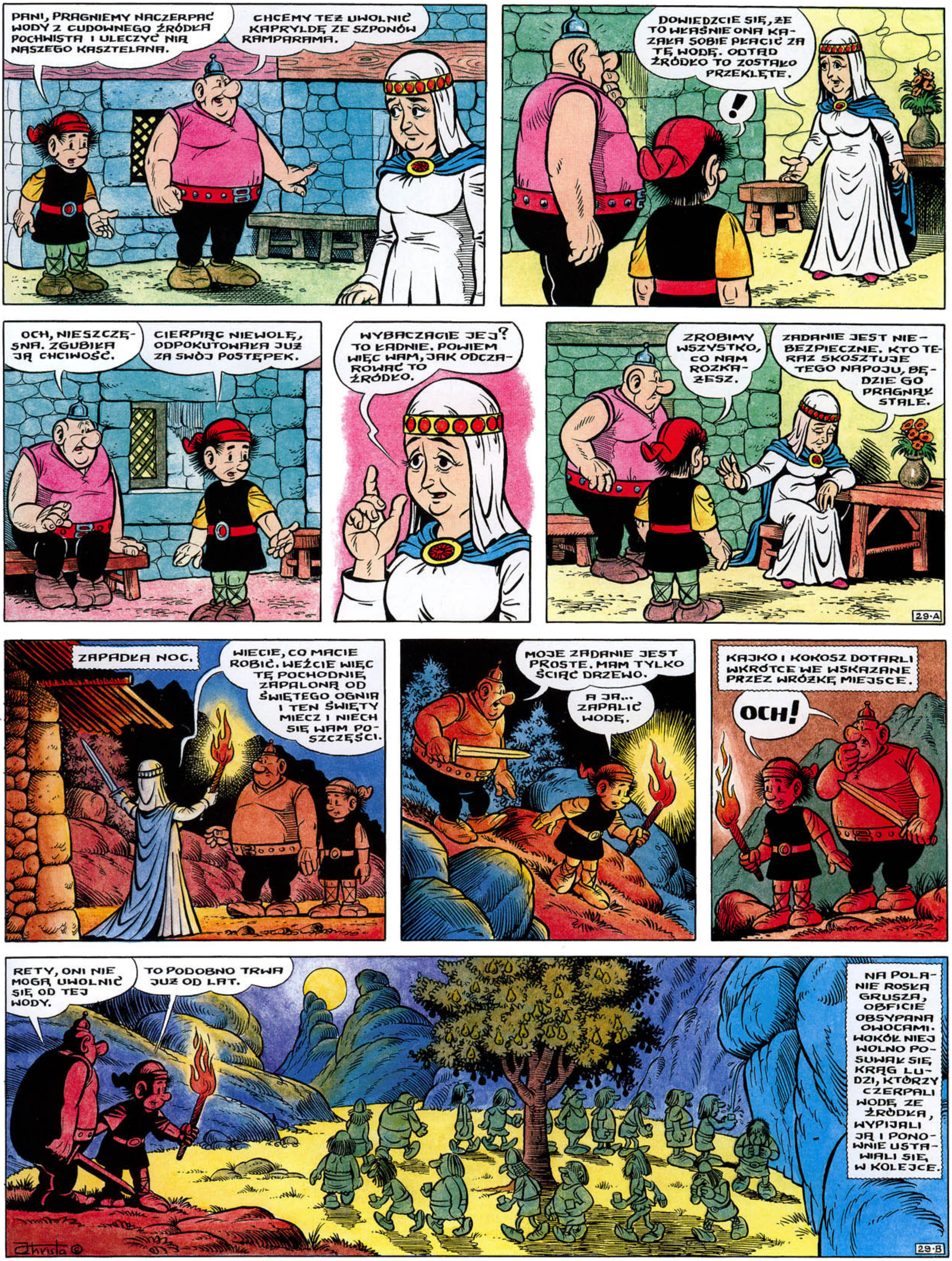
PANI, PRAGNIEMY NACZERPAĆ WODY Z CUDOWNEGO ŹRÓDŁA POCHWISTA I ULECZYĆ NIĄ NASZEGO KASZTELANA.
CHCEMY TEŻ UWOLNIĆ KAPRYLDĘ ZE SZPONÓW RAMPARAMA.
DOWIEDZCIE SIĘ, ŻE TO WŁAŚNIE ONA KAZAŁA SOBIE PŁACIĆ ZA TĘ WODĘ. ODTĄD ŹRÓDŁO TO ZOSTAŁO PRZEKLĘTE.
!
OCH, NIESZCZĘSNA. ZGUBIŁA JĄ CHCIWOŚĆ.
CIERPIĄC NIEWOLĘ, ODPOKUTOWAŁA JUŻ ZA SWÓJ POSTĘPEK.
WYBACZACIE JEJ? TO ŁADNIE. POWIEM WIĘC WAM, JAK ODCZAROWAĆ TO ŹRÓDŁO.
ZROBIMY WSZYSTKO, CO NAM ROZKAŻESZ.
ZADANIE JEST NIEBEZPIECZNE. KTO TERAZ SKOSZTUJE TEGO NAPOJU, BĘDZIE GO PRAGNĄŁ STALE.
29·A
ZAPADŁA NOC.
WIECIE, CO MACIE ROBIĆ. WEŹCIE WIĘC TĘ POCHODNIĘ ZAPALONĄ OD ŚWIĘTEGO OGNIA I TEN ŚWIĘTY MIECZ I NIECH SIĘ WAM POSZCZĘŚCI.
MOJE ZADANIE JEST PROSTE. MAM TYLKO ŚCIĄĆ DRZEWO.
A JA... ZAPALIĆ WODĘ.
KAJKO I KOKOSZ DOTARLI WKRÓTCE WE WSKAZANE PRZEZ WRÓŻKĘ MIEJSCE.
OCH!
RETY, ONI NIE MOGĄ UWOLNIĆ SIĘ OD TEJ WODY.
TO PODOBNO TRWA JUŻ OD LAT.
NA POLANIE ROSŁA GRUSZA, OBFICIE OBSYPANA OWOCAMI. WOKÓŁ NIEJ WOLNO POSUWAŁ SIĘ KRĄG LUDZI, KTÓRZY CZERPALI WODĘ ZE ŹRÓDŁA, WYPIJALI JĄ I PONOWNIE USTAWIALI SIĘ W KOLEJCE.
Christa ©
29·B

RUSZAMY.
MAMY NOWYCH TOWARZYSZY!
NIECH TAKŻE SKOSZTUJĄ TEGO WSPANIAŁEGO NAPOJU!
...A KTO NIE WYPIJE, TEGO WE DWA KIJE!
UDAŁO NAM SIĘ DOSTAĆ DO ŚRODKA KRĘGU. PRĘDZEJ, ZETNIJ TĘ GRUSZĘ!
ZACZEKAJ. TE OWOCE WYGLĄDAJĄ BARDZO APETYCZNIE, A JA JESTEM GŁODNY.
MNIAM, SLORP... MMM, JAKA DOBRA.
WYRZUĆ TO! GAETA MÓWIŁA, ŻEBY NIE JEŚĆ TYCH GRUSZEK!
O RETY, PALI MNIE...
CZUJĘ OGROMNE PRAGNIENIE.
CHCĘ PIĆ!!
KOKOSZ, NIE!
30·A
PRZEPUŚĆCIE GO. JEST TU PO RAZ PIERWSZY.
WYPIJ, KAMRACIE, A JUŻ NIGDY NAS NIE OPUŚCISZ.
OTO KUBEK.
LUG LUG LUG
ZARAZ ZNOWU NAPEŁNISZ SWÓJ KUBEK. CZEKAJ TYLKO NA SWOJĄ KOLEJ.
GŁUPCZE! JAK MOGŁEŚ!...
KIM JESTEŚ? IDŹ PRECZ. CHCĘ PIĆ, PIĆ, PIĆ...
WYJDŹ Z TEGO KRĘGU! NIE CHCESZ MNIE CHYBA ZOSTAWIĆ?!
Christa ©
O BOGOWIE, CÓŻ ZA STRASZLIWY NAPÓJ.
KOKOSZ MNIE NIE POZNAJE. INNI PEWNO TAKŻE PORZUCILI SWOJE RODZINY I PRZYJACIÓŁ.
30·B

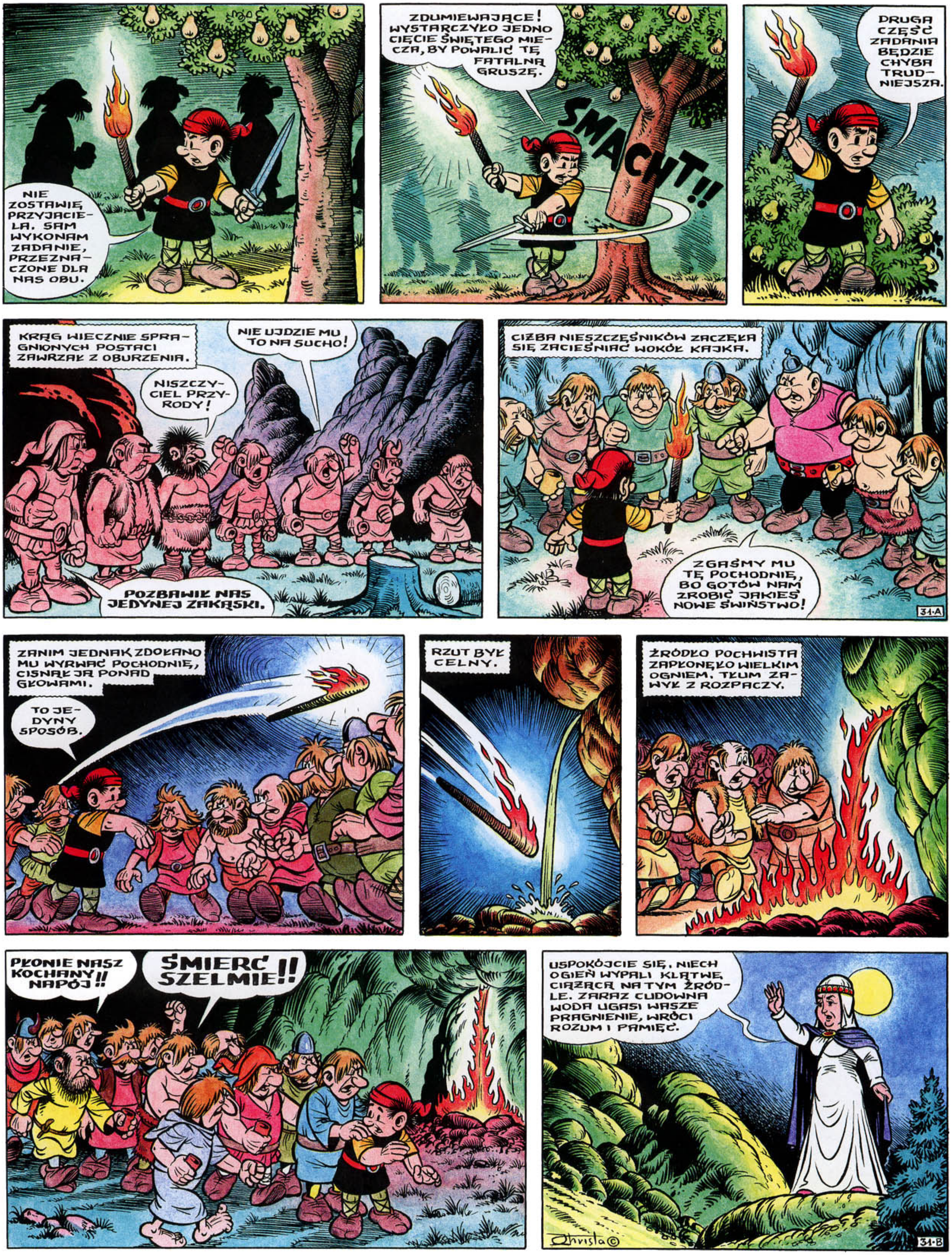
NIE ZOSTAWIĘ PRZYJACIELA. SAM WYKONAM ZADANIE, PRZEZNACZONE DLA NAS OBU.
ZDUMIEWAJĄCE! WYSTARCZYŁO JEDNO CIĘCIE ŚWIĘTEGO MIECZA, BY POWALIĆ TĘ FATALNĄ GRUSZĘ.
SMACHT!!
DRUGA CZĘŚĆ ZADANIA BĘDZIE CHYBA TRUDNIEJSZA.
KRĄG WIECZNIE SPRAGNIONYCH POSTACI ZAWRZAŁ Z OBURZENIA.
NIE UJDZIE MU TO NA SUCHO!
NISZCZYCIEL PRZYRODY!
POZBAWIŁ NAS JEDYNEJ ZAKĄSKI.
CIŻBA NIESZCZĘŚNIKÓW ZACZĘŁA SIĘ ZACIEŚNIAĆ WOKÓŁ KAJKA.
ZGAŚMY MU TĘ POCHODNIĘ, BO GOTÓW NAM ZROBIĆ JAKIEŚ NOWE ŚWIŃSTWO!
31-A
ZANIM JEDNAK ZDOŁANO MU WYRWAĆ POCHODNIĘ, CISNĄŁ JĄ PONAD GŁOWAMI.
TO JEDYNY SPOSÓB.
RZUT BYŁ CELNY.
ŹRÓDŁO POCHWISTA ZAPŁONĘŁO WIELKIM OGNIEM. TŁUM ZAWYŁ Z ROZPACZY.
PŁONIE NASZ KOCHANY NAPÓJ!!
ŚMIERĆ SZELMIE!!
USPOKÓJCIE SIĘ. NIECH OGIEŃ WYPALI KLĄTWĘ, CIĄŻĄCĄ NA TYM ŹRÓDLE. ZARAZ CUDOWNA WODA UGASI WASZE PRAGNIENIE, WRÓCI ROZUM I PAMIĘĆ.
Christa©
31-B

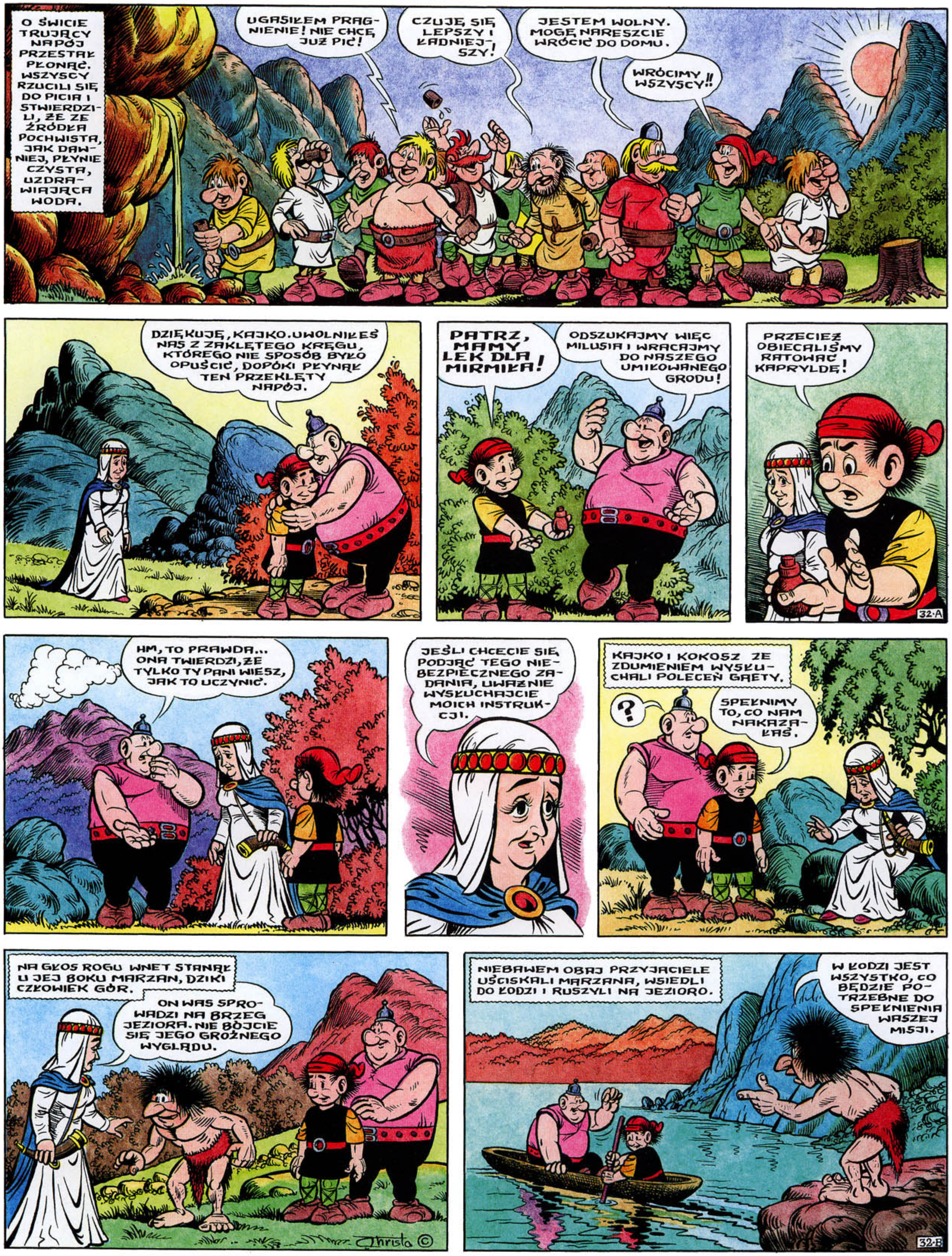
O ŚWICIE TRUJĄCY NAPÓJ PRZESTAŁ PŁONĄĆ. WSZYSCY RZUCILI SIĘ DO PICIA I STWIERDZILI, ŻE ZE ŹRÓDŁA POCHWISTA, JAK DAWNIEJ, PŁYNIE CZYSTA, UZDRAWIAJĄCA WODA.
UGASIŁEM PRAGNIENIE! NIE CHCĘ JUŻ PIĆ!
CZUJĘ SIĘ LEPSZY I ŁADNIEJSZY!
JESTEM WOLNY. MOGĘ NARESZCIE WRÓCIĆ DO DOMU.
WRÓCIMY WSZYSCY!!
DZIĘKUJĘ, KAJKO. UWOLNIŁEŚ NAS Z ZAKLĘTEGO KRĘGU, KTÓREGO NIE SPOSÓB BYŁO OPUŚCIĆ, DOPÓKI PŁYNĄŁ TEN PRZEKLĘTY NAPÓJ.
PATRZ, MAMY LEK DLA MIRMIŁA!
ODSZUKAJMY WIĘC MILUSIA I WRACAJMY DO NASZEGO UMIŁOWANEGO GRODU!
PRZECIEŻ OBIECALIŚMY RATOWAĆ KAPRYLDĘ!
32·A
HM, TO PRAWDA... ONA TWIERDZI, ŻE TYLKO TY PANI WIESZ, JAK TO UCZYNIĆ.
JEŚLI CHCECIE SIĘ PODJĄĆ TEGO NIEBEZPIECZNEGO ZADANIA, UWAŻNIE WYSŁUCHAJCIE MOICH INSTRUKCJI.
KAJKO I KOKOSZ ZE ZDUMIENIEM WYSŁUCHALI POLECEŃ GAETY.
?
SPEŁNIMY TO, CO NAM NAKAZAŁAŚ.
NA GŁOS ROGU WNET STANĄŁ U JEJ BOKU MARZAN, DZIKI CZŁOWIEK GÓR.
ON WAS SPROWADZI NA BRZEG JEZIORA. NIE BÓJCIE SIĘ JEGO GROŹNEGO WYGLĄDU.
Christa ©
NIEBAWEM OBAJ PRZYJACIELE UŚCISKALI MARZANA, WSIEDLI DO ŁODZI I RUSZYLI NA JEZIORO.
W ŁODZI JEST WSZYSTKO, CO BĘDZIE POTRZEBNE DO SPEŁNIENIA WASZEJ MISJI.
32·B

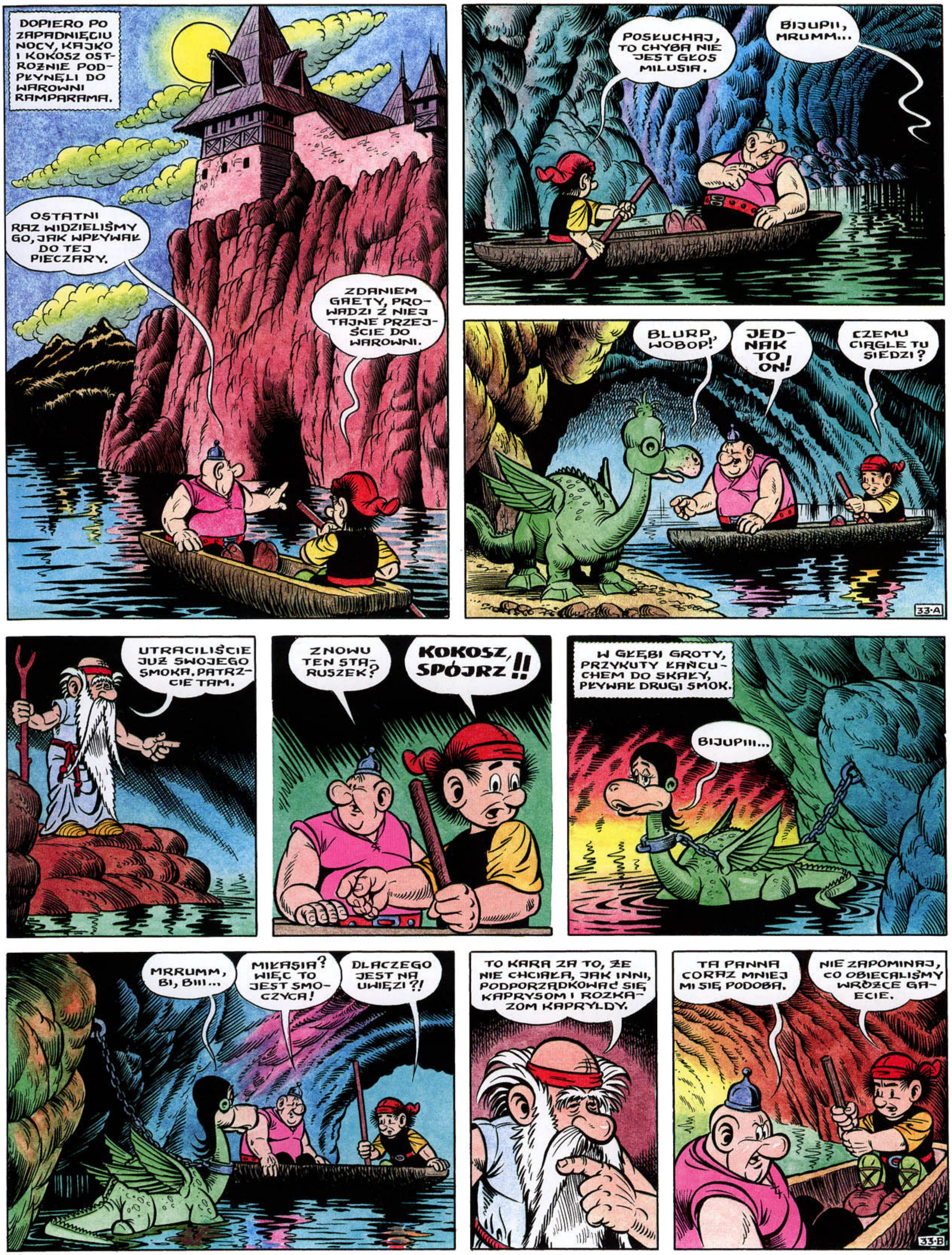
DOPIERO PO ZAPADNIĘCIU NOCY, KAJKO I KOKOSZ OSTROŻNIE PODPŁYNĘLI DO WAROWNI RAMPARAMA.
OSTATNI RAZ WIDZIELIŚMY GO, JAK WPŁYWAŁ DO TEJ PIECZARY.
ZDANIEM GAETY, PROWADZI Z NIEJ TAJNE PRZEJŚCIE DO WAROWNI.
POSŁUCHAJ, TO CHYBA NIE JEST GŁOS MILUSIA.
BIJUPII, MRUMM...
BLURP, WOBOP!
JEDNAK TO ON!
CZEMU CIĄGLE TU SIEDZI?
33·A
UTRACILIŚCIE JUŻ SWOJEGO SMOKA, PATRZCIE TAM.
ZNOWU TEN STARUSZEK?
KOKOSZ, SPÓJRZ!!
W GŁĘBI GROTY, PRZYKUTY ŁAŃCUCHEM DO SKAŁY, PŁYWAŁ DRUGI SMOK.
BIJUPIII...
MRRUMM, BI, BIII...
MIŁASIA? WIĘC TO JEST SMOCZYCA!
DLACZEGO JEST NA UWIĘZI?!
TO KARA ZA TO, ŻE NIE CHCIAŁA, JAK INNI, PODPORZĄDKOWAĆ SIĘ KAPRYSOM I ROZKAZOM KAPRYLDY.
TA PANNA CORAZ MNIEJ MI SIĘ PODOBA.
NIE ZAPOMINAJ, CO OBIECALIŚMY WRÓŻCE GAECIE.
33·B

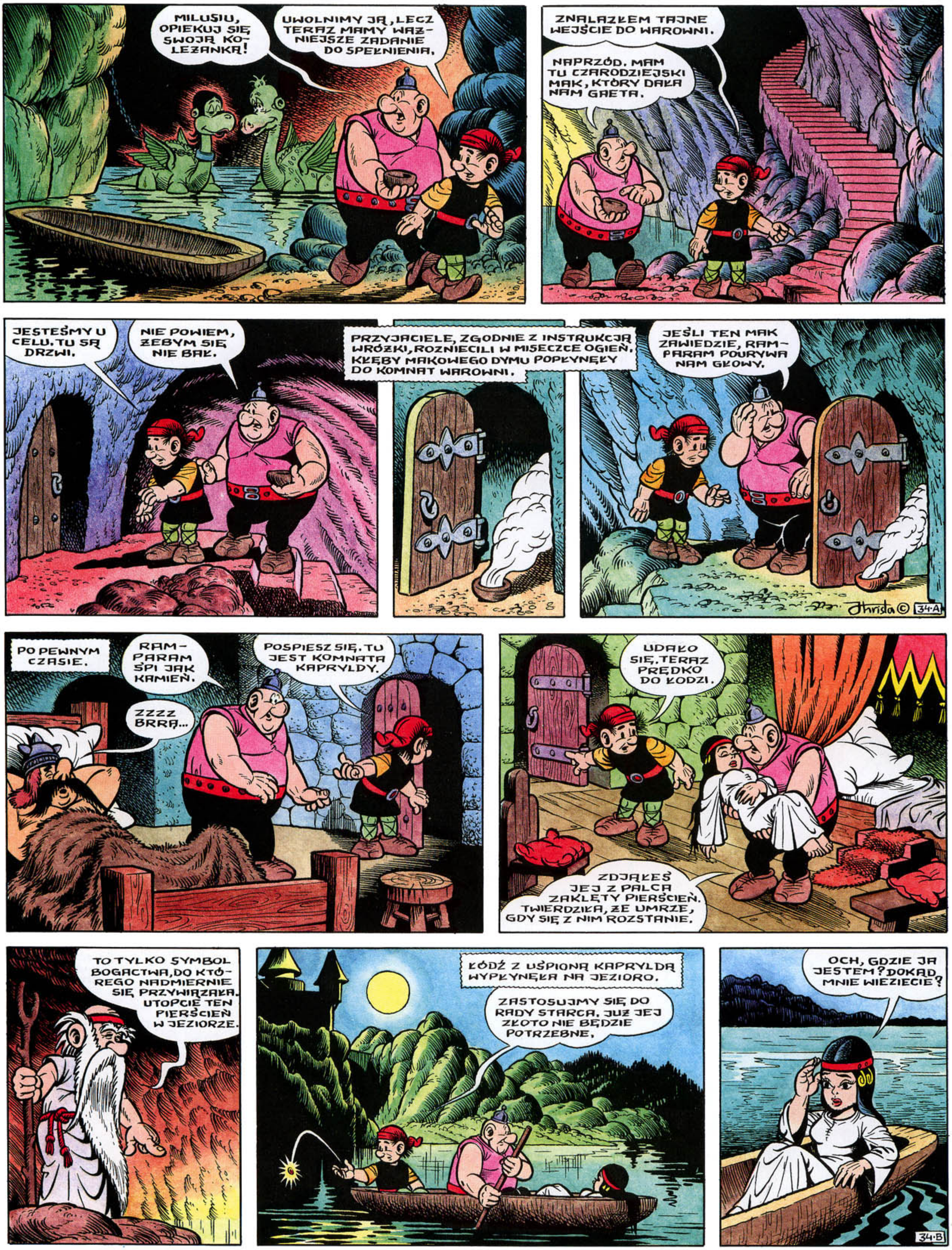
MILUSIU, OPIEKUJ SIĘ SWOJĄ KOLEŻANKĄ!
UWOLNIMY JĄ, LECZ TERAZ MAMY WAŻNIEJSZE ZADANIE DO SPEŁNIENIA.
ZNALAZŁEM TAJNE WEJŚCIE DO WAROWNI.
NAPRZÓD. MAM TU CZARODZIEJSKI MAK, KTÓRY DAŁA NAM GAETA.
JESTEŚMY U CELU. TU SĄ DRZWI.
NIE POWIEM, ŻEBYM SIĘ NIE BAŁ.
PRZYJACIELE, ZGODNIE Z INSTRUKCJĄ WRÓŻKI, ROZNIECILI W MISECZCE OGIEŃ. KŁĘBY MAKOWEGO DYMU POPŁYNĘŁY DO KOMNAT WAROWNI.
JEŚLI TEN MAK ZAWIEDZIE, RAMPARAM POURYWA NAM GŁOWY.
Christa ©
34·A
PO PEWNYM CZASIE.
RAMPARAM ŚPI JAK KAMIEŃ.
ZZZZ BRRA...
POSPIESZ SIĘ. TU JEST KOMNATA KAPRYLDY.
UDAŁO SIĘ. TERAZ PRĘDKO DO ŁODZI.
ZDJĄŁEŚ JEJ Z PALCA ZAKLĘTY PIERŚCIEŃ. TWIERDZIŁA, ŻE UMRZE, GDY SIĘ Z NIM ROZSTANIE.
TO TYLKO SYMBOL BOGACTWA, DO KTÓREGO NADMIERNIE SIĘ PRZYWIĄZAŁA. UTOPCIE TEN PIERŚCIEŃ W JEZIORZE.
ŁÓDŹ Z UŚPIONĄ KAPRYLDĄ WYPŁYNĘŁA NA JEZIORO.
ZASTOSUJMY SIĘ DO RADY STARCA, JUŻ JEJ ZŁOTO NIE BĘDZIE POTRZEBNE.
OCH, GDZIE JA JESTEM? DOKĄD MNIE WIEZIECIE?
34·B

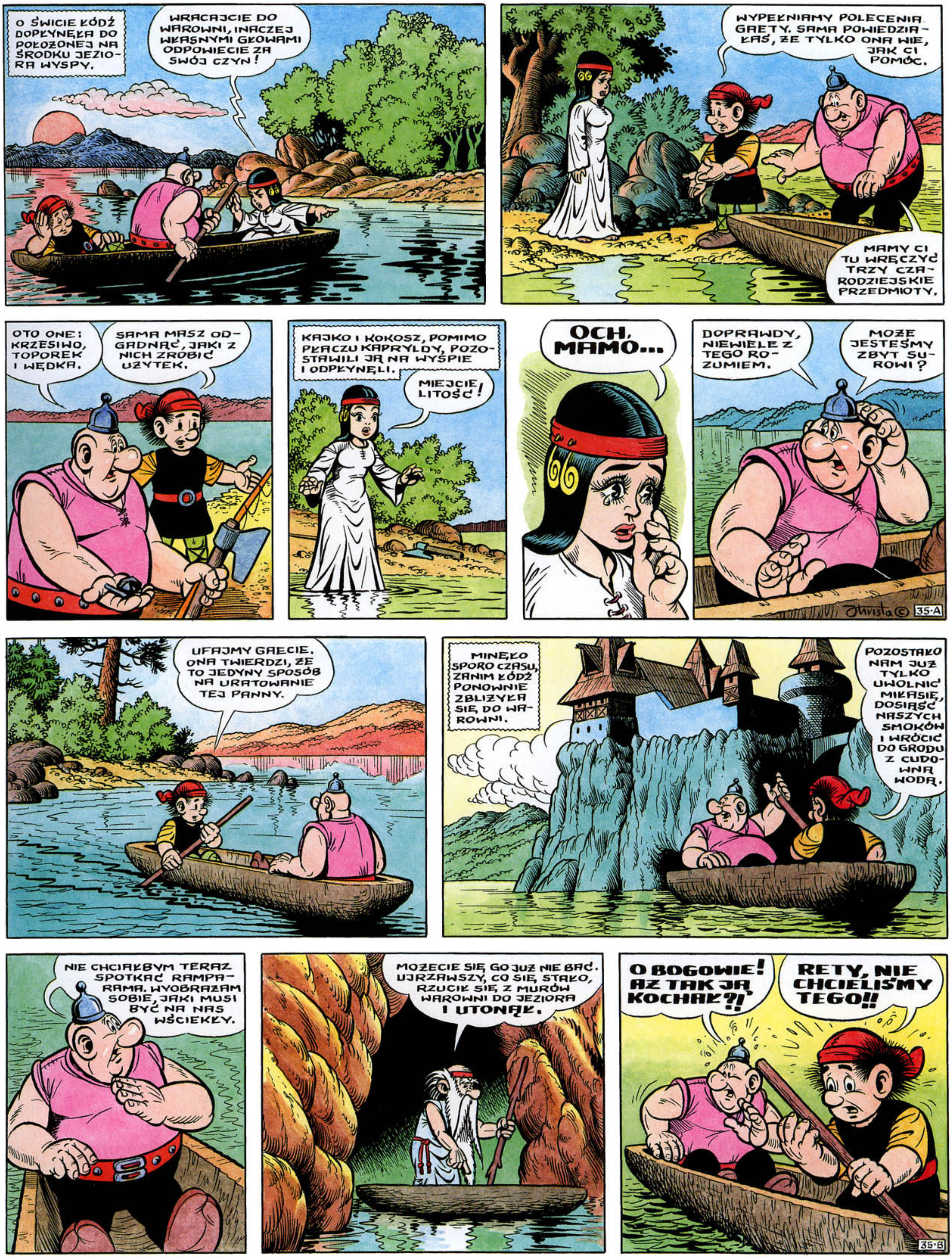
O ŚWICIE ŁÓDŹ DOPŁYNĘŁA DO POŁOŻONEJ NA ŚRODKU JEZIORA WYSPY.
WRACAJCIE DO WAROWNI, INACZEJ WŁASNYMI GŁOWAMI ODPOWIECIE ZA SWÓJ CZYN!
WYPEŁNIAMY POLECENIA GRETY. SAMA POWIEDZIAŁAŚ, ŻE TYLKO ONA WIE, JAK CI POMÓC.
MAMY CI TU WRĘCZYĆ TRZY CZARODZIEJSKIE PRZEDMIOTY.
OTO ONE: KRZESIWO, TOPOREK I WĘDKA.
SAMA MASZ ODGADNĄĆ, JAKI Z NICH ZROBIĆ UŻYTEK.
KAJKO I KOKOSZ, POMIMO PŁACZU KAPRYLDY, POZOSTAWILI JĄ NA WYSPIE I ODPŁYNĘLI.
MIEJCIE LITOŚĆ!
OCH, MAMO...
DOPRAWDY, NIEWIELE Z TEGO ROZUMIEM.
MOŻE JESTEŚMY ZBYT SUROWI?
Christa ©
35·A
UFAJMY GRECIE, ONA TWIERDZI, ŻE TO JEDYNY SPOSÓB NA URATOWANIE TEJ PANNY.
MINĘŁO SPORO CZASU, ZANIM ŁÓDŹ PONOWNIE ZBLIŻYŁA SIĘ DO WAROWNI.
POZOSTAŁO NAM JUŻ TYLKO UWOLNIĆ MIŁASIĘ, DOSIĄŚĆ NASZYCH SMOKÓW I WRÓCIĆ DO GRODU Z CUDOWNĄ WODĄ.
NIE CHCIAŁBYM TERAZ SPOTKAĆ RAMPARAMA. WYOBRAŻAM SOBIE, JAKI MUSI BYĆ NA NAS WŚCIEKŁY.
MOŻECIE SIĘ GO JUŻ NIE BAĆ. UJRZAWSZY, CO SIĘ STAŁO, RZUCIŁ SIĘ Z MURÓW WAROWNI DO JEZIORA I UTONĄŁ.
O BOGOWIE! AŻ TAK JĄ KOCHAŁ?!
RETY, NIE CHCIELIŚMY TEGO!!
35·B

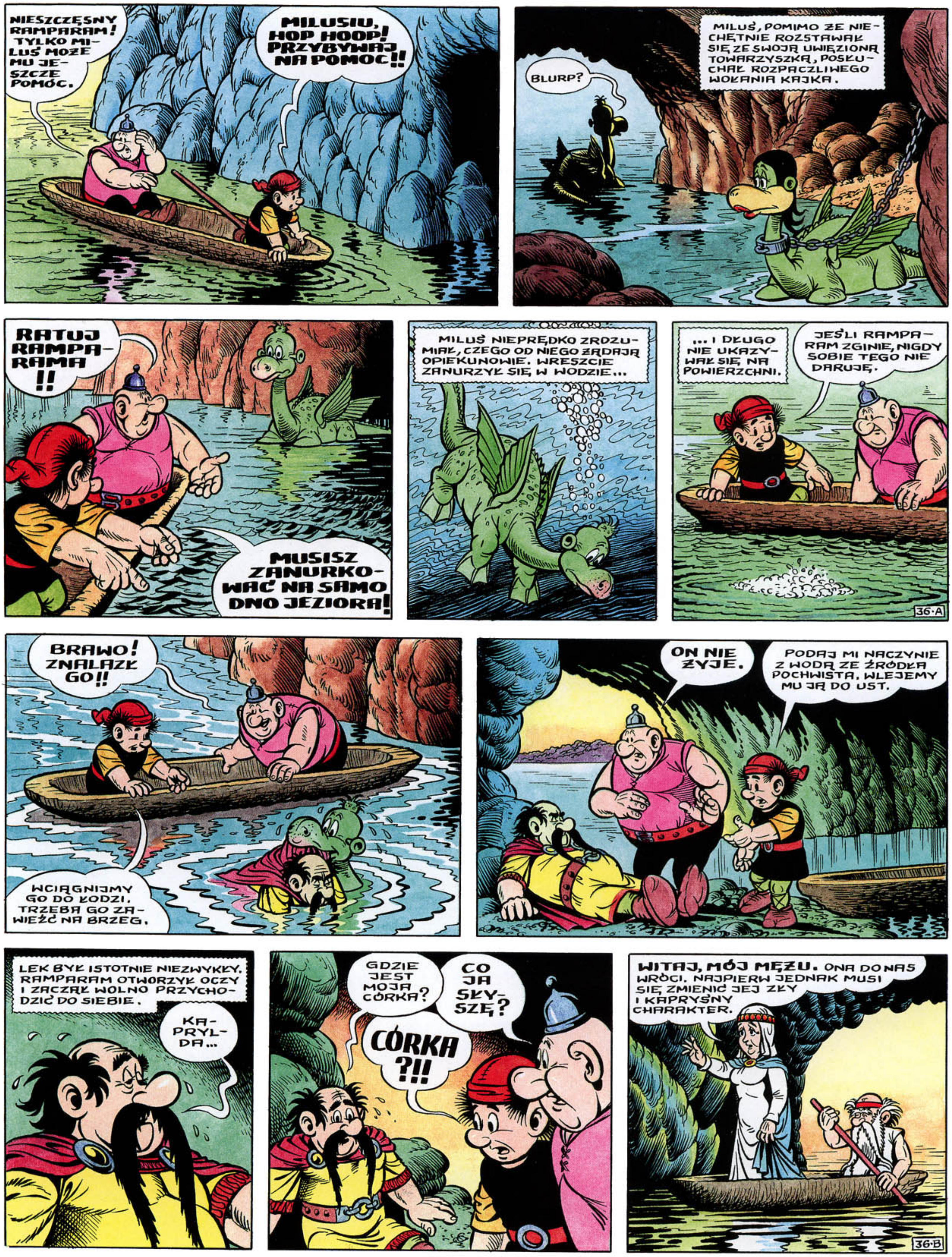
NIESZCZĘSNY RAMPARAM! TYLKO MILUŚ MOŻE MU JESZCZE POMÓC.
MILUSIU, HOP HOOP! PRZYBYWAJ NA POMOC!!
MILUŚ, POMIMO ŻE NIECHĘTNIE ROZSTAWAŁ SIĘ ZE SWOJĄ UWIĘZIONĄ TOWARZYSZKĄ, POSŁUCHAŁ ROZPACZLIWEGO WOŁANIA KAJKA.
BLURP?
RATUJ RAMPARAMA!!
MUSISZ ZANURKOWAĆ NA SAMO DNO JEZIORA!
MILUŚ NIEPRĘDKO ZROZUMIAŁ, CZEGO OD NIEGO ŻĄDAJĄ OPIEKUNOWIE. WRESZCIE ZANURZYŁ SIĘ W WODZIE...
...I DŁUGO NIE UKAZYWAŁ SIĘ NA POWIERZCHNI.
JEŚLI RAMPARAM ZGINIE, NIGDY SOBIE TEGO NIE DARUJĘ.
36·A
BRAWO! ZNALAZŁ GO!!
WCIĄGNIJMY GO DO ŁODZI. TRZEBA GO ZAWIEŹĆ NA BRZEG.
ON NIE ŻYJE.
PODAJ MI NACZYNIE Z WODĄ ZE ŹRÓDŁA POCHWISTA. WLEJEMY MU JĄ DO UST.
LEK BYŁ ISTOTNIE NIEZWYKŁY. RAMPARAM OTWORZYŁ OCZY I ZACZĄŁ WOLNO PRZYCHODZIĆ DO SIEBIE.
KAPRYLDA...
GDZIE JEST MOJA CÓRKA?
CO JA SŁYSZĘ?
CÓRKA?!!
WITAJ, MÓJ MĘŻU. ONA DO NAS WRÓCI. NAJPIERW JEDNAK MUSI SIĘ ZMIENIĆ JEJ ZŁY I KAPRYŚNY CHARAKTER.
36·B

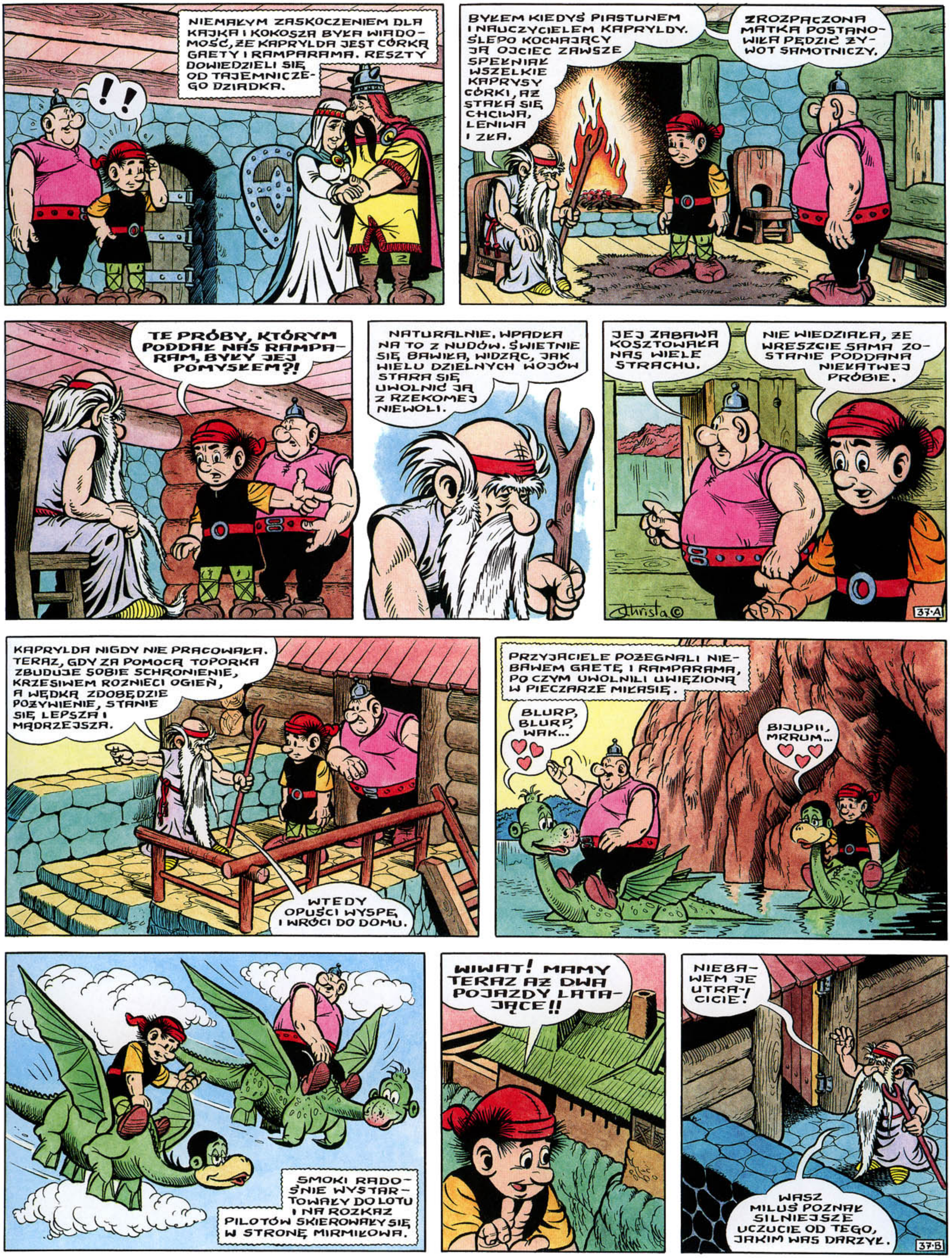
NIEMAŁYM ZASKOCZENIEM DLA KAJKA I KOKOSZA BYŁA WIADOMOŚĆ, ŻE KAPRYLDA JEST CÓRKĄ GAETY I RAMPARAMA. RESZTY DOWIEDZIELI SIĘ OD TAJEMNICZEGO DZIADKA.
!!
BYŁEM KIEDYŚ PIASTUNEM I NAUCZYCIELEM KAPRYLDY. ŚLEPO KOCHAJĄCY JĄ OJCIEC ZAWSZE SPEŁNIAŁ WSZELKIE KAPRYSY CÓRKI, AŻ STAŁA SIĘ CHCIWA, LENIWA I ZŁA.
ZROZPACZONA MATKA POSTANOWIŁA PĘDZIĆ ŻYWOT SAMOTNICZY.
TE PRÓBY, KTÓRYM PODDAŁ NAS RAMPARAM, BYŁY JEJ POMYSŁEM?!
NATURALNIE. WPADŁA NA TO Z NUDÓW. ŚWIETNIE SIĘ BAWIŁA, WIDZĄC, JAK WIELU DZIELNYCH WOJÓW STARA SIĘ UWOLNIĆ JĄ Z RZEKOMEJ NIEWOLI.
JEJ ZABAWA KOSZTOWAŁA NAS WIELE STRACHU.
NIE WIEDZIAŁA, ŻE WRESZCIE SAMA ZOSTANIE PODDANA NIEŁATWEJ PRÓBIE.
Christa ©
37·A
KAPRYLDA NIGDY NIE PRACOWAŁA. TERAZ, GDY ZA POMOCĄ TOPORKA ZBUDUJE SOBIE SCHRONIENIE, KRZESIWEM ROZNIECI OGIEŃ, A WĘDKĄ ZDOBĘDZIE POŻYWIENIE, STANIE SIĘ LEPSZA I MĄDRZEJSZA.
WTEDY OPUŚCI WYSPĘ I WRÓCI DO DOMU.
PRZYJACIELE POŻEGNALI NIEBAWEM GAETĘ I RAMPARAMA, PO CZYM UWOLNILI UWIĘZIONĄ W PIECZARZE MIŁASIĘ.
BLURP, BLURP, WAK...
BIJUPII, MRRUM...
SMOKI RADOŚNIE WYSTARTOWAŁY DO LOTU I NA ROZKAZ PILOTÓW SKIEROWAŁY SIĘ W STRONĘ MIRMIŁOWA.
WIWAT! MAMY TERAZ AŻ DWA POJAZDY LATAJĄCE!!
NIEBAWEM JE UTRACICIE!
WASZ MILUŚ POZNAŁ SILNIEJSZE UCZUCIE OD TEGO, JAKIM WAS DARZYŁ.
37·B

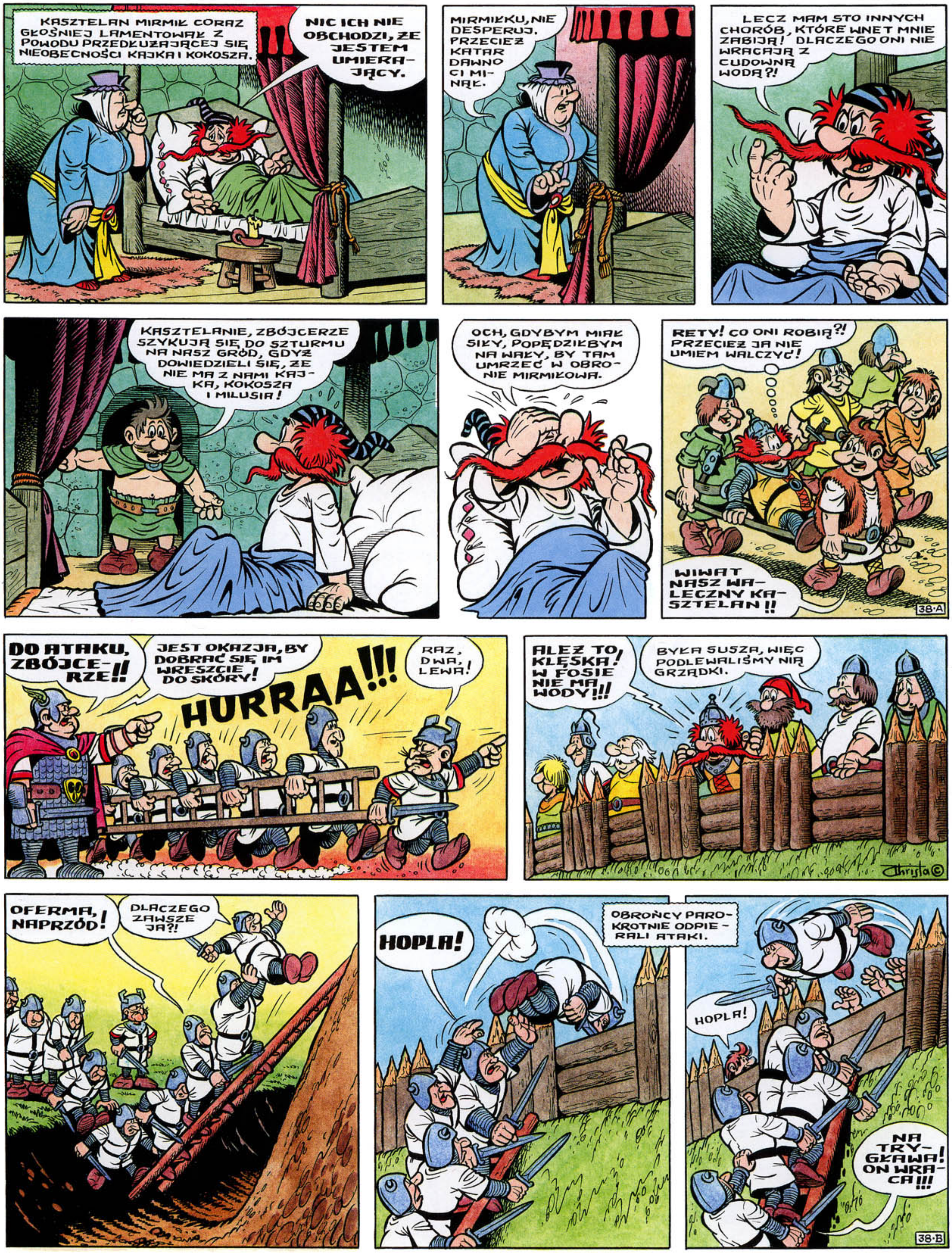

KASZTELAN MIRMIŁ CORAZ GŁOŚNIEJ LAMENTOWAŁ Z POWODU PRZEDŁUŻAJĄCEJ SIĘ NIEOBECNOŚCI KAJKA I KOKOSZA.
NIC ICH NIE OBCHODZI, ŻE JESTEM UMIERAJĄCY.
MIRMIŁKU, NIE DESPERUJ. PRZECIEŻ KATAR DAWNO CI MINĄŁ.
LECZ MAM STO INNYCH CHORÓB, KTÓRE WNET MNIE ZABIJĄ! DLACZEGO ONI NIE WRACAJĄ Z CUDOWNĄ WODĄ?!
KASZTELANIE, ZBÓJCERZE SZYKUJĄ SIĘ DO SZTURMU NA NASZ GRÓD, GDYŻ DOWIEDZIELI SIĘ, ŻE NIE MA Z NAMI KAJKA, KOKOSZA I MIŁUSIA!
OCH, GDYBYM MIAŁ SIŁY, POPĘDZIŁBYM NA WAŁY, BY TAM UMRZEĆ W OBRONIE MIRMIŁOWA.
RETY! CO ONI ROBIĄ?! PRZECIEŻ JA NIE UMIEM WALCZYĆ!
WIWAT NASZ WALECZNY KASZTELAN!!
38·A
DO ATAKU, ZBÓJCERZE!!
JEST OKAZJA, BY DOBRAĆ SIĘ IM WRESZCIE DO SKÓRY!
RAZ, DWA, LEWA!
HURRAA!!!
ALEŻ TO KLĘSKA! W FOSIE NIE MA WODY!!!
BYŁA SUSZA, WIĘC PODLEWALIŚMY NIĄ GRZĄDKI.
Christa ©
OFERMA, NAPRZÓD!
DLACZEGO ZAWSZE JA?!
HOPLA!
OBROŃCY PAROKROTNIE ODPIERALI ATAKI.
HOPLA!
NA TRYGŁAWA! ON WRACA!!!
38·B

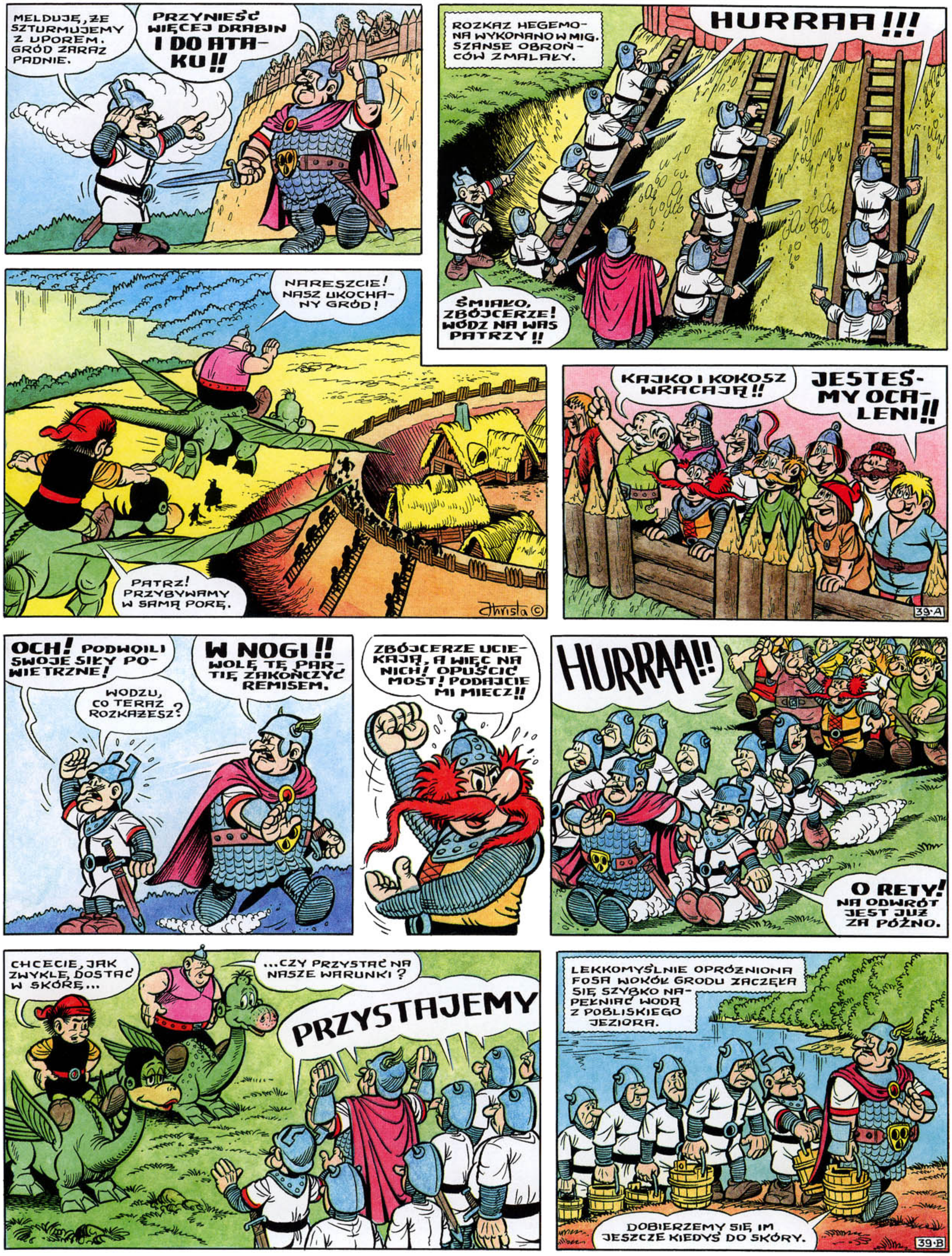
MELDUJĘ, ŻE SZTURMUJEMY Z UPOREM. GRÓD ZARAZ PADNIE.
PRZYNIEŚĆ WIĘCEJ DRABIN I DO ATAKU!!
ROZKAZ HEGEMONA WYKONANO W MIG. SZANSE OBROŃCÓW ZMALAŁY.
HURRAA!!!
ŚMIAŁO, ZBÓJCERZE! WÓDZ NA WAS PATRZY!!
NARESZCIE! NASZ UKOCHANY GRÓD!
PATRZ! PRZYBYWAMY W SAMĄ PORĘ.
Christa ©
KAJKO I KOKOSZ WRACAJĄ!!
JESTEŚMY OCALENI!!
39·A
OCH! PODWOILI SWOJE SIŁY POWIETRZNE!
WODZU, CO TERAZ ROZKAŻESZ?
W NOGI!! WOLĘ TĘ PARTIĘ ZAKOŃCZYĆ REMISEM.
ZBÓJCERZE UCIEKAJĄ, A WIĘC NA NICH! OPUŚCIĆ MOST! PODAJCIE MI MIECZ!!
HURRAA!!
O RETY! NA ODWRÓT JEST JUŻ ZA PÓŹNO.
CHCECIE, JAK ZWYKLE, DOSTAĆ W SKÓRĘ...
...CZY PRZYSTAĆ NA NASZE WARUNKI?
PRZYSTAJEMY
LEKKOMYŚLNIE OPRÓŻNIONA FOSA WOKÓŁ GRODU ZACZĘŁA SIĘ SZYBKO NAPEŁNIAĆ WODĄ Z POBLISKIEGO JEZIORA.
DOBIERZEMY SIĘ IM JESZCZE KIEDYŚ DO SKÓRY.
39·B

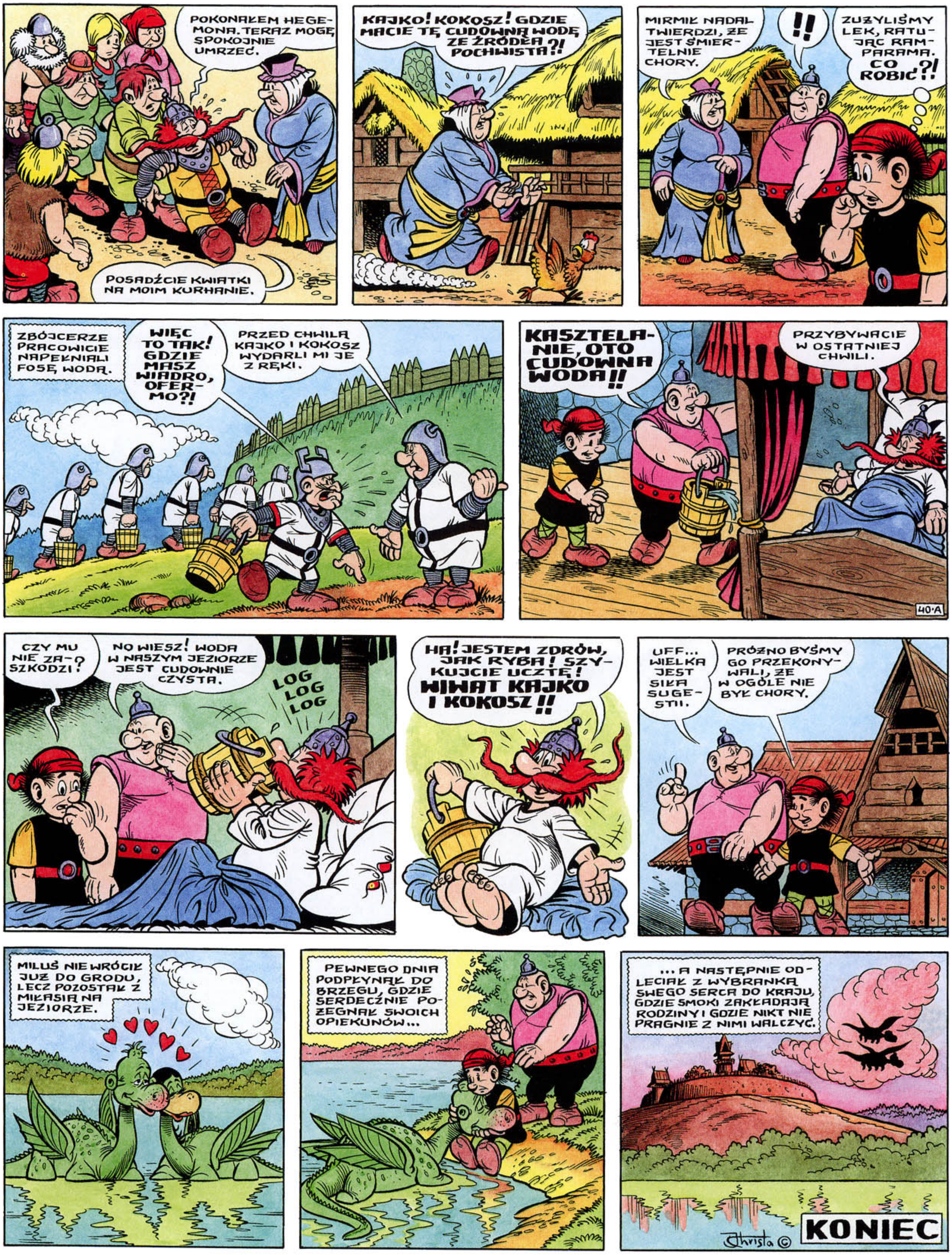
POKONAŁEM HEGEMONA. TERAZ MOGĘ SPOKOJNIE UMRZEĆ.
POSADŹCIE KWIATKI NA MOIM KURHANIE.
KAJKO! KOKOSZ! GDZIE MACIE TĘ CUDOWNĄ WODĘ ZE ŹRÓDŁA POCHWISTA?!
MIRMIŁ NADAL TWIERDZI, ŻE JEST ŚMIERTELNIE CHORY.
!!
ZUŻYLIŚMY LEK, RATUJĄC RAMPARAMA. CO ROBIĆ?!
ZBÓJCERZE PRACOWICIE NAPEŁNIALI FOSĘ WODĄ.
WIĘC TO TAK! GDZIE MASZ WIADRO, OFERMO?!
PRZED CHWILĄ KAJKO I KOKOSZ WYDARLI MI JE Z RĘKI.
KASZTELANIE, OTO CUDOWNA WODA!!
PRZYBYWACIE W OSTATNIEJ CHWILI.
40-A
CZY MU NIE ZASZKODZI?
NO WIESZ! WODA W NASZYM JEZIORZE JEST CUDOWNIE CZYSTA.
LOG LOG LOG
HA! JESTEM ZDRÓW, JAK RYBA! SZYKUJCIE UCZTĘ! WIWAT KAJKO I KOKOSZ!!
UFF... WIELKA JEST SIŁA SUGESTII.
PRÓŻNO BYŚMY GO PRZEKONYWALI, ŻE W OGÓLE NIE BYŁ CHORY.
MIŁUŚ NIE WRÓCIŁ JUŻ DO GRODU, LECZ POZOSTAŁ Z MIŁASIĄ NA JEZIORZE.
PEWNEGO DNIA PODPŁYNĄŁ DO BRZEGU, GDZIE SERDECZNIE POŻEGNAŁ SWOICH OPIEKUNÓW...
...A NASTĘPNIE ODLECIAŁ Z WYBRANKĄ SWEGO SERCA DO KRAJU, GDZIE SMOKI ZAKŁADAJĄ RODZINY I GDZIE NIKT NIE PRAGNIE Z NIMI WALCZYĆ.
Christa ©
KONIEC

JUŻ W SPRZEDAŻY
albumy serii KAJKO I KOKOSZ

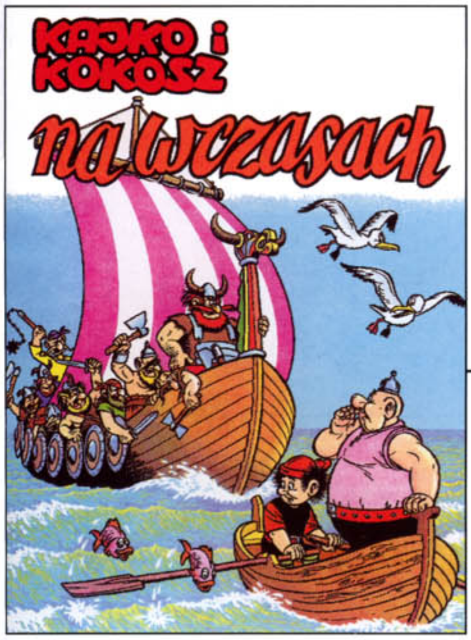

NA WCZASACH

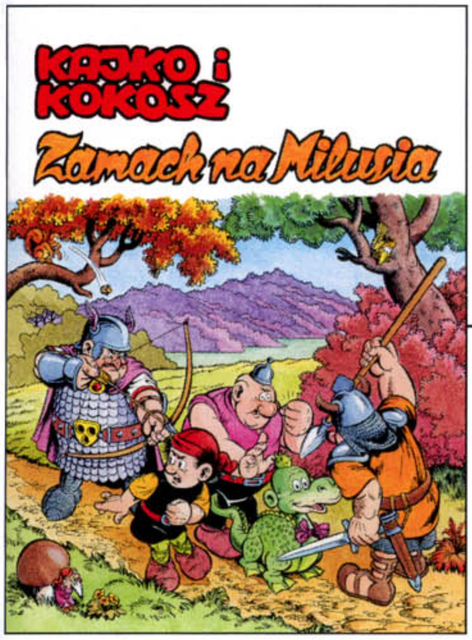

ZAMACH NA MILUSIA

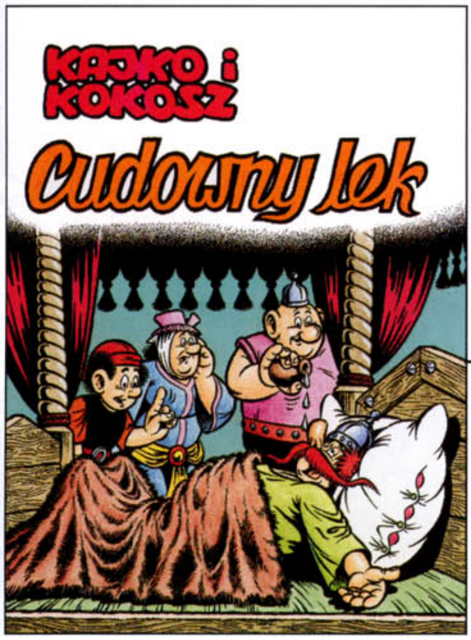

CUDOWNY LEK

W SPRZEDAŻY

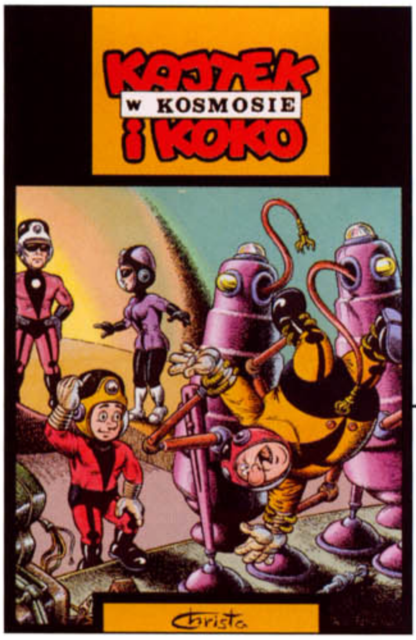

KAJTEK i KOKO W KOSMOSIE

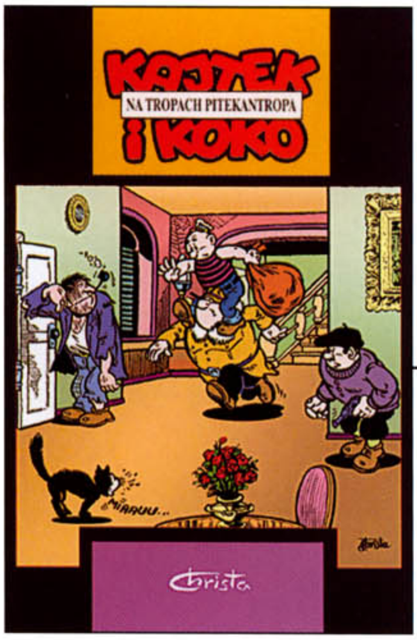

KAJTEK i KOKO NA TROPACH PITEKANTROPA

www.egmont.pl/ksk

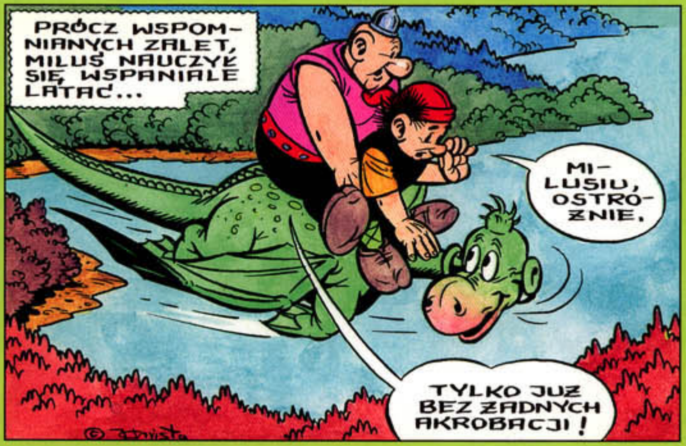

KAJKO I KOKOSZ

Pełna edycja!

„Kajko i Kokosz” Janusza Christy to jedna z najpopularniejszych polskich serii komiksowych. Kolejne pokolenia czytelników zachwycają się przygodami dwóch dzielnych słowiańskich wojów. Niniejsza edycja powinna zadowolić miłośników cyklu: ukażą się w niej wszystkie opowieści o Kajku i Kokoszu, a oryginalne rysunki Christy zostały poddane starannej obróbce graficznej. Kolejne tomy serii będą się ukazywać co miesiąc.

ISBN 83-237-9650-5

9 788323 796503

CZARY MARY

Cena: 12,90 zł

KAJKO I KOKOSZ

CUDOWNY LEK